

# Stanisław Romanowski

---

## Dzieje miasta Skalbmierza

---

Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego 3, 211-304

---

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW ROMANOWSKI

## DZIEJE MIASTA SKALBMIERZA

### WSTĘP

Dzieje miast są jednym z tematów, które nie od dziś przyciągają uwagę historyków. Zdobycze nauki polskiej w tym zakresie są ogromne, tak pod względem syntezy, gdzie w dalszym ciągu na pierwszym miejscu należy postawić monumentalne dzieło Jana Ptaśnika *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, jak i monograficznym czy przyczynkarskim.

Szczególnie ostatnie lata przyniosły wiele opracowań dotyczących dziejów miast. Monografie w tym zakresie posiadają dużą wartość dla nauki historycznej, gdyż pozwalają dokładniej uchwycić całokształt procesu dziejowego i wypełnić istniejące jeszcze luki w dziejach ojczyźnych.

Jakże często małe dziś miasteczka, podupadające i wegetujące w atmosferze głębokiej prowincji, były niegdyś poważnymi ośrodkami skupiającymi liczną ludność rzemieślniczą i handlową, odgrywającymi poważną rolę w życiu otaczającego je regionu. Liczne wojny i inne kataklizmy dziejowe unicestwiły niemal wszystkie zabytki materialne, a nieraz i pisane. Miasta nie znają swej przeszłości stanowiącej często chlubną kartę w dziejach kraju.

Niniejsza praca poświęcona jest historii Skalbmierza od zarania jego dziejów do XIX w. W przedstawionym obrazie starałem się uwzględnić wszystkie istotne momenty i czynniki, wiążąc samo miasto z życiem nie tylko najbliższego zaplecza, ale i z szerszym terenem.

Celem moim było możliwie najpełniejsze przedstawienie dziejów Skalbmierza w oparciu o całą dostępną bazę źródłową. W odniesieniu do niej należy zaznaczyć, że nie zachowały się żadne materiały kompleksowe, a szczególnie księgi miejskie, podstawowe dla opracowania monograficznego. Te strawił pożar miasta w 1807 r. Dlatego poszukiwania musiały objąć większość źródeł do historii Polski, w których mogły się znaleźć materiały dotyczące interesującego mnie miasta. W tym celu starałem się wykorzystać zarówno dokumenty wydane, jak i rękopiśmienne, znajdujące się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Dokładna analiza źródeł nie jest celem niniejszej pracy, gdyż użyteczne były tylko ich fragmenty. Do najważniejszych należały: kodeksy zawierające zbiory dokumentów średniowiecznych (między innymi przywilej lokacyjny Skalbmierza), Metryka Koronna, w której także znalazło się

wiele przywilejów, jakie Skalbmierz otrzymał od królów Polski, Księgi Archiwum Skarbu Koronnego (dział staropolski), gdzie znajdują się wykazy płacowych podatków, pozwalające uchwycić wiele istotnych problemów, przede wszystkim związanych z historią gospodarczą i społeczną miasta i okręgu. Nie można tu pominąć znajdujących się w warszawskim Archiwum Głównym zbiorów kartograficznych, głównie dziewiętnastowiecznych map i planów Skalbmierza, które w dużym stopniu ułatwiły mi dokonanie próby odtworzenia obrazu miasta z wieków wcześniejszych.

Mimo różnorodności i niemałej liczby źródeł — otrzymany materiał jest fragmentaryczny i rozproszony. Spowodowało to konieczność częstego używania metody retrogresji i analogii, opierania się na faktach znanych z dziejów innych miast, od których Skalbmierz nie różnił się w wielu sprawach. Dodatkowe utrudnienie stanowił całkowity brak literatury do dziejów Skalbmierza, przez co praca niniejsza jest pierwszą w tym zakresie. Dotychczasowe badania historyków, jeżeli obejmowały Skalbmierz, to jedynie wycinkowo, bardzo sporadycznie, opierając się na jednym czy kilku znanych szerzej faktach, pozwalających postawić go w rzędzie szeregu przykładów ilustrujących poszczególne syntezы lub przyczynki. Trzeba tu wspomnieć, że na mapach zamieszczonych w *Historii Polski*, wydanej przez PAN, Skalbmierz figuruje tylko raz, jako miasto mające dwunastowieczną kolegiatę. W późniejszych mapach ginie zupełnie, chociaż mniejsze niejednokrotnie ośrodki, jak np. Słomniki, Proszowice czy Działoszyce, posiadając swoje monografie, bądź będąc szerzej znane — są na mapach uwzględniane.

Dla interesującego mnie tematu (zwłaszcza historii architektury kościoła) więcej materiału przyniosły badania historyków sztuki. Również szeregu opracowań doczekała się postać najwybitniejszego na przestrzeni dziejów obywatela miasta — Stanisława ze Skalbmierza. Rozprawy o Stanisławie mają tu jednak mniejsze znaczenie, gdyż dotyczą przede wszystkim twórczości tego wybitnego prawnika i publicyisty politycznego.

Wydawnictwa typu encyklopedycznego starały się dać pewien zarys historii miasta. Wymienić tu należy *Starożytną Polskę* M. Balińskiego i T. Lipińskiego i nieco obszerniejszy *Słownik geograficzny* Br. Chlebowskiego. Natomiast w interesującej skądinąd pracy Verdmona nie znajduje się nic zasługującego tu na uwagę.

W tej sytuacji jedynymi traktującymi szerzej o Skalbmierzu są prace: Kotarbińskiego i Wiśniewskiego. Pierwsza jest w zasadzie tylko źródłem do historii miasta w połowie XIX w., druga natomiast wnosi sporo ciekawego materiału, gdyż autor wykorzystał bądź zaginione już, bądź niedostępne dla mnie materiały, znajdujące się w archiwach kościelnych. Praca ks. Wiśniewskiego ma duże znaczenie dla dziejów Kościoła, ale i dla miasta przynosi cenne informacje. Oczywiście jest rzeczą zrozumiałą, że do wielu kwestii w niej poruszonych należy podchodzić z ostrożnością i krytycyzmem.

W niniejszej monografii wykorzystano także szereg pozycji o charakterze ogólnym, istotnych dla poszczególnych zagadnień lub zajmujących się podobną problematyką. Praca w pierwotnej redakcji była obszerniejsza niż ta, którą oddajemy obecnie do rąk Czytelnika. Względy wydawnicze spowodowały jednak dokonanie bardzo poważnych skrótów, a tym samym ograniczyły podaną niżej treść do problemów najważniejszych.

Większość materiałów ilustracyjnych zamieszczonych w niniejszej pracy pochodzi ze zbiorów Pracowni Konserwacji Zabytków. Za udostępnienie ich



Panorama miasta

chciałbym na tym miejscu wyrazić serdeczne podziękowanie. Pragnę również szczególnie gorąco podziękować prof. drowi Stanisławowi Herbstowi, pod którego kierunkiem powstała niniejsza praca oraz tym licznym osobom, które ułatwiły mi dotarcie do źródeł, służyły radą, pomocą i doświadczeniem.

## I. HISTORIA SKALBMIERZA DO LOKACJI 1342 R.

### POŁOŻENIE GEOGRAFICZNE, GENEZA, WYPADKI POLITYCZNE

Położenie miasta jest niskie i błotniste przy rzece Nidzica zwanej. Okręg tegoż miasta dotyka granic, jako to: ku wschodowi słońca z gminą Sielec, ku południowi z gminami Kozki i Zakrzow, ku zachodowi z gminami Tempoczowem i Szarbie, na końcu ku północy z gminami Drożejowice i Zamoście i też rozciągłość bez nadweżenia swych granic zostaje.

Tymi słowy przed półtora niemal wiekiem burmistrz Skalbmierza, Dominik Bujalski, odpowiadając na ankietę Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, opisywał położenie miasta<sup>1</sup>.

Skalbmierz, ongiś bogate miasto rzemieślniczo-kupieckie, leży na Płycie Krakowskiej w województwie kieleckim. Współrzędne geograficzne wynoszą: 20° 24' 30" długości geograficznej wschodniej i 50° 19' 30" szerokości geograficznej północnej; wysokość nad poziom morza w trzech punktach<sup>2</sup>: rzeka 197 m, śródmieście 202 m, kościół 205 m.

Granicę miasta od strony północnej wyznacza rzeka Nidzica, od południowej łańcuch niewielkich wzniesień (Łysa Góra, Jeruzalem, Wzgórze Św. Stanisława). Od wschodu i zachodu otaczają go mokre łąki. Przez miasto przepływa struga, zwana Kocieliną, dzisiaj w środkowym biegu (ul. Mikołaja Reja, Rynek)

<sup>1</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD); *Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych* (KRSWiD) zawierające *Opisy topograficzno-statystyczne miast w Guberni Radomskiej*, nr 2165.

<sup>2</sup> Na podstawie *Mapy Polski* (skala 1 : 100 000) opracowanej przez Wojskowy Instytut Geograficzny w 1933 r. Ałkusz *Działoszyce*, pas 47, słup 31.

zamknięta w betonowe drewny i zabrukowana. Druga struga, Szarbiówka, przepływa przez łąki na zachód od miasta i tak jak poprzednia, wpada do Nidzicy. W trójkącie ograniczonym korytami Nidzicy i Jazówki usytuowane są dawniej wsie, obecnie przedmieścia Skalbmierza: Kępa i Zamoście.

Miasto leży przy szosie łączącej Miechów i Pińczów z Kielcami, stanowiącej boczne odgałęzienie szosy krakowsko-warszawskiej. Układ ten nie jest dla miasta sprzyjający, podobnie zresztą jak układ sieci kolejowej. Przebiega tu jedynie kolej wąskotorowa łącząca cały teren tej części Małopolski z ważnym węzłem kolejowym — Charsznicą koło Miechowa. Droga, przy której leżał Skalbmierz, odwieczny szlak łączący Kraków z Sandomierzem, przebiegająca przez bogate obszary lessowe i czarnoziemne, nie ma odpowiednika ani w linii kolejowej, ani w mającej centralne znaczenie drodze bitej.

Tę drogę naturalną granica zaborcza pognębiła najsilniej, a uderzenie było tak intensywne, że dziś jeszcze po kilkudziesięciu latach bezwład komunikacyjny paraliżuje cały ten szmat ziemi<sup>3</sup>.

Dziś więc Skalbmierz jest miastem głębokiej prowincji, leżącym w odległości 45 km od Krakowa i 63 od Kielc w linii prostej<sup>4</sup>, dawniej zaś był jednym z ważniejszych punktów regionu geograficznego Małopolski.

Na szczególną uwagę zasługuje struktura geologiczno-klimatyczna tego terenu. Występujące tu gleby lessowo-czarnoziemne oceniane są jako najbardziej urodzajne w Polsce<sup>5</sup>.

Interesujący nas okrug jest uprzywilejowany także pod względem klimatycznym. Średnie wartości opadów atmosferycznych tej części Małopolski, wynoszące 600—700 mm, jak i średnia temperatury, wahająca się między 7—7,5°C, odpowiadają przeciętnej krajowej. Pas klimatyczny posiada najdłuższy w Polsce okres wegetacyjny<sup>6</sup>.

Zarysowane wyżej warunki geologiczno-klimatyczne w połączeniu z dobrym układem hydrograficznym sprzyjają rozwojowi rolnictwa. Nic dziwnego więc, że tereny te mają bardzo starą tradycję osadniczą, o czym może świadczyć chociażby brak lasów. O wiele bardziej przekonujące są oczywiście dowody archeologiczne.

Przeprowadzone po II wojnie światowej badania i ich wynik — odkryte wykopaliskowe relikty osadnicze łączące się z okresem kultury łużyckiej — pozwalają stwierdzić tam stare osadnictwo i jego rozwój w okresie halsztackim między VII—V stuleciem p. n. e. Stwierdzono dodatkowo, iż w końcu tego okresu istniały wielkie „ośrodki przemysłowe” hutnicze i garncarskie<sup>7</sup>.

Dopiero na tym geograficzno-gospodarczym tle można rozpatrywać dzieje miasta, które z czasem wyrosło na centralny ośrodek rzemieślniczo-handlowy wybitnie rolniczej okolicy.

<sup>3</sup> M. Janiszewski *Regiony geograficzne Polski*, Warszawa 1959, s. 66.

<sup>4</sup> *Mapa Polski*, op. cit.

<sup>5</sup> S. Lenczewicz *Geografia fizyczna Polski*, Warszawa 1955, s. 153. Por. S. Mikłaszewski *Gleby ziem polskich ze szczególnym uwzględnieniem Królestwa Polskiego*, Warszawa 1912, s. 88.

<sup>6</sup> *Ibid.*, s. 8.

<sup>7</sup> S. Nosek *Rola Małopolski w genezie Państwa Polskiego [w:] Mediaevalia w 50 rocznicę pracy naukowej Jana Dąbrowskiego*, Warszawa 1960, s. 33.

Tak jak Kraków, Sandomierz czy Wiślica — Skalbmierz należy do tych miejscowości, które nie mają oznaczonych historycznie początków, a swoimi pierwocinami sięgają czasów, do których brak dokumentów pisanych. Początki miasta oraz dokładna data jego powstania okryte są tajemnicą.

Pierwsza wiadomość o Skalbmierzu pochodzi z roku 1217. Dokument Leszka Białego, nadający karczmę we wsi Czyżyny klasztorowi miechowskiemu, wymienia jako jednego ze świadków — Gubertusa, prepozyta skalbmierskiego<sup>8</sup>. Po tej dacie, przez cały XIII i pierwszą połowę XIV w., tj. aż do lokacji w 1342 r., w rozlicznych dokumentach znajdujemy zarówno podobnego typu wzmianki<sup>9</sup>, jak i przekazy dotyczące dziejów miasta a związane z wypadkami politycznymi o znaczeniu ogólnokrajowym, których areną była Małopolska.

Fakt wystąpienia na początku wieku XIII prepozyta wskazuje na istnienie tam kościoła i prepozytury, a tym samym i większej osady, najprawdopodobniej o charakterze miejskim, co niżej postaramy się uzasadnić. Dowodzi to także tego, iż zarówno osada jak i kościół posiadały starsze tradycje, co pozwala cofnąć datę ich powstania w głąb wieku XII.

Jakie czynniki wpłynęły zatem na powstanie i rozwój Skalbmierza? Istnieje wiele teorii dotyczących powstania miast. Jedne za podstawowy czynnik miastotwórczy uważają szlaki handlowe i rozwijające się przy nich osady targowe, drugie rolę tę przypisują rzemiosłu, inne natomiast podkreślają decydujące znaczenie grodu i powstającego przy nim podgrodzia<sup>10</sup>.

Oczywiste jest, że wszystkie wymienione wyżej czynniki miały swój wpływ na powstanie konkretnych miast.

Miasto jest osiedlem skupiającym w wyniku społecznego podziału pracy ludność rzemieślniczą i handlową, całkowicie lub częściowo oderwaną od rolnictwa; konieczną cechą miast jest istnienie regularnej wymiany towarowej, a więc stałego rynku umożliwiającego rzemieślnikom zbyt towarów i usług oraz wymianę z wiejskim zapleczem<sup>11</sup>.

Wydaje się, iż na powstanie miasta w tym właśnie miejscu złożyło się kilka przyczyn. Wyżej już mówiliśmy o rolniczym charakterze okolicy. Stara kultura rolna, której istnienie potwierdzają źródła archeologiczne, mająca swą podstawę w jakości gleb i dogodności klimatu, określiła osadniczy profil regionu. Postępujący rozwój gospodarczy i w związku z tym pogłębiający się podział pracy między miasto i wieś stworzyły konieczność powstania ośrodka wymiany produktów rolniczych na przemysłowe, tym bardziej że urodzajny

<sup>8</sup> *Kodeks dyplomatyczny Małopolski (1153—1333)*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1886, t. II, s. 27, nr 384 (KDMłp.).

<sup>9</sup> Najstarsze po 1217 r. wzmianki: *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tyńckiego*, wyd. W. Kętrzyński i St. Smolka, Lwów 1875, s. 38 (KDKT); pod rokiem 1234 występuje Grzegorz, prepozyt skalbmierski. KDMłp.: t. II, s. 61, nr 416 rok 1239 — występuje magister Piotr, prepozyt; s. 91, nr 439 rok 1253; s. 104, nr 449 rok 1256; s. 112, nr 456 rok 1260 — trzykrotnie pojawia się Lasota, również prepozyt.

<sup>10</sup> S. Krakowski *Geneza miast w Polsce, problem i stan badań*, „Wiadomości Historyczne”, R. II, Łódź 1949, s. 1—12.

<sup>11</sup> St. Herbst *Miasta i mieszczaństwo renesansu polskiego*, Warszawa 1954, s. 5.

płaskowyż skalbmiersko-proszowski był zamieszkały od najdawniejszych czasów i posiadał stosunkowo wcześniej gęste zaludnienie<sup>12</sup>.

Zarówno wyżej wymienione okoliczności, jak i to, że przez tereny te przebiegał prastary szlak handlowy z Wrocławia przez Kraków, Sandomierz na Ruś, stwarzało warunki sprzyjające powstawaniu miast<sup>13</sup>. Wzdłuż tego szlaku powstało szereg ośrodków miejskich, przeważnie przy przeprawach przez rzeki. Można tu wymienić: Proszowice nad Szreniawą, Skalbmierz nad Nidzicą, Wiślicę nad Nidą, Staszów nad Czarną. Punkty te spełniały podwójną rolę; były stacjami obsługi handlu tranzytowego oraz stanowiły punkt wymiany dla rynku lokalnego.

Piszząc o miastotwórczej roli targów, Karol Maleczyński stwierdza, że

...najstarsze targi polskie noszą dwojaki charakter. Położenie ich przy głównych drogach handlowych, organiczny związek z komorami celnymi, instytucjami kościelnymi [...] wskazuje na jedną stronę tego ich charakteru, a zarazem określonego im celu i przeznaczenia.

Zaopatrywały one ludność okoliczną w wyroby obce, których w okolicy lub nawet kraju nie można było dostać. Z drugiej znów strony najstarsze polskie targi, leżąc nawet w oddaleniu od dróg handlowych, stawały się ośrodkami, w których okolice, bogate w płody surowe pewnego rodzaju, pozbywały się ich lub wymieniały je na inne artykuły<sup>14</sup>.

W przypadku Skalbmierza do omówionych czynników dochodzi nowy element. Mianowicie wzdłuż Nidzicy biegła granica między ziemią krakowską a sandomierską. Wspomina o niej J. Długosz:

*fluvius Nidzica [...] terram Cracoviensem a Sandomiriensi, et archidiaconatum Sandomiriensem a praepositura Visliciensi disternat*<sup>15</sup>.

Granica ta miała znaczenie polityczne i militarne przez cały okres rozdrobnienia feudalnego. Uważana jest za „...najtrwalszą i najstarożytniejszą jako granica wschodnia powiatu [proszowskiego], jako granica województwa i zarazem granica kościelna”<sup>16</sup>.

Spowodowało to wzrost znaczenia istniejących tam grodów, takich jak Wiślica, Pełczyńska, Stradów. Być może, w ich łańcuchu, jako położony na samej

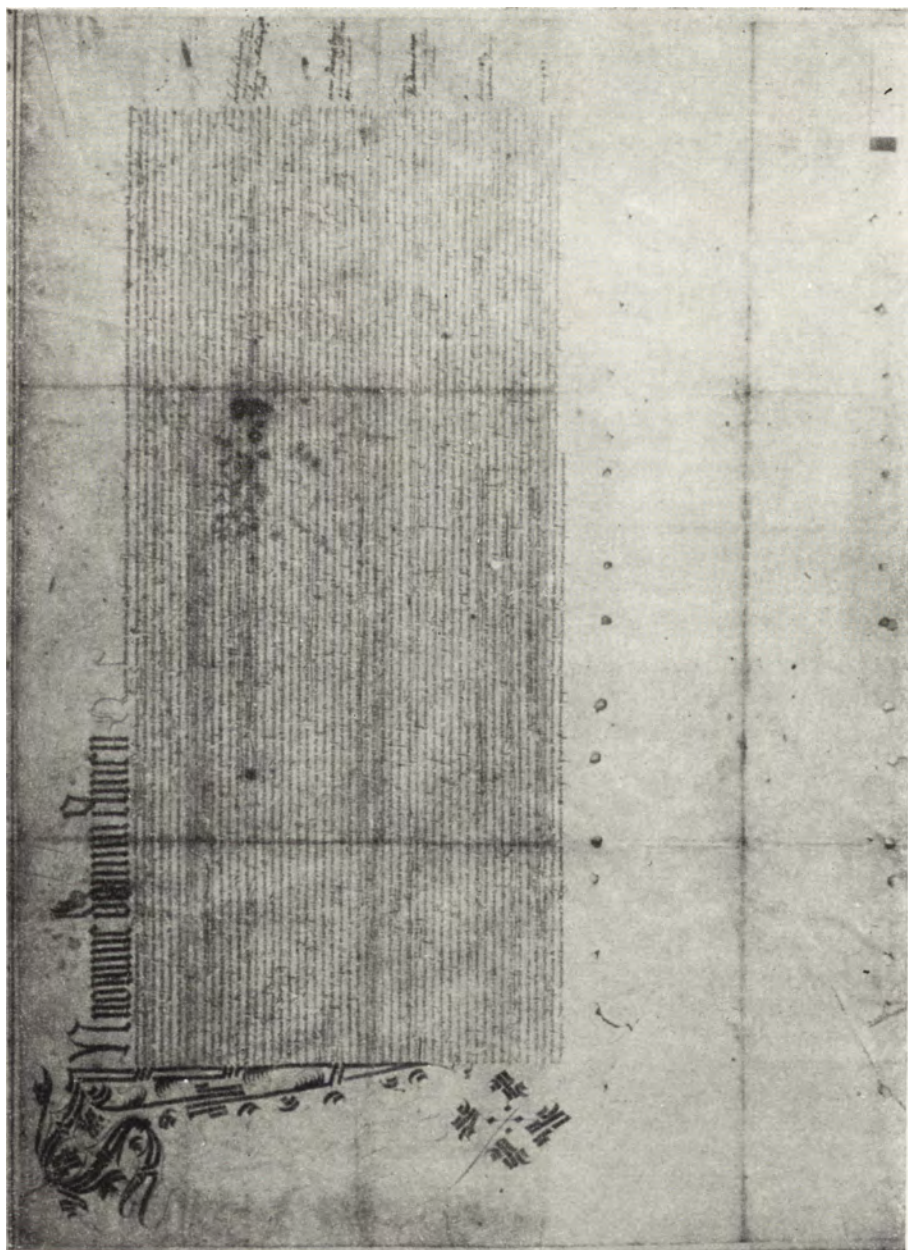
<sup>12</sup> K. Tymieniecki (*Majętność książęca w Zagościu i pierwotne wyposażenie klasztoru Joannitów na tle osadnictwa dorzecza dolnej Nidy*, Kraków 1912, s. 56—58) mówi o starym, postępującym ku wschodowi osadnictwie dorzecza Nidzicy. Por. T. Ładogórski *Studia nad zaludnieniem Polski XIV wieku*, Wrocław 1958, s. 125; autor szacuje gęstość zaludnienia tych terenów na ok. 50 osób na 1 km<sup>2</sup>.

<sup>13</sup> S. Weyman *Cła i drogi handlowe w Polsce Piastowskiej*, Poznań 1938, s. 30.

<sup>14</sup> K. Maleczyński *Najstarsze targi w Polsce i stosunek ich do miast przed kolonizacją na prawie niemieckim*, Lwów 1926, *Studia nad historią prawa polskiego*, wyd. pod red. O. Balzera, Lwów 1927, t. X, s. 69.

<sup>15</sup> J. Długosz *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. II, [w:] *Opera omnia*, wyd. Al. Przeździecki, Kraków 1864, t. VIII, s. 149.

<sup>16</sup> Z. Kozłowska-Budkowa *Mapa historyczna granic politycznych i kościelnych powiatu proszowskiego. Próba mapy rozwojowej*, „Prace Komisji dla Atlasu Historycznego Polski”, Kraków 1922, z. 1, s. 20.



Przywilej bpa Jana z Rzeszowa, wydany w Krakowie 24 V 1483 r., nadający kolegiacie skalbmierskiej młyn w Kępie i potwierdzający lokację Skalbmierza



graniczy, miał swoje miejsce i Skalbmierz. Nie mamy wprawdzie bezpośrednich dowodów na istnienie tam grodu, ale zarówno jego położenie graniczne, jak i dogodne warunki naturalne, jakimi było istnienie wzgórz górujących nad osadą i przeprawą przez rzekę, mogą skłaniać do takiego przypuszczenia, tym bardziej że dominujący nad miastem, usytuowany na stoku wzgórza kościół był niejednokrotnie wykorzystywany jako punkt warowny. Dowodem tego jest inkastelacja kościoła, dokonana przez Konrada Mazowieckiego w 1235 r. w czasie walk z Henrykiem Brodatym o panowanie nad ziemią krakowską. Pisze o tym kronika Boguchwała i Godysława Paska:

*Nam monasterium Andrzejoviense, ecclesia in Prandoczyn, ecclesia sancti Andree sub castro Cracoviensi, Scarbimiriensis similiter, sicut et caeterae ecclesiae, tam per Henricum quam Conradum praedictos incastellabantur et vicissim expugante profanabantur*<sup>17</sup>.

W ten sposób miasto położone nad rzeką przy przeprawie miałoby charakter podgrodzia. Gród należałoby zlokalizować na wzgórzu nad miastem, w miejscu obecnego kościoła lub w jego pobliżu. Przy przyjęciu hipotezy, że założycielem miasta był Skarbimir Awdaniec, o czym niżej, można by przypuszczać, że założył on jednocześnie punkt warowny. Hipoteza o istnieniu grodu w Skalbmierzu jest nienowa, nie znalazła jednak, jak dotąd, pełnego potwierdzenia. Rozstrzygnięcie tego problemu dać mogą jedynie badania archeologiczne, które na szerszą skalę nie były w Skalbmierzu przeprowadzone. Terenem obserwacji winny się stać wzgórza okalające miasto od strony południowo-zachodniej. Badania takie powinny być ciekawe także i ze względu na sąsiedztwo z Wiślicą, a ich wynik przejść może oczekiwania. Na marginesie wypada zaznaczyć, że dotychczasowe badania kościoła, przeprowadzone przez historyków sztuki, są niekompletne, gdyż ograniczyły się jedynie do naziemnych jego części, pomijając podziemia, które są godne uwagi chociażby ze względu na znajdujące się tam najstarsze cmentarzysko oraz zapewne romańskie fundamenty.

Niezależnie jednak od powyższych rozważań, mających hipotetyczny charakter, należy stwierdzić, że zasadnicze znaczenie dla powstania i rozwoju miasta miało jego położenie na szlaku handlowym oraz zapotrzebowanie rolniczej okolicy na produkty rzemieślniczo-przemysłowe. Nie znamy wprawdzie odpowiednio wczesnych przekazów źródłowych o istnieniu tam targu, ale dokument lokacyjny wyraźnie mówi o jego tradycji:

*Opidum Scarbimiriense, in quo antea diebus Sabbatis forum esse consuerat ab antiquis, ex vicinitate opidi fuit et est quasi totaliter desolatum et desertum*<sup>18</sup>.

<sup>17</sup> *Monumenta Poloniae Historica*, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872, t. II, s. 556, (MPH). Wiadomość tę powtórzył J. Długosz (*Historia Polski*, wyd. Al. Przeździecki, Kraków 1863, t. II, s. 246), podając przy tej okazji nieprawdziwy opis walk: por. Al. Semkowicz *Krytyczny rozbiór „Dziejów Polski” Jana Długosza (do roku 1384)*, Kraków 1887, s. 233.

<sup>18</sup> *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej*, wyd. Fr. Piekosiński, Kraków 1874, t. I, s. 220 (KDKK).

Skalbmierzem interesowała się, pośrednio wprawdzie, starsza literatura historyczna. Badania, przeprowadzone przez Władysława Semkowicza nad jednym z najwybitniejszych polskich rodów możnowładczych w średniowieczu — Awdańcami — pozwoliły na oświetlenie początków miasta. W pracy o Awdańcach obszerne fragmenty zostały poświęcone zbadaniu ich osadnictwa w Skalbmierzu i okolicy. Podstawową bowiem tezę Semkowicza jest stwierdzenie, że:

Skalbmierz nazwę swą zawdzięcza Skarbimirowi, w co wątpić nie można tak samo jak i w to, że ów Skarbimir był Awdańcem. Nie wiemy tylko, który to rycerz tego imienia zakładał Skalbmierz i kiedy to się stało<sup>19</sup>.

Wyprowadzając etymologię nazwy miasta, Semkowicz podkreśla jej patronimiczny charakter; Skarbimir—Skarbimirz—Skalbmierz. Wydaje się, że takie wyprowadzenie nazwy miasta jest uzasadnione historycznie. Wywody Semkowicza znajdują poparcie w pracach Franciszka Piekosińskiego:

Donosłym faktem jest, że dopiero w ciągu XII w. najznakomitsze rodziny rycerstwa znakowego zakładają sobie w dobrach swych gniazda rodowe, które biorą nazwę od głowy rodu. Tak od komesa Magnusa bierze nazwę Magnuszewo, od znanego nam dobrze palatyna Sieciecha Sieciechów, od komesa Skarbimira Szkalmierz, od Kielcza, teścia Wojsławowego, Kielce, od starego Prandoty Prandocin...<sup>20</sup>

Pozostaje do ustalenia, który z Awdańców, noszący imię Skarbimir, był właściwym założycielem miasta. Na podstawie zachowanych źródeł i przeprowadzonych badań kwestia ta jest niemożliwa do ostatecznego rozstrzygnięcia. Być może, miasto zostało założone przez najwybitniejszego z nich, Skarbimira I, który w *Kronice* Galla Anonima występuje już w 1107 r. jako komes, wojewoda, opiekun i nauczyciel młodego Krzywoustego. Jak wiadomo, możnowładca ten w 1117 lub w 1118 r. za bunt przeciwko Bolesławowi został pozbawiony wzroku. Mając na uwadze znaczenie tej postaci zarówno w dziejach Polski, jak i w historii rodu, i uwzględniając cytowane powyżej wywody literatury historycznej można przyjąć „ojcostwo” Skarbimira I dla miasta.

Starą metrykę Skalbmierza potwierdza także — oprócz istnienia kolegiaty na początku XIII w. — starość parafii. Początki organizacji parafialnej na ziemiach polskich od dawna stanowią przedmiot dyskusji w literaturze historycznej. W ostatnim czasie poświęcono temu zagadnieniu dwie rozprawy doktorskie<sup>21</sup>. Na ich podstawie można stwierdzić, że starość parafii określa kilka czynników, a mianowicie: chronologia osadnicza terenu, na którym parafia się znajduje, wielkość, wysokość uposażenia, położenie geograficzne oraz materiały architektoniczne.

<sup>19</sup> Wł. Semkowicz *Ród Awdańców w wiekach średnich*, Poznań 1920, s. 157.

<sup>20</sup> Fr. Piekosiński *O powstaniu społeczeństwa polskiego w wiekach średnich*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności”, Kraków 1881, t. XIV, s. 147.

<sup>21</sup> J. Tazbirowa *Rozwój organizacji parafialnej w Polsce* (maszynopis pracy doktorskiej w Bibliotece Instytutu Historycznego UW, 1962); E. Wiśniowski *Rozwój sieci parafialnej w prepozyturze wiślickiej w średniowieczu* (maszynopis pracy doktorskiej w Bibliotece Instytutu Historycznego UW, 1962).



Rynek — pierzeja południowo-zachodnia

W przypadku Skalbmierza czynniki te są w pełni uchwytnie. Dawne osadnictwo regionu zostało już wyżej omówione. Dodać można jedynie, że ekspansja Kościoła od początków jego istnienia w Polsce kierowała się przede wszystkim w stronę ludności ustabilizowanej osadniczo i gospodarczo. Parafia Skalbmierza nie miała równej sobie w okolicy zarówno pod względem obszaru (97 km<sup>2</sup>)<sup>22</sup>, jak i ilości wsi, które obejmowała swoim zasięgiem (J. Długosz<sup>23</sup> wymienia ich 26). To samo źródło opisuje również uposażenie kolegiaty. Było ono bardzo bogate; obejmowało samo miasto, wsie: Kujawki i Kwaszyn, nie licząc szeregu mniejszych posiadłości w innych wsiach oraz dochodów z dziesięcin. Wszystkie dochody kolegiaty ocenione w 1326 r. według spisów dziesięciny papieskiej wynosiły 127 grzywien<sup>24</sup>. Suma ta ustępowała wprawdzie wysokością dochodom prepozytury wiślickiej<sup>25</sup>, ale przewyższała zyski prepozytury kieleckiej<sup>26</sup>.

W cytowanej pracy J. Tazbirowej spotykamy twierdzenie, że

<sup>22</sup> T. Ładogórski *Studia nad zaludnieniem...*, s. 196.

<sup>23</sup> J. Długosz *Liber beneficiorum...*, t. I, s. 515—531.

<sup>24</sup> *Acta Camerae Apostolicae 1207—1344* [w:] *Monumenta Poloniae Vaticana*, wyd. J. Ptaśnik, Kraków 1913, t. I, s. 116 (MPV).

<sup>25</sup> *Ibid.*, s. 150; oceniona na 176 grzywien.

<sup>26</sup> *Ibid.*, s. 167—8; oceniona na 103 grzywieny.



Rynek — pierzeja zachodnia

...jedynie najstarsze kościoły, istniejące dowodnie już na początku XIII w., wywodzące się bez wątpienia z okresu przedparafialnego, posiadają w swoim uposażeniu całe wsie<sup>27</sup>.

Autorka wymieniła z tej okazji kolegiatę kielecką i kilka wsi — ośrodków parafii. Kolegiata skalbmierska uszła jej uwadze.

Mówiliśmy wyżej o dogodnym położeniu miasta na szlaku handlowym i istnieniu tam od dawna targu. K. Maleczyński stwierdza, że

...ustrój parafii pierwotnej Polski wiązał się w dużej mierze z instytucją targu [...] Parafia, położona przy targu, mogła obejmować znacznie większe obszary, niż bez niego<sup>28</sup>.

Zyskujemy więc jeszcze jedną przesłankę potwierdzającą wczesne erygowanie kościoła. Powyższe dane, uzupełnione materiałem architektonicznym<sup>29</sup>

<sup>27</sup> J. Tazbirowa, op. cit., s. 29.

<sup>28</sup> K. Maleczyński *Najstarsze targi...*, s. 58.

<sup>29</sup> Prace zarówno starsze, jak: Fr. M. Sobieszczański *Wiadomości historyczne o sztukach pięknych w dawnej Polsce zawierające opis dziejów i zabytków budownictwa, rzeźby, snycerstwa, malarstwa...*, wyd. S. Orgelbrand, Warszawa 1847, t. I, s. 71; A. Szyszko-Bohusz *Beszowa, Skalbmierz i system krakowski*, „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce”, Kra-



Rynek — pierzeja południowo-wschodnia

oraz starą metryką sąsiednich parafii<sup>30</sup>, skłaniają do ustalenia początków kościoła i parafii w Skalbmierzu przynajmniej na połowę wieku XII. Ponieważ kościół musiał być usytuowany w istniejącej już osadzie, otrzymujemy interesującą korelację z wysuniętą wyżej hipotezą łączącą powstanie miasta ze Skarbimirem Awdańcem, komesem Bolesława Krzywoustego.

Nie wiadomo w jaki sposób i kiedy przeszedł Skalbmierz od Awdańców na własność biskupów krakowskich. Być może, było to związane z upadkiem znaczenia tego rodu po buncie Skarbimira przeciwko Bolesławowi. Nie wiadomo również, kto ufundował kościół kolegiacki pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. J. Długosz tak stawia tę kwestię:

ków 1913, t. IX, z. I i II, s. 45—107; St. Tomkowicz *Kolegiata św. Jana Chrzciciela w Skalbmierzu*, „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce”, Kraków, t. IX, z. I i II, s. 107—114; T. Szydłowski *Pomniki architektury epoki piastowskiej*, Kraków 1923, s. 35, jak i nowsze: Z. Świechowski *Katalog zabytków architektury romańskiej w Polsce*, Warszawa 1953 (na końcu zamieszcza mapę pt. *Budownictwo romańskie w Polsce*. Umieszcza na niej kościół w Skalbmierzu jako budowlę z pozostałościami romańskimi z XII w.), tegoż *Budownictwo romańskie w Polsce. Katalog zabytków*, Wrocław 1963, s. 243—4; *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, pod red. J. Łozińskiego i B. Wolff, Warszawa 1961, t. III, z. 9, s. 82—87.

<sup>30</sup> E. Wiśniowski *Rozwój sieci parafialnej...*



Rynek — pierzeja zachodnia. Stare domy z początku XIX w.

*...quis autem episcopus Cracoviensis fundator praefate ecclesiae Scarbimiriensis fuerit, aut quo nomine vocatus aut quo anno gratiae, sub quove rege aut principe Poloniae foundationem praefata ecclesia acceperit, privilegiis foundationis et litteris igne, vetustate, vel aliquo alio casu consumptis, nullum efficax documentum ad rescindendum obsoletam et pene mortuam praefate foundationis memoriam poterat offeri*<sup>31</sup>.

Tworząc prepozyturę, nie znany z imienia biskup bogato ją uposażył, nadając jej poza wymienionymi wyżej wsiami: Kujawki i Kwaszyn, młynami i polami we wsiach: Kępa i Zamoście oraz szeregiem dziesięcin także sam Skalbmierz. W ten sposób z bezpośredniego władania biskupa przeszło miasto na własność kolegiaty. Choć odpowiedź na pytanie, kiedy to nastąpiło, nie jest możliwa, to wydaje się być pewnym, że wypadek ten miał miejsce przed r. 1217. W ciągu XIII w. kolegiata skalbmierska, której naturalnym zapleczem było miasto, odgrywa dużą rolę w dziejach biskupstwa krakowskiego. Dowodem tego jest objęcie jej przywilejem, nadanym przez Bolesława Wstydliwego w r. 1252 na wiecu w Oględowie i potwierdzonym w 1254 i 1255 r. na wiecach w Chrobrzu i Zawichoście<sup>32</sup>. Przywilej ten jest jednym z największych immunitetów nadanych Kościołowi w średniowieczu<sup>33</sup>, a wymienienie w nim między

<sup>31</sup> J. Długosz *Liber beneficiorum...*, t. I, s. 515—531.

<sup>32</sup> KDKK, t. I, s. 45, nr 35; s. 55, nr 41; s. 57, nr 42.

<sup>33</sup> J. Matuszewski *Immunitet kościelny sądowy w Małopolsce w XIII w.*, Poznań 1932.

kościółami katedry krakowskiej, kolegiaty wiślickiej i kieleckiej także kolegiaty skalbmierskiej — jest niezbitym dowodem jej znaczenia, a tym samym i znaczenia miasta.

Przez cały wiek XIII znajdujemy w źródłach wiele danych, wskazujących na poważne znaczenie Skalbmierza jako ośrodka o charakterze miejskim. Wyżej była już mowa o inkastelacji kościoła, dokonanej przez Konrada Mazowieckiego. J. Długosz, omawiając ten wypadek, opisuje go na szerszym tle walk o panowanie w ziemi krakowskiej, toczonych między Konradem Mazowieckim z jednej, a Henrykiem Brodatym, sprawującym opiekę nad nieletnim Bolesławem Wstydliwym, z drugiej strony. Wyprowadzenie załóg z kościołów w Prandocinie i Skalbmierzu nastąpiło w 1237 r.<sup>34</sup>

Spór ten, przerwany na krótko przez najazd tatarski w 1241 r. wybuchł z nową siłą już w roku następnym. *Rocznik Traski* pod datą 1242 notuje „*eodem anno Cunradus milites in Scarbimir captavit*”<sup>35</sup>. Szerzej traktuje o tym J. Długosz. Datując wydarzenia na rok 1243, wymienia nazwiska panów małopolskich, których Konrad zwołał na zjazd do Skalbmierza i następnie uwięził. Ostatecznie spór rozstrzygnęła bitwa stoczona 24 maja 1243 r. pod Suchodołem, w wyniku której zwycięstwo przypadło Bolesławowi. On też objął rządy w ziemi krakowskiej<sup>36</sup>.

Wspomniany już najazd Tatarów na Polskę nie ominął Skalbmierza. Po spaleniu Sandomierza i Zawichostu dotarli oni do Wiślicy i Skalbmierza. Po spustoszeniu tych miast zawrócili z dużą liczbą jeńców i bogatymi łupami z powrotem do Sandomierza. Wiadomości te czerpiemy z *Historii Polski* Długosza<sup>37</sup>. Interesujące jest znaczne rozszerzenie opisu wypadków przez Marcina Kromera<sup>38</sup>, który również wymienia Skalbmierz. Miasto, jak z tego widać, musiało znacznie uciepieć, ale nie przestało odgrywać roli, jaką spełniało wcześniej. Dowodem tego jest wyżej wzmiankowane zwołanie zjazdu panów małopolskich do Skalbmierza i uwięzienie ich tam przez Konrada Mazowieckiego, jak również cytowany już dokument Bolesława Wstydliwego.

Lata następne aż do początku XIV w. stanowią pewną lukę w dziejach miasta, wynikającą ze wspomnianych już niedostatków bazy źródłowej<sup>39</sup>. Dopiero opisy walk Władysława Łokietka z biskupem krakowskim, Muskatą, przynoszą nam nowe wiadomości. *Acta inquisitionis Jacobi, archiepiscopi Gneznensis, contra Johannem Muscata episcopum Cracoviensem* z okresu od 20 czerwca 1306 do 25 lipca 1308 roku, zamieszczone w *Monumenta Poloniae Vaticana*, trzykrotnie wymieniają Skalbmierz, jako miasto zniszczone przez ludzi biskupa, który dokonał również inkastelacji kościoła. W aktach tych użyto zwrotu „...*et quod opida in Scarbimirz et in Magno Sale per episcopi ho-*

<sup>34</sup> J. Długosz *Historia Polski*, t. II, s. 246 i 251.

<sup>35</sup> MPH, t. II, s. 838.

<sup>36</sup> J. Długosz *Historia Polski*, t. II, s. 293 n., por. *Rocznik Traski* w MPH, t. II, s. 838; podobnie *Rocznik Krakowski*, *ibid.*, ale umieszcza ten wypadek pod rokiem 1242.

<sup>37</sup> J. Długosz *Historia Polski*, t. II, s. 266.

<sup>38</sup> M. Kromer *Kronika Polska*, Sanok 1857, s. 420.

<sup>39</sup> Jedynym wyjątkiem jest wzmianka w *Katalogu biskupów krakowskich* (MPH, t. III, s. 363) związana z działalnością biskupa Pawła z Przemankowa (1266—1293): „...*Hic preposituram Scarbimiriensem collacionis episcopalis, receptis centum marcis puri argenti cuidam indigno contulerat*”.

*mines spoliata sunt...*"<sup>40</sup> Użycie w tekście słowa „*oppidum*” pozwala z całą pewnością stwierdzić, że już w pojęciu ówczesnych posiadał Skalbmierz wyraźnie miejski charakter. Okres następnny, aż do lokacji, cechuje się zwiększoną liczbą wzmianek, głównie w dokumentach, w których jako świadkowie występują dostojnicy kościoła skalbmierskiego<sup>41</sup>.

Istnieją rachunki kolektorów papieskich od r. 1326, których pełne wykazy posiadamy do 1374 r.<sup>42</sup> Źródło to podaje dokładny wykaz dziesięcin i świętopietrza, płaconych przez parafię skalbmierską w tym okresie. Świadczenia te, jak i dane, wydobyte na ich podstawie, dotyczące ludności, kościoła i parafii zostaną szerzej omówione w dalszych partiach niniejszej pracy. Można tu jedynie zaznaczyć, że zarówno wysokość podatku, jak i administracyjna rozbudowa prepozytury, znaczna ilość duchowieństwa, istnienie szkoły itp. — upoważniają do stwierdzenia, że Skalbmierz w omawianym okresie stanowił duży ośrodek kościelny<sup>43</sup>. Oczywiście musiał on być związany z osadą rzemieślniczo-handlową, w pewnym sensie usługową dla kościoła i istniejących przy nim instytucji. Nie ulega wątpliwości, że ku kościołowi ciążyła szeroka okolica, rozumiana przynajmniej w rozmiarze parafii, którą Skalbmierz obsługiwał w zakresie wymiany towarów i innych usług. Stąd też wolno wnosić, że w okresie przed lokacją na prawie niemieckim spełniał on rolę targowiska, taką samą, jak później, po otrzymaniu praw miejskich.

Widzimy więc, że na możliwość powstania, rozwoju i z czasem wybicia się Skalbmierza do roli czołowego miasta w okolicy złożył się cały zespół szczególnie korzystnych warunków osadniczo-gospodarczych i związanych z nimi politycznych i kościelnych. Warunki te osiągnęły szczyt rozwoju w pierwszej połowie XIV w. i predysponowały go do roli ośrodka miejskiego.

Formalnym tego usankcjonowaniem, a zarazem i zakończeniem długotrwałego procesu rozwoju Skalbmierza, było lokowanie go na prawie średzkim przez Kazimierza Wielkiego w 1342 r. Lokacją tą zamyka pierwszy i otwiera następny etap w dziejach miasta.

## II. SKALBMIERZ OD LOKACJI 1342 DO ROKU 1808

### LOKACJA

20 lutego 1342 r. Skalbmierz otrzymał od króla Kazimierza Wielkiego prawo średzkie<sup>44</sup>. Lokację tę rozpatrywać należy na tle całokształtu polityki miejskiej Kazimierza, a w szczególności stosunku ostatniego na tronie polskim Piasta do Kościoła. Władca ten, realizując program ekonomicznego rozwoju państwa, stara się stworzyć silne miasta i mieszczaństwo.

Lokacja Skalbmierza ze względu na swój specyficzny charakter wzbudziła zainteresowanie historyków. Był on bowiem własnością Kościoła, wobec któ-

<sup>40</sup> MPV, t. III, s. 84, 90, 91.

<sup>41</sup> KDMłp., t. II, s. 252, nr 583 i s. 255, nr 585; KDKK, t. I, s. 365.

<sup>42</sup> MPV t. I i II, por. T. Gromnicki *Świętopietrze w Polsce*, Kraków 1908, s. 310.

<sup>43</sup> MPV, t. I, s. 116—186. Rachunki kolektorów wymieniają oprócz prepozyta także scholastyka, kustosa, pięciu kanoników i niższe duchowieństwo.

<sup>44</sup> KDKK t. I, s. 220. Przywilej lokacyjny.





Rynek — pierzeja północno-zachodnia

rego, jak wiadomo, Kazimierz stosował szereg posunięć na ogół niezgodnych z interesami tego największego w średniowieczu feudała<sup>45</sup>. Źródła dostarczają szeregu dowodów, świadczących, iż z powodu lokacji miasta przez króla niejednokrotnie dochodziło do sporów z feudałami. Przykładem takiego sporu, zakończonego zresztą pokojowo, jest Skalbmierz.

Dotychczasowa literatura<sup>46</sup>, idąc za Długoszem, stawia tę kwestię następująco. Król, realizując politykę zakładania miast konkurencyjnych w stosunku do prywatnych osad miejskich, lokował w bezpośrednim sąsiedztwie Skalbmierza, na terenie wsi Sokolniki, miasto Sokołów. Z tego powodu rozgorzał między nim a biskupem Janem Grottem ostry spór. Dopiero gdy biskup zagroził królowi klątwą, Kazimierz zrezygnował z zamiarów związanych z Sokołowem i dokonał lokacji Skalbmierza, Sokołów zaś podarował biskupowi.

Ta interpretacja ma tę słabą stronę, że o ile spór o Skalbmierz musiał mieć rzeczywiście miejsce, co jeszcze raz wskazuje na jego znaczenie w połowie XIV w., to fakt klątwy został podważony już przez A. Semkowicza<sup>47</sup>, który stwierdza, że jedynym źródłem jest tu dokument lokacyjny. Niezależnie jednak od tego, czy klątwa miała miejsce, czy też nie, oprzeć się należy wyłącznie na dokumencie wydanym w Krakowie 20 lutego 1342 r. Król nie wspomina w nim o sporach z biskupem, lecz darowiznę swoją motywuje zasługami, jakie ten położył dla królestwa, odbywając poselstwo do stolicy apostolskiej. W zamian za to biskup otrzymuje:

*...villam nostrum que Sokolnyky vulgariter appellatur, et opidum seu Civitatem ibidem noviter locatam, que Sokolow est muncupata, sitas iuxta fluvium Nidziczam prope Scarbimiriam, cum omnibus fructibus, redditibus, iuribus et utilitatibus.*

<sup>45</sup> K. Potkański *Jeszcze sprawa restytucji*, Kraków 1901, s. 16—17.

<sup>46</sup> M. Niwiński *Biskup krakowski Jan Grotowiec i zatargi jego z Włodzistawem Łokietkiem i Kazimierzem Wielkim*, Kraków 1934, s. 81—82; St. Piekarczyk *Studia z dziejów miast polskich w XIII—XIV w.*, Warszawa 1955, s. 241, 259.

<sup>47</sup> A. Semkowicz *Krytyczny rozbiór „Dziejów Polski”...*, s. 364.

Jednocześnie król zastrzega, że dotychczasowi dziedzice Sokolnik żadnego prawa do nich nie mają, ponieważ wieś tę otrzymał ich ojciec, niejaki Albert Nosdrak, jedynie w dożywocie. Tak w skrócie przedstawia się pierwsza część dokumentu.

Dla Skalbmierza ważny tu jest jedynie fakt, że utracił on konkurenta, gdyż Kościołowi, jak widać, nie zależało na rozwoju Sokołowa, skoro w pobliżu znajdowało się już wykształcone miasto, również do niego należące, a mające bogatszą tradycję i dogodniejsze warunki.

O wiele istotniejszą dla nas jest druga część dokumentu. Przede wszystkim nadaje on Skalbmierzowi prawo niemieckie:

*...ex nunc damus et concedimus eidem Opido seu Civitati Scarbimiriensi et Civibus ac Incolis et habitatoribus ipsius ius Theutonicum Novi fori, quod Sredense vulgariter nominantur, Ius quoque Civitatis et Jus fori vendendi et emendi in ipsa quaslibet res necessarias vsui hominum ac alia omnia et singula, que predictum Ius Theutonicum exigit et requirit.*

W dalszym ciągu dokument upoważnia prepozytora skalbmierskiego do jurysdykcji prawa niemieckiego i czerpania z niego korzyści. Miasto i mieszczanie zostają uwolnieni od wszelkich ciężarów prawa polskiego oraz sądownictwa z niego wynikającego, podlegać natomiast mają sądownictwu swojego wójta lub sędziego, którego wyznaczyć ma prepozyt. Od sądu tego przysługiwało mieszczanom odwołanie do biskupiego wyższego sądu prawa niemieckiego.

#### USTRÓJ MIASTA

Dokument lokacyjny Skalbmierza ma specyficzny charakter, został on bowiem nadany „przy okazji sporu o Sokołów” i kwestia ta wysuwa się w nim na plan pierwszy. Tłumaczy to jego ogólnikowość w sprawie ustroju miasta. Ta ogólnikowość spowodowana jest politycznym charakterem dokumentu. Wydaje się, że królowi i biskupowi bardziej zależało na zawarciu zgody i potwierdzeniu tego w formie dokumentu, niż na szerszym omówieniu charakteru miasta. Oczywiście już sam fakt, że miasto uzyskało „...*ius Theutonicum Novi fori...*” i wszelkie korzyści z niego płynące, stwarza dlań podstawy prawno-ustrojowe. Biorąc za podstawę tylko przywilej, można mówić w zasadzie o dwóch momentach. Pierwszym jest utrwalenie i usankcjonowanie tradycyjnej władzy prepozytorów nad miastem. Władza ta ma metrykę wywodzącą się z połowy wieku XIII, z cytowanych już przywilejów Bolesława Wstydlivego.

Wprawdzie E. Wiśniowski<sup>48</sup>, omawiając te sprawy, odmawia prepozytom

<sup>48</sup> E. Wiśniowski *Rozwój sieci parafialnej...*, s. 30—31. „Z drugiej jednak strony wymienienie prepozytów, jako posiadających uprawnienia sądownicze, nie musiało dotyczyć prepozyta skalbmierskiego. Kościół w Skalbmierzu wymieniony jest w dokumencie obok wiślickiego i kieleckiego jako odbiorca uprawnień gospodarczych, wyjęcie zaś spraw kościelnych spod sądownictwa świeckiego jest sprawą inną”. Powyższa teza nie jest poparta żadnym dowo-



Ulica Krakowska — dawny trakt, wzdłuż którego rozwinęło się miasto

skalbmierskim uprawnień jurysdykcyjnych, pozostawiając im tylko gospodarcze, ale interpretacja ta wydaje się być niesłuszna, gdyż sam dokument wyraźnie precyzuje tę kwestię<sup>49</sup>. Dokument lokacyjny można więc uznać w tym aspekcie za potwierdzenie istniejącego stanu rzeczy.

Drugim momentem jest uzyskanie przez mieszczan samorządu, wynikającego z postanowień prawa średniego. Samorząd ten jest zresztą ograniczony, gdyż wójta lub sędziego wyznaczają prepozyci. Na ogół dokumenty lokacyjne podawały przynajmniej uposażenie wójta; w naszym wypadku wiadomo tylko, że urząd ten istnieje i związane są z nim funkcje sędownicze. Wiadomo także, że mieszczanom przysługiwało prawo apelacji od wyroków władz miejscowych do sądów prawa niemieckiego w Krakowie.

W tej sytuacji zdani jesteśmy na analizę późniejszych przekazów źródłowych. Jak wiadomo, ustrój miast polskich od końca wieku XVI aż do drugiej połowy wieku XVIII nie ulegał poważniejszym zmianom<sup>50</sup>. Najważniejszy jest więc dla nas okres od połowy XIV do końca XVI wieku.

Skalbmierz przez cały XV i następane wieki otrzymał szereg przywilejów.

---

dem. Rozumując podobnie, można by np. udowadniać, że odwrotnie np. prepozyt wiślicki nie posiadał kompetencji sędowniczych, a tylko gospodarcze itd.

<sup>49</sup> KDKK, t. I, s. 55. Przywilej Bolesława Wstydlwego, potwierdzenie z r. 1254: „Sed Episcopus, Prepositi, Archidiaconi et alii iudices ecclesiastici de eis libere iudicent et disponent”.

<sup>50</sup> S. Krakowski *Stara Częstochowa. Studia nad genezą, ustrojem i strukturą ludnościową i gospodarczą Częstochowy (1220—1655)*, Częstochowa 1948, s. 68.



Ul. 14 Stycznia — przedłużenie traktu ul. Krakowskiej

Są to przede wszystkim potwierdzenia lokacji i dokumenty o charakterze gospodarczym. Dane o ustroju mają treść lakoniczną. Wójta skalbmierskiego spotykamy tylko raz, w XVII w., z okazji uposażenia przez niego Bractwa Różańcowego<sup>51</sup>. Znaczna suma 4 000 złotych polskich przekazana testamentem na rzecz bractwa skłania do przypuszczenia, że wójtostwo skalbmierskie było bogato uposażone.

Dokument z początku XV w. stwierdza niedwuznacznie, że jurysdykcja prawa niemieckiego była w Skalbmierzu egzekwowana. Niezadowoleni z wyroków miejscowych sądów mieszczanie odwołują się wielokrotnie do najwyższego sądu prawa niemieckiego na zamku krakowskim, przeważnie w sporach o charakterze cywilnym<sup>52</sup>.

Jedna ze wzmianek, pochodząca z 1412 r., podaje ciekawy epizod z dziejów miasta<sup>53</sup>. Wynika z niej, że między prepozytami a zarządem miasta (w tym

<sup>51</sup> AGAD, Dokument pergaminowy (DP) nr 3028 i 3029. Wypadek ten miał miejsce w 1681 r.

<sup>52</sup> *Najstarsza księga Sądu Najwyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim* (Archiwum Komisji Prawniczej, t. X, wyd. A. Kłodziński, Kraków 1936) zawiera szereg wzmianek o procesujących się mieszczanach skalbmierskich, np. na s. 176, 178, 192, 336, 340, 342, 383, 386, 388, 456.

<sup>53</sup> *Ibid.*, s. 342. „*Scabini et iurati de Scarbimiria ad 14 dies obligaverunt se litteram honorabilis viri domini Diuissij prepositi ibidem de Scarbimiria ponere, quod ipsi idem dominus Diuissius, ipsorum dominus, inhibuit sub ijpoteca omnium bonorum ipsorum nullas alias respondere alicui de se querulanti, nisi coram ipso domino Diuissio tamquam ipsorum heredi, et privile-*

wypadku ławą) dochodziło do sporów, mających prawdopodobnie swoje podłoże w dążeniu tych pierwszych do pełnienia nieograniczonej władzy sądowniczej nad miastem. Ława miejska trwała na stanowisku odwoływania się do wyższej instancji, do czego w pełni dawał jej prawo przywilej lokacyjny. Fakt ten można interpretować jako przedsięwziętą przez miasto próbę usamodzielnienia się i choć częściowego uwolnienia spod władzy właścicieli miasta.

Oprócz wspomnianego już wójta i ławników w rozlicznych dokumentach występuje burmistrz i rajcy<sup>54</sup>. Źródła nie określają jednak bliżej ich zadań i obowiązków.

W latach trzydziestych XVII w. w Skalbmierzu „młodszy szewcy pozywali starszych przed radę miejską «o poskrobanie przywilejów i insze excesy» i cechmistrzów ukarano więzieniem i pokutą kościelną, nadto pięniężną karą 40 grzywien”. Apelacja starszych cechu do biskupa nie odniosła skutku. Biskup zaakceptował wyrok rady miejskiej i przekazał jej kontrolę nad gospodarką finansową cechu<sup>55</sup>.

Wyjaśnienie kwestii związanych z ustrojem miasta mogłyby dać jedynie księgi miejskie, a więc bezpośrednie przekazy, będące wynikiem działalności miejskich organów samorządowych, te jednak nie zachowały się<sup>56</sup>.

Jesteśmy więc zdani i tutaj na analogie i porównania. Wyżej była już mowa o ogólnikowości przywileju lokacyjnego. W innych miastach sprawy związane z lokacją dokument ujmował bardziej obszernie<sup>57</sup>. W postanowieniach dokumentów lokacyjnych wyznaczano dokładnie obszar miasta, rynek, ulice oraz siedliska (*area*), na których mieli budować się osadnicy<sup>58</sup>. W interesującym nas wypadku było to o tyle zbyteczne, że Skalbmierz był już od dawna zabudowany i lokacja nic tu wniesić nie mogła. Nowością, którą lokacja wprowadziła, jest (podobnie zresztą jak i w innych miastach) powołanie władzy administracyjnej w postaci urzędu wójta i ławy oraz sprecyzowanie ich

*gium excepcionis debent ponere peremptorie in 6 septimanis, quod non habent hic de iure respondere”.*

<sup>54</sup> „...proconsuli et consulibus oppidi Scarbimiriensi” począwszy od roku 1510 (pierwsza wzmianka, którą udało się uchwycić) występują: rok 1510 — AGAD, M. Kor., t. 24, s. 287; rok 1519 — *ibid.*, t. 31, s. 460; rok 1539 — ASK I, ks. 2, s. 332; rok 1564 — *ibid.*, ks. 2, s. 520—1; rok 1547 — M. Kor., t. 73, s. 95—96. *Rejestr poborowy województwa krakowskiego z roku 1629* (wyd. pod red. S. Inglota, Wrocław 1956, s. 122) wymienia nazwiska dwóch rajców skalbmierskich: Szymona Kisiołka i Stanisława Ruckiego.

<sup>55</sup> J. Bieniarzówna *Gospodarka miejska biskupa krakowskiego Jakuba Zadzika* [w:] *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane prof. Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, Warszawa 1960, s. 475. Wiadomości te autorka czerpała z ksiąg sądów biskupich (*Acta episcopalia*, s. 253—55), znajdujących się w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie.

<sup>56</sup> J. Czubek (*Katalog rękopisów Akademii Umiejętności w Krakowie*, dodatek I, Kraków 1912) podaje pod sygnaturami 439, 440, 441 fakt istnienia jedynie drobnych dokumentów i wyciągów z akt ławniczych oraz rewizji czopowego z 1753 i 1754 oraz podatków z 1659 r.

<sup>57</sup> H. Samsonowicz *Z zagadnień ustrojowych miasta średniowiecznego*, nadb. z „*Wieki Średnie*”, Warszawa 1962, s. 154.

<sup>58</sup> St. Kutrzeba *Historia ustroju Polski w zarysie*, t. I, Korona, Kraków 1931, s. 66.



Ulica Mikołaja Reja — widok w stronę rynku

obowiązków. Rzecz w tym, że choć przywilej lokacyjny Skalbmierza organy te wymienia, to zadań ich i obowiązków nie precyzuje.

Powstaje pytanie, czy po lokacji dokonanej przez Kazimierza Wielkiego na prawie średzkim otrzymał Skalbmierz w wyniku swojego rozwoju inne jeszcze prawo, a mianowicie „czyste” prawo magdeburskie.

Prawdopodobnie, jak przypuszcza się ostatnio, prawo średzkie nie przewidywało instytucji rady i burmistrza, natomiast na pewno istniały one w przepisach prawa magdeburskiego.

Istnienie rady i burmistrza w Skalbmierzu udało się uchwycić po raz pierwszy w dokumentach z 1510 r.<sup>59</sup>, a następnie w 1519 r.<sup>60</sup> Dalsze lata przynoszą podobne wzmianki już często.

Nie posiadamy wprawdzie przywileju, nadającego miastu prawo magdeburskie, ale wiemy o istnieniu dwóch dokumentów, które się nie zachowały, a odpowiadają czasowo wyżej przytoczonym wzmiankom. Jeden z nich, wydany przez Ludwika Węgierskiego, jest, być może, zbyt wczesny, drugi natomiast, dany miastu przez króla Aleksandra<sup>61</sup>, a więc na kilka lat przed rokiem 1510, byłby tu najbardziej odpowiedni.

<sup>59</sup> AGAD, M. Kor., t. 24, s. 287. Królowi Zygmuntovi Staremu przedstawiona została „*controversia inter famasos preconsules et consules oppidorum videlicet Proschewicze ex una et Skarbimirz partibus ex altera occasione foralium*”.

<sup>60</sup> Ibid., M. Kor., t. 31, s. 460 „*proconsuli et consulibus oppidi Scarbimiriensi...*”

<sup>61</sup> Ibid., M. Kor., t. 23, s. 128, oba znane z potwierdzenia praw miejskich przez Zygmunta Starego w 1507 r. „*...ius oppidi Scarbimiriensi confirmamus...*” Niestety dokument Zygmunta Starego nie podaje treści przywilejów ani króla Ludwika, ani Aleksandra.

Wydaje się, iż można przyjąć tę hipotezę, tym bardziej że uzyskanie prawa magdeburskiego wydaje się faktem normalnym wobec znaczenia miasta, które w wieku XV i XVI przeżywa swój największy rozkwit.

Wyrazem wspomnianego już związku miasta z Kościołem jest również jego herb. Przedstawia on głowę św. Jana Chrzciciela i dwa skrzyżowane pod nią klucze. Herb taki, jak stwierdza M. Gumowski<sup>62</sup>, występuje na pieczęci miejskiej z XVI w., która używana jest aż do końca wieku XVIII. Opinię Gumowskiego potwierdza odcisk pieczęci miejskiej z 1564 r.<sup>63</sup> Poza wymienionymi motywami na pieczęci znajduje się napis w otoku — „*Scarbimiriens. Sigillum. Civi*”.

#### ROZPLANOWANIE MIASTA

Lokacja miasta bardzo często przynosiła z sobą poważne zmiany urbanistyczne. W naszym przypadku nie mamy niestety żadnych danych, które by świadczyły o tym, że w ślad za lokacją poszły kroki urbanizacyjne, rozumiane w sensie przebudowy miasta i jego obwarowania. Skalbierz pozostał miastem otwartym, co tłumaczy zarówno jego bezpieczne położenie w centrum kraju, jak i sąsiedztwo obwarowanego kościoła, do którego schronić się mogła w razie potrzeby miejscowa ludność.

Z powodu braku wcześniejszych świadectw źródłowych analizę rozplanowania miasta oprzeć musimy na materiałach z końca XVIII i z wieku XIX oraz na jego wyglądzie obecnym.

Z końca XVIII w. zachowały się trzy mapy: Karola de Perthes z roku 1787, nie datowana bliżej mapa Metzburga oraz prawdopodobnie pochodząca z tego okresu mapka — rękopis Schnetowitza.

Szczupły zasób dokumentów uzupełniają jeszcze: Mapa Kwatermistrzostwa Polskiego z 1839 r.<sup>64</sup>, planik rynku z 1852 r.<sup>65</sup>, plan sytuacyjny miasta z 1865 r.<sup>66</sup> oraz plan współczesny. Do wyżej podanych map i planów dochodzą taryfy i tabele podymnego<sup>67</sup>, wymieniające liczbę domów, oraz opisy topograficzno-statystyczne z lat 1821 i 1865 zawarte w aktach Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych<sup>68</sup>.

Na tej podstawie i w oparciu o ogólne dane źródłowe można stwierdzić, że miasto powstało bez jakiegokolwiek koncepcji urbanistycznej. Rozwinęło się samorzutnie wzdłuż traktu łączącego Kraków poprzez Wiślicę z Sandomierzem. Trakt ten spełniał w obrębie miasta funkcję głównej ulicy, której kolejne odcinki w XIX w. noszą nazwę ulic Krakowskiej i Średniej (obecnie 14 Stycznia).

Centrum miasta stanowi rynek, kształtem swoim zbliżony do trójkąta

<sup>62</sup> M. Gumowski *Herby miast polskich*, Warszawa 1960, s. 296.

<sup>63</sup> AGAD, ASK I, ks. 2, s. 521.

<sup>64</sup> AGAD, zbiory kartograficzne.

<sup>65</sup> AGAD, zamieszczony w aktach KRSWiD nr 2849.

<sup>66</sup> AGAD, zbiory kartograficzne.

<sup>67</sup> *Materiały do słownika historyczno-geograficznego województwa krakowskiego w dobie Sejmu Czteroletniego (1788—1792)*, pod red. Wł. Semkowicza, Wrocław 1960, s. 300.

<sup>68</sup> AGAD, KRSWiD nr 2165 i 2849. .

(jego północno-wschodnia pierzeja oparta jest na planie łuku). Powierzchnia rynku <sup>69</sup> wynosi 10 140 m<sup>2</sup>. Ten duży obszar „...obliczony na masowe zjazdy jarmarczne, koncentrujące na kilka dni w roku tłumny zjazd wozów lub sezonowy skup zboża” <sup>70</sup>, jeszcze raz podkreśla handlowe znaczenie miasta, które oprócz cotygodniowych targów otrzymało w ciągu wieków drogą przywilejów 13 jarmarków <sup>71</sup>. Należy przyjąć, że powstał on z dawnego przedlokacyjnego placu targowego i później zamknięty został linią zabudowy.

Na planie z 1852 r. widzimy następujące ulice odchodzące od rynku: na południe ul. Kościelna (obecnie Mikołaja Reja), na południowy zachód Krakowska, na północ ul. Mała i Pińczowska (obecnie Szkolna) i na wschód Średnia (obecnie 14 Stycznia). Wychodzące z miasta ulice przedłużały się następnie w drogi łączące z innymi miastami. W sumie sieć uliczna była raczej uboga i pokrywała się z traktami komunikacyjno-handlowymi, co może potwierdzić hipotezę o rozwinięciu się miasta z pierwotnego targowiska. Píše o tym zagadnieniu St. Herbst:

Miasta polskie w okresie renesansu przeszły znaczne przemiany ukształtowania przestrzennego, dostosowując się do przemian gospodarczych i społecznych [...] przede wszystkim przekształcają się miasta dawne, zmieniając zabudowę dostosowują się do przemian funkcji gospodarczej i rozrastają się w formie bezładnych przedmieść wzdłuż dróg wylotowych <sup>72</sup>.

W naszym wypadku znajduje to pełne potwierdzenie, co wyraźnie widać na planie miasta.

Literatura urbanistyczna <sup>73</sup> na podstawie układu działek wyprowadza wniosek o jego rolniczym charakterze. Wydaje się, że pogląd ten nie jest uzasadniony. Po pierwsze, przy omawianiu rozplanowania miasta nie wzięto pod uwagę warunków topograficznych, tzn. ograniczenia przestrzeni miasta: od strony północno-wschodniej przez rzekę, od południa przez wzgórze, a z pozostałych stron przez mokre, bagniste łąki. W ten sposób miasto, wciśnięte niewielkim swoim obszarem (obecnie z przedmieściami 7,12 km<sup>2</sup>) <sup>74</sup> w niesprzyjające otoczenie, miało ograniczone warunki rozwoju przestrzennego, nie mówiąc już o zupełnym braku podstaw gospodarki rolnej. Po drugie wspomniana literatura, poza wąskim materiałem kartograficznym, nie wyczerpała innych źródeł. Dlatego też wydaje się, że najbardziej bliską prawdą hipotezę

<sup>69</sup> Obliczono na podstawie planu. Dane te zawdzięczam uprzejmości dyrektora miejscowej szkoły, ob. Emiliana Jarosa.

<sup>70</sup> St. Herbst *Miasta i mieszczaństwo...*, s. 19.

<sup>71</sup> AGAD, KRSWiD nr 2165; por. St. Kotarbiński *Historyczna wiadomość o kolegiacie Szkalbmierskiej*, „Pamiętnik Religijno-Moralny”, t. XVIII, Warszawa 1850, s. 405—437.

<sup>72</sup> St. Herbst *Miasta i mieszczaństwo...*, s. 18.

<sup>73</sup> A. Kuncewicz *Plany przeglądowe miast polskich*, Warszawa 1929, s. 12; K. Wejchert *Miasteczko polskie jako zagadnienie urbanistyczne*, Warszawa 1947, s. 70; E. Fray *Skalbmierz — studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego miasta*, Warszawa 1959 (maszynopis w posiadaniu Pracowni Konserwacji Zabytków).

<sup>74</sup> Obliczono na podstawie planu.



dotyczącą charakteru miasta i funkcji, jaką ono spełniało, można wysnuć jedynie na podstawie materiałów kartograficzno-urbanistycznych w połączeniu z całością bazy źródłowej. Ta ostatnia wskazuje wyraźnie na jego rzemieślniczo-handlowy charakter i na fakt odgrywania przezeń centralnej roli wśród wybitnie rolniczego otoczenia.

Wiąże się z tym istnienie w środku rynku jatek rzeźnych i kramów kupieckich stojących na niewielkich parcelach. Z czasem, jak to wskazuje planik z 1852 r., kramy te mogły przekształcić się w małe domki mieszkalne.

Częste pożary i klęski żywiołowe, nawiedzające miasto, nie pozwoliły na przetrwanie śladów starego budownictwa. Zachowały się tylko, dziś już nieliczne, drewniane budynki z początku XIX w., wzniesione po pożarach w 1807 i 1808 r.<sup>75</sup> Posiadają one konstrukcję zrębową, są częściowo obmurowane, tynkowane, o sklepieniu jednokondygnacyjnym. Domy ustawione są szczytowo, z umiejscowioną z boku sienią przejazdową, prowadzącą do znajdujących się w głębi podwórz gospodarczych i oficyn. Przeważają dachy dwuspadowe z naczółkami, kryte gontem. W szczytach, odciętych daszkami okapowymi, istnieją okienka izb poddasza.

St. Herbst zwracał uwagę, że miasta szerzej budowane cechuje zazwyczaj, przynajmniej częściowo, posiadanie szerszych działek przyrynkowych. „One to umożliwiły budowę nowego typu domów wjezdnych, dostosowanych do potrzeb wielkiego handlu”<sup>76</sup>.

Taki właśnie wygląd mają domy w Skalbmierzu, budowane w początkach XIX w., i należy przyjąć, że podobnie przedstawiała się zabudowa rynku w okresie wcześniejszym.

K. Wejchert na podstawie planu miasta z 1865 r. oblicza szerokość frontów działek przyrynkowych. Wokół rynku znajdują się 34 działki o wymiarach: 1 działka o szerokości 5 m, 3 — 6 m, 3 — 8 m, 3 — 9 m, 7 — 10 m, 4 — 11 m, 3 — 13 m, 4 — 14 m, 4 — 15 m, 1 — 18 m oraz 1 działka o szerokości 24 m<sup>77</sup>.

Jak widać, przeważają działki o szerokości 10 m. Średnio na działkę po podzieleniu ich ilości przez ogólny metraż każdej, wypada *circa* 12 m. Można przypuszczać, że szerokości parceli w ciągu ostatnich stuleci nie uległy większym zmianom.

Trzeba tu także podkreślić, że jeszcze w XIX w. wartość łokcia ziemi parceli przyrynkowych była dwukrotnie wyższa od podobnego łokcia, znajdującego się tuż obok rynku, ale w ulicy<sup>78</sup>. Takie wartości posesji, usytuowanych przy ośrodku handlowym, którym był rynek, mogą jeszcze raz świadczyć o funkcji, jaką miasto spełniało, trudno bowiem przypuszczać, aby w osadzie rolniczej posiadanie domu w rynku mogło mieć aż tak wielkie znaczenie.

Jak już zaznaczono, nie zachowały się żadne źródłowe dane i pamiątki architektoniczne, mówiące o urbanistycznym rozwoju miasta. Lokacja, dokonana w mieście już ukształtowanym, nie mogła pociągnąć za sobą większych zmian, choćby ze względu na wspomniane warunki przestrzenne. Najprawdopodobniej jednak obudowano rozległy rynek, wprowadzając szerokie działki i domy wjezdne.

<sup>75</sup> AGAD, KRSWiD nr 2165, 2841, 2842, 2844; por. *Katalog zabytków sztuki*, t. III, z. 9, s. 78.

<sup>76</sup> St. Herbst *Miasta i mieszczaństwo...*, s. 24.

<sup>77</sup> K. Wejchert *Miasteczko polskie...*, s. 112.

<sup>78</sup> AGAD, KRSWiD nr 2848.



Mapa Kwatermistrzostwa Polskiego

Taki charakter ma zabudowa dokonana po pożarach 1807 i 1808 r., która z pewnością oparła się o poprzednie wzory budowlane przystosowane do charakteru miasta. O trwałości takiej tradycji świadczą także obecnie powstające kamieniczki, które pozostawiają szeroką sień wjazdową. Szerokość więc działek nie świadczyłaby, jak sugeruje wspomniana już literatura, o rolniczym charakterze miasta.

W planie miasteczka zwraca także uwagę brak tylnych (w stosunku do rynku) uliczek gospodarczych. Brak ten tłumaczy zarówno bezpośredni dostęp do parceli od strony rynku, jak i nie sprzyjające zabudowie, niskie, podmokłe (z wyjątkiem strony południowej) tereny nadrzeczne.

Miasto posiadało przeważnie drewnianą, parterową zabudowę<sup>79</sup>. Przewaga budownictwa drewnianego tłumaczy się większą łatwością nabycia tego budulca oraz brakiem twardych materiałów budowlanych w pobliżu. Zabudowa frontowa była przeważnie zwarta, z rzadka tylko przedzielona ogrodami i placami. Sprzyjało to szerzeniu się pożarów. Jeszcze w XIX w. ulice nie były wybrukowane — w czasie deszczu i roztopów tonęły w błocie<sup>80</sup>. Tak pokrótce przedstawiałaby się próba odtworzenia obrazu miasta w minionych wiekach.

Jeżeli chodzi o rekonstrukcję sieci drożnej, jest ona w pełni uchwytana. Na mapach zarówno de Perthesa, Metzburga, jak i późniejszej, Kwatermistrzostwa Polskiego, poza niektórymi zmianami charakteru rangi drogi innych większych zmian nie widzimy. Przez miasto przechodziło 6 dróg, z których jedno, z racji swego przeznaczenia, były traktami, inne gościńcami. Oto ich charakterystyka:

1. Szlak handlowy z Krakowa, jak należy przypuszczać, biegł trasą od Proszowic przez Opatkowice, Klimontów, Cuszówek, folwark Gunów, Głuchów, Przybenice, Zakrzów do Skalbmierza i wychodził na Sielec, Kobylniki, Krępicę, Swoszowice, Dębiany, Konieczmosty do Wiślicy i dalej do Sandomierza.

2. W Skalbmierzu miał on odgałęzienie również do Opatowca, gdzie łączył się z powrotem z odgałęzieniem wiślickim. W 1566 r. zaszała potrzeba naprawy drogi i Zygmunt August ustanowił cła drogowe w Opatowcu, Proszowicach i Skalbmierzu z przeznaczeniem płynących zeń dochodów na jej reperację<sup>81</sup>.

3. Według de Perthesa z Krakowa do Skalbmierza biegła jeszcze inna droga — trakt pocztowy przez Batowice, Zastaw, Sulechowo, Rafałowice, Polikarcice, Przeclawice, Rzędowice, Ibramowice, Winiary, Baranów. W XIX w. był to trakt II rzędu.

4. Ze Skalbmierza na Szarbie, Rosiejów, Raclawice, Miechów do Słomnik i dalej do Krakowa. Droga ta zaznaczona u de Perthesa jako gościniec, na mapie Kwatermistrzostwa awansuje na trakt pocztowy. Dziś ma ona, w przeciwieństwie do dwóch wyżej wymienionych, największe znaczenie.

5. Z miasta ulicą Koszycką (obecnie 1 Maja) koło karczmy siedleckiej na Szczekarzów, Cudzynowice, Gorzów; tu się rozgałęziała do Koszyc względnie do Książnic.

6. Początek swój bierze z ul. Pińczowskiej (obecnie Szkolnej) przez rzekę w kierunku na północ; biegnie obok Sokolnik na Grodzonowice, Dębiany koło

<sup>79</sup> AGAD, ASK I, ks. 68, s. 838—839. W 1673 r. pobrano podymne w przeważającej części od domów drewnianych; *Opis historyczno-statystyczny...* w Aktach KRSWiD nr 2165 wymienia 12 domów murowanych i 82 drewniane.

<sup>80</sup> AGAD, KRSWiD nr 2165, 2844 n.

<sup>81</sup> AGAD, M. Kor., t. 99, s. 274—275.

Chrobrza, Chroberz, Galów i Chmielnik. Droga ta między Dębianami i Zagajem Stradowskim skręcała na północ przez Młodzawy i Skrzypiów do Pińczowa i Kielc.

Poza wymienionymi biegly drogi o podrzędniejszym znaczeniu:

1. ze Skalbmierza przez Boszczynek, Beżów, Kamieńczyce i Kościelec do Proszowic;
2. przez Szarbie, Bronocice, Dziekanowice do Działoszyc;
3. przez Drożejowice, obok karczmy stojącej przy trakcie z Działoszyc, do Nowego Miasta i Wiślicy.

Większość z tych dróg na skutek gospodarczego zacofania podzielonej między dwóch zaborców Małopolski utraciła po rozbiorach swe dawne znaczenie. Na ich miejsce powstały później inne, przejmując od nich węzłowe funkcje. Zyskał na znaczeniu trakt wiodący z Krakowa przez Miechów i Racławice, który znalazł swe przedłużenie w drodze idącej ze Skalbmierza przez Działoszyc i Pińczów do Kielc.

#### DALSZE DZIEJE MIASTA

Historia miasta przebiega pod znakiem troskliwej opieki, sprawowanej przez prepozytów, którzy, pełniąc niejednokrotnie poważne urzędy na dworze królewskim, swoimi wpływami wyjednywali u królów korzystne dla miasta przywileje. Dane źródłowe pozwalające wysnuć ten wniosek stają się pełniejsze dopiero w XV w. O wieku XIV posiadamy nieliczne wzmianki, które dla dziejów miasta mają marginesowe znaczenie.

Należy zwrócić uwagę na wymienienie Skalbmierza jako jednego z ważniejszych na terenie Małopolski ośrodków handlu bydłem<sup>82</sup>. Pewne znaczenie ma także fakt posiadania przez mieszczan ziemi w okolicznych wsiach<sup>83</sup> oraz domów i placów w Krakowie<sup>84</sup>. Na tej podstawie trudno jest jednak ustalić z dostateczną i zadowalającą pod względem naukowym precyzją — sytuację i rozwój omawianego ośrodka.

Jak wiadomo schyłek średniowiecza przyniósł z sobą rozkwit miast. W Polsce największy ich rozwój datować można na koniec XIV i XV wiek. Wiemy, że Małopolska w tym okresie była przodującą dzielnicą, w której przebiegały intensywne procesy zacieśniania się powiązań rynkowych i wzrost społecznego podziału pracy między miasto i wieś.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w okresie monarchii stanowej Kazimierza Wielkiego następuje na bazie rozwoju towarowości rolnej pogłębienie rynku lokalnego i miasta w większym jeszcze stopniu niż poprzednio stają się ośrodkami produkcyjno-handlowymi, że rzemiosło miejskie w małych miastach rozwija się i to w szybkim tempie<sup>85</sup>.

Promiejska polityka Kazimierza Wielkiego była kontynuowana przez

<sup>82</sup> *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa (1257—1506)*, wyd. Fr. Piekosiński, Kraków 1879, t. I, s. 107, nr 78 (KDMK).

<sup>83</sup> *Najstarsze księgi sądowe krakowskie [w:] Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. VIII, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1884, s. 288 i 439.

<sup>84</sup> *Księgi ławnicze krakowskie z lat 1365—1376 i 1390—1397*, wyd. St. Krzyżanowski, Kraków 1904, s. 2, 66, 112.

<sup>85</sup> St. Piekarczyk *Studia z dziejów miast*, s. 156—157.

Andegawenów, czego wyrazem w wypadku Skalbmierza może być wspomniany już przywilej Ludwika Węgierskiego.

Następny chronologicznie dokument Władysława Jagiełły, z 22 sierpnia 1427 r.<sup>86</sup>, zawiera potwierdzenie lokacji dokonane na prośbę Dziwisza, prepozyta skalbmierskiego.

Troska właścicieli o miasto nie ograniczała się do starań o potwierdzenie lokacji i przekraczała nawet granice Polski. 14 maja 1444 r. na wyspie Csepel Władysław Warneńczyk na prośbę Jakuba z Sienna, prepozyta skalbmierskiego i sekretarza królewskiego, uwolnił mieszczan „*ab omnibus theloneis foralibus alias targowe*” w całym Królestwie Polskim<sup>87</sup>.

Przywilej ten wskazuje z jednej strony na warunki, które spowodowały wcześniej powstałą konieczność jego nadania, z drugiej zaś — rzutuje na znaczenie handlu dla miasta w ówczesnym czasie i stwarza podstawy prawne dla jego dalszego rozwoju.

W 1483 r. notujemy następne potwierdzenie lokacji, połączone z nadaniem prepozyturze młyna w Kępie przez biskupa krakowskiego, Jana z Rzeszowa<sup>88</sup>.

W dwa lata później Kazimierz Jagiellończyk ustanowił w Skalbmierzu *forum annuale* na dzień św. Idziego, a następnie w 1487 r. identyczny jarmark na dzień Wszystkich Świętych. Oba przywileje były zasługą prepozyta, Grzegorza z Lubrańcy, pełniącego wówczas urząd podkanclerzego królestwa. Wreszcie w ostatnim roku XV w. Jan Olbracht, za wstawiennictwem prepozyta Macieja Drzewickiego, sekretarza królewskiego, daje „*oppido ipsius Scarbimirz a quolibet curru, mercibus onerato ad dictum oppidum pro foro annuali et septimanali veniente, per duos denarios tollendi facultatem*”<sup>89</sup>.

Tak więc w wiek XVI wkracza miasto z pokaźną liczbą ważnych dlań przywilejów. Ich ciąg wskazuje na rosnącą jego rolę jako ośrodka wybitnie handlowego, stanowiącego centrum rynku lokalnego dużej wagi. Płynące z targów i jarmarków dochody, niezależnie od bogacenia jego właścicieli i mieszkańców, były także używane „*pro melioracione et reformatione*” miasta<sup>90</sup>.

Można z całą pewnością stwierdzić, że okres ten stanowi „złoty wiek” w jego dziejach.

Wyrazem bogactwa miasta jest ufundowanie w XV w. nowego kościoła kolegiackiego, który przetrwał do dzisiejszych czasów. Długosz tak opisuje ten fakt:

*...in fundo enim uberi et oppido populari atque frequenti situm suum sortita est, et pulcherrimo muro novo, veteri abrogato, ex pecunia devotione fidelium congesta, in diebus nostris fabricata [i dalej] oppidi autem praefati Scarbimirsi tam felicitatem quam amplitudinem, quod ex frequenti fori commercio notabile percipit incrementum*<sup>91</sup>.

<sup>86</sup> KDMłp., t. IV, s. 238.

<sup>87</sup> Ibid., s. 430.

<sup>88</sup> AGAD, DP nr 3034. Dokument potwierdza nie samą lokację, ale jej konfirmację dokonaną przez Jagiełłę w 1427 r. W inwentarzu książkowym dokumentów pergaminowych, znajdującym się w AGAD, błędnie odczytano i rozwiązano datę, podając 17 sierpień 1432 zamiast 22 sierpień 1427.

<sup>89</sup> AGAD, M. Kor., t. 16, s. 272.

<sup>90</sup> Ibid.

<sup>91</sup> J. Długosz *Liber beneficiorum...*, t. I, s. 515—516.



Kościół pokolegiacki w Skalbmierzu, rysunek K. Stronczyńskiego

Kwestie te związane z gospodarką i ludnością miasta omówimy szerzej w następnych rozdziałach. W tym miejscu należy jedynie podkreślić, że powyższe stwierdzenia największego historyka polskiego średniowiecza są w pełni adekwatne do istniejącego stanu rzeczy i nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do znaczenia miasta i jego bogactwa, płynącego przede wszystkim z rzemiosła i handlu.

Jeżeli dodamy tu, że w XV w. Skalbmierz jest jednym z poważniejszych w Małopolsce ośrodków nauki, to uzyskamy niezwykle korzystny obraz miasta, którego rozwój osiągnął w tym okresie najwyższe stadium.

Wiek XVI nie przynosi poważniejszych zmian. Miasto w dalszym ciągu przeżywa okres rozkwitu. Wyrazem tego może być zaliczenie go przez konstytucje bydgoską i warszawską do drugiej kategorii miast polskich wraz z takimi ośrodkami jak: Wieliczka, Bochnia, Miechów, Sandomierz, Lublin, Radom, Gniezno itp.<sup>92</sup>

W 1507 r. Zygmunt Stary potwierdza wszystkie dotychczasowe prawa i przywileje nadane miastu, w tym także nie zachowany przywilej króla Aleksandra, nie podając jednak jego treści<sup>93</sup>.

W roku następnym ten sam władca dokonuje jeszcze jednego insertu dokumentu Władysława Warneńczyka z wyspy Csepel<sup>94</sup>.

<sup>92</sup> J. Kleczyński *Pogłównie generalne w Polsce i oparte na nim popisy ludności*, Kraków 1893, s. 9—10.

<sup>93</sup> AGAD, M. Kor., t. 23, s. 128.

<sup>94</sup> *Ibid.*, s. 286.

Dalsze lata przynoszą szereg wiadomości mających głównie znaczenie gospodarcze, choć nie pierwszorzędnej wagi. Miasto rozwija się nadal. Rok 1539 przynosi nam wzmiankę o istnieniu szpitala dla ubogich, z którym musiał być związany kościół Św. Ducha<sup>95</sup>.

Skalbmierz, jak i inne miasta, był zobowiązany do świadczeń na rzecz królestwa i płacił odpowiednie podatki. Uderza tu ich wysokość. Prześledzenie szesnastowiecznych rejestrów poborowych poza orientacją w charakterze zajęć ludności, jej liczebnością i ogółem problemów ekonomicznych, daje podstawę do stwierdzenia, że Skalbmierz w XVI w. wysuwał się zdecydowanie przed inne miasta swojego powiatu. Same stacje, czyli wydatki na utrzymanie króla i dworu, wynosiły rocznie 50 grzywien<sup>96</sup>.

Wzrastające w XVI w. zaangażowanie Polski w wojny pociągnęło za sobą obciążenie miast świadczeniami na cele militarne. W 1551 r. Skalbmierz dostarcza ludzi i sprzętu<sup>97</sup>. W 1578 r. uzyskuje od prepozyta Mikołaja Ocieskiego potwierdzenie od dawna służącego mieszczanom prawa pobierania sochaczego czyli targowego<sup>98</sup>. W tym samym roku za wstawiennictwem tegoż Ocieskiego Stefan Batory potwierdza przywilej Władysława Warneńczyka i wszystkie inne przywileje, nadane miastu przez „*Serenissimus Regibus atque Ducibus et Dominibus Regni Poloniae Antecessoribus Nostris*”<sup>99</sup>.

Prawo pobierania sochaczego miało niezwykle ważne znaczenie dla miasta. Sochaczne było związane z wolnymi targami na artykuły powszechnego spożycia. Nie wiadomo, kiedy Skalbmierz otrzymał po raz pierwszy to nadanie. Najprawdopodobniej chodzi tutaj o cytowany już przywilej Jana Olbrachta, w którym mówi się, że mieszczanie mają prawo pobierania opłat od przybywających na targi tygodniowe. Możliwe, że w okresie późniejszym uprawnienia te przeniesiono i na targi wolne.

Sochaczne stanowiło niezwykle ważne źródło dochodu dla rady miejskiej. Dochody z sochaczek łącznie z innymi służyły miastom do pokrywania kosztów budowy jatek lub bud piekarskich, do naprawy bruków ulic i mostów<sup>100</sup>.

W XVI w. w dziejach kolegiaty skalbmierskiej miał miejsce wypadek, który zaważył na dalszych losach miasta. Ks. J. Wiśniewski, który wykorzystał niedostępne dla mnie *Najdawniejsze akta kapituły skalbmierskiej z 1571—1641 r.* i późniejsze, aż do końca XVIII w., opisuje tę kwestię w sposób następujący:

<sup>95</sup> Ibid., t. 58, s. 306—307. O istnieniu kościoła Św. Ducha dowiadujemy się z Akt KRSWiD nr 2165.

<sup>96</sup> AGAD, M. Kor., t. 73, s. 95—97.

<sup>97</sup> *Rejestr wozów skarbnych od miast i miasteczek Rzeczypospolitej koronnych na wyprawę wojenną roku 1551 dostarczonych przez Cezara Biernackiego (Archiwum Komisji Historycznej, t. III, Kraków 1886, s. 495).*

<sup>98</sup> AGAD, DP nr 3026 między innymi wymienia także przywilej nadany przez Ocieskiego na pobieranie sochaczego.

<sup>99</sup> AGAD, DP nr 3026. Jest to potwierdzenie przez Stanisława Augusta 25 sierpnia 1781 r. większości dotychczasowych przywilejów. Potwierdzenie to jest niezwykle cenne, gdyż podaje ich treść.

<sup>100</sup> M. Haubrichówna *Wolnice, czyli wolne targi w miastach polskich, do początków XVII wieku*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. IV, Lwów 1936, s. 67.

Wikariusze krakowscy, pragnąc powiększyć swoje dobra, uzyskali od Zygmunta Augusta wcielenie prepozytury skalbmierskiej do ich uposażenia łącznie z prawem mianowania prepozytów. Zostało to potwierdzone przez Stefana Batorego i biskupa Piotra Myszkowskiego na sejmie warszawskim w 1578 r. Krok ten był brzemienny w skutki. Kolegiata chyli się ku upadkowi, gdyż wikariusze nie dokonują w niej żadnych inwestycji. Zostało to wykorzystane przez mieszczan, którzy odebrali kościołowi szereg placów i ogrodów.

Poza tą doraźną korzyścią miastu nie wyszła na dobre zmiana właściciela, gdyż polityka wikariuszy, nastawionych wyłącznie na jak największy zysk, była krańcowo odmienna od postępowania dotychczasowych prepozytów, których współpraca z miastem, jak sądzić można, układała się pomyślnie. Mimo późniejszych starań księży, zgromadzonych wokół kolegiaty, stan ten nie uległ zasadniczym zmianom i ciążył na kolegiacie aż do momentu jej skasowania w 1819 r.<sup>101</sup>

Okres rozwoju miasta był wielokrotnie hamowany przez szerzące się w XV i XVI w. zarazy, które co jakiś czas czyniły duże spustoszenia. Dzieliło ono los innych ośrodków tego typu w Małopolsce, dziesiątkowanych przez epidemie, nękanych przez nieurodzące, które powodowały głód<sup>102</sup>. Klęski te, w połączeniu z pożarami, szerzyły się również przez wiek XVII. Ich negatywne skutki zostały w tym okresie zwielokrotnione przez toczące się zawieruchy wojenne, które przyniosły z sobą bezpośrednie działania na terenie kraju.

Szczególnie dała się we znaki dżuma w latach 1652—1653, a więc w okresie toczących się jeszcze walk z Chmielnickim i bezpośrednio przed potopem szwedzkim.

Smutnego losu większości miast polskich nie uniknął także Skalbmierz. Drobniejsze pożary trapiły go dość często, czemu sprzyjała gęsta drewniana zabudowa. Wiemy, że w 1579 r. spaliło się pięć domów, a w roku następnym cztery<sup>103</sup>. Szczególnie dotkliwie dał się miastu we znaki pożar w 1618 r. Sejmik województwa krakowskiego, odbyty w Proszowicach 11 grudnia tegoż roku, zobowiązał swoich posłów na sejm do wystąpienia u króla o ulgi dla spalonego miasta<sup>104</sup>.

Skutkiem tego były dwa dokumenty, wydane przez Zygmunta III 19 i 20 stycznia 1619 r. Pierwszy z nich potwierdzał lokację, drugi natomiast nadawał:

*...binas nundinas seu fora annualia, unum quidem pro festo sancti Laurenti Martyris, alterum vero pro festo conceptionis Beatissime Mariae Virginis...*<sup>105</sup>

<sup>101</sup> J. Wiśniewski *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Pińczowskiem, Skalbmierskiem, Wiślickiem, Mariówka* 1927.

<sup>102</sup> A. Walawender *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w latach 1450—1586*, cz. I, *Zjawiska meteorologiczne i pomory*, Lwów 1932, s. 36, 46, 74, 92, 108.

<sup>103</sup> AGAD, ASK I, ks. 119 rok 1580, s. 350; ks. 121 rok 1581, s. 1069.

<sup>104</sup> *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. I (1572—1620), wyd. St. Kutrzeba, Kraków 1932, s. 397.

<sup>105</sup> AGAD, DP nr 3026.



Podobnie sejmiki szlacheckie z następnych lat pierwszej połowy XVII w. występują o wolności i ulgi dla miasta, zmierzające do uchronienia go od ciężarów wynikłych z kwaterowania i przemarszów wojsk <sup>106</sup>.

Najbardziej negatywne skutki miały dla miasta wojny szwedzkie, które nastąpiły bezpośrednio po wzmiankowanej już epidemii dżumy. Rejestr poborcwy z 1655 r. na ogólną liczbę 142 opodatkowanych samych tylko głów rodzin wymienia aż 49 tych, którzy „powietrzem zmarli” <sup>107</sup>. Oczywiście podobne straty dotknąć musiały i pozostałą ludność miasta, a najazdy dopełniły rozniaru klęski.

W aktach sejmikowych z 1658 r. czytamy:

Miasteczko Skalbmierz przez nieprzyjaciela spalone i wniwecz obrócone, na 30 łapianów katedry krakowskiej wikaryjów *ad absolvenda continue* przy grobach królów śp. polskich *divina* fundowane, że *ad eam egestatem* przyszło, iż i połowy oo. wikaryjów prowidować nie może i służbie Bożej na potym przyszłoby omieszkanie; prosić będą ichmość panowie posłowie KJM i RP o sposób ulżenia ich ciężarów RP, aby się tymczasem budować mogli <sup>108</sup>.

Zniszczenie miasta było dziełem Szwedów, Węgrów i Kozaków, jak wspomina o tym przywilej Jana Kazimierza, ustanawiający targi roczne (*fora annualia*) na św. Idziego (1 IX) i św. Franciszka Serafickiego (4 X). Dochody z targów król poleca przeznaczyć „...*in reparationem, pontium et viarum*” <sup>109</sup>.

Nie wiadomo, jakie były rezultaty tego przywileju. Można jednak sądzić, że nie odbudował on podupadłego miasteczka, które musiało podzielić los jemu podobnych, tym bardziej że zarówno koniec wieku XVII, jak i niemal cały wiek następny nie przyniosły żadnych zmian, a wprost przeciwnie, cechowała je dalsza stagnacja i upadek.

Rejestr podymnego w 1673 r. wylicza w mieście tylko 49 domów poza niewielką chyba ilością innych, będących własnością kleru <sup>110</sup>.

Tak więc w wegetacji i opuszczeniu, wśród ciągłych klęsk elementarnych, pożarów i kataklizmów wojennych dożywał Skalbmierz swych ostatnich dziesiątków lat pod rządami niepodległej Rzeczypospolitej. Dopiero druga połowa XVIII w., która przyniosła z sobą pewne ożywienie gospodarcze, spowodowała wzrost zainteresowania się sprawą miejską wśród władz i społeczeństwa polskiego. Wyrazem tego jest polityka miejska Stanisława Augusta i powołanie komisji „*boni ordinis*”, których celem było uporządkowanie miast i podniesienie ich z oplakanego stanu.

25 sierpnia 1781 r. Stanisław August Poniatowski potwierdza ważniejsze dotychczasowe przywileje Skalbmierza. Ta ostatnia w niepodległej Rzeczypospolitej próba podniesienia stanu miasta i zapoczątkowania jego restauracji

<sup>106</sup> *Akta sejmikowe...*, t. II (1620—1660), wyd. A. Przyboś, Wrocław 1955, s. 178, 300, 334, 427.

<sup>107</sup> *Rejestr poborowy województwa krakowskiego z roku 1680 wraz z aneksem miast według rejestru z roku 1655*, pod red. S. Inglota, Wrocław 1959, s. 331—32.

<sup>108</sup> *Akta sejmikowe...*, t. II, s. 644.

<sup>109</sup> AGAD, DP nr 3026.

<sup>110</sup> AGAD, ASK I, ks. 68, s. 838—839.

nie mogła zakończyć się powodzeniem, gdyż następne lata to okres rozbiorów, wojen i klęsk zakończonych upadkiem państwowości polskiej.

Powstanie kościuszkowskie swoim zasięgiem objęło także Skalbmierz. 30 marca 1794 r. między Skalbmierzem a wsią Dębianami „jenerał Madaliński wsparty brygadą Walewskiego pod dowództwem podpułkownika Manżeta pobił Moskali, którymi dowodził jenerał Tormasow”<sup>111</sup>. W miesiąc później, 29 kwietnia, cofający się przed Kościuszką carski generał Denisow zrabował i spalił szereg sąsiednich wsi, a prawdopodobnie także i miasto<sup>112</sup>. Wkrótce potem III rozbiór położył kres istnieniu Polski. Skalbmierz znalazł się pod panowaniem austriackim. Epopeja napoleońska na kilka lat tylko wskrzesiła namiastkę państwowości polskiej — Księstwo Warszawskie.

W dziejach miasta okres ten nie zapisał się szczęśliwie. Najprawdopodobniej w wyniku działań wojennych i częstych w tym czasie przemarszów wojsk uległ Skalbmierz dwukrotnie pożarom, które w 1807 i 1808 r. starły miasto z powierzchni. Wraz z nim spłonęły wszystkie przechowywane w radzie miejskiej księgi, dokumenty i przywileje, z których miasto w ubiegłych wiekach czerpało wiele korzyści.

### III. LUDNOŚĆ SKALBMIERZA W WIEKACH XIV — XVIII PRÓBA REKONSTRUKCJI

Jednym z głównych kryteriów i sprawdzianów gospodarczego stanu miast jest jak najdokładniejsza znajomość danych, przedstawiających stan i rozwój ich zaludnienia.

Rekonstrukcja stanu ludności w minionych wiekach nie należy do zadań łatwych, nie posiadamy bowiem wyczerpujących danych, które by bezpośrednio bądź pośrednio pozwalały na bezbłędne obliczenie zaludnienia.

Jednym z cenniejszych i najciekawszych źródeł statystycznych są rachunki świętopietrza — podatku płaconego przez wiernych na rzecz stolicy papieskiej. Podatek ten w pierwszej połowie XIV w. mieszczañstwo uiszczalo w wysokości 3 denarów od jednostki gospodarczej, czyli rodziny<sup>113</sup>.

Próby obliczenia ludności w skali ogólnopolskiej dla pierwszej połowy XIV w. na podstawie rachunków świętopietrza dokonał w dwóch pracach w 1930 i 1958 roku T. Ladenberger-Ładogórski<sup>114</sup>. Ludność miast obliczał on albo wprost ze źródeł, w wypadku, jeżeli samo miasto stanowiło parafię, albo drogą skomplikowanych szacunków. Na podstawie szacunkowych wartości, jak ustalenie gęstości zaludnienia, liczby osób przypadających na rodzinę itp., otrzymywanych dla obszaru parafii otaczającej dane miasto, szacował autor gęstość zaludnienia okolic podmiejskich. Otrzymałą cyfrę szacunkową mnożył przez obszar parafii, w obrębie której znajdowało się miasto, i w ten sposób uzyskiwał liczbę ludności wiejskiej tejże parafii. Po odjęciu

<sup>111</sup> *Starożytności polskie*, wyd. J. Moraczewski, Poznań 1852, t. II, s. 450.

<sup>112</sup> K. Bartoszewicz *Dzieje Insurekcji Kościuszkowskiej*, Wiedeń, s. 232.

<sup>113</sup> K. Buczek *Rachunki świętopietrza jako podstawa badań nad zaludnieniem Polski XIV wieku* [w:] „*Mediaevalia*” w 50 rocznicę pracy naukowej Jana Dąbrowskiego, Warszawa 1960, s. 78, 86.

<sup>114</sup> T. Ladenberger *Zaludnienie Polski na początku panowania Kazimierza Wielkiego* (z mapą), Lwów 1930; T. Ładogórski *Studia nad zaludnieniem Polski XIV wieku*, Wrocław 1958.

liczby ludności całej parafii od szacunkowej cyfry ludności wsi, wchodzących w jej skład, różnica, jaka wypadła, stanowiła liczbę mieszkańców miasta. Autor zwracał przy tym uwagę, że dokładność jego szacunku zależy od: wielkości parafii, na obszarze której leży miasto (im mniejsza parafia, tym dokładniejszy szacunek) oraz od stopnia równomierności rozmieszczenia ludności, i podkreślał, że obliczenia jego należy traktować jako minima.

Sporządzone następnie tabele miast podawały liczby mieszkańców. Dla zobrazowania rozbieżności wyników, do jakich doszedł w dwóch różnych pracach, przedstawiamy poniżej tabelę:

Miasta	Obliczenia w pracy wyd. w 1930 r., s. 37	Obliczenia w pracy wyd. w 1958 r., s. 147—8
Kraków	10 633	12 000
Nowe Miasto Korczyn	1 110	1 400
Wiślica	500	700
Miechów	430	700
Skalbmierz	890	500

Dla interesującej nas parafii bliższe dane przedstawiają się następująco:

Parafia Skalbmierz	Suma płaconego świętopietrza		Liczba ludności	Po- wierz- chnia pa- rafii w km <sup>2</sup>	Gęstość zalu- dnie- nia	Ludność miasta
	szkojce	denary				
Obliczenie z r. 1930	53	16	2 568	96	35	890
Obliczenie z r. 1958	53	16	3 225	97	36	500

Literatura krytyczna<sup>115</sup> wykazuje niedokładność powyższych obliczeń. Sam autor zastrzega, że „do najmniej pewnych należą oceny zaludnienia Nowego Sącza, Wieliczki, Oświęcimia, Miechowa, Skalbmierza — miast położonych w obrębie olbrzymich i gęsto zaludnionych parafii”<sup>116</sup>.

Krytyka metody obliczeń T. Ładogórskiego nie jest przedmiotem niniejszej pracy. Wypada jednak zaznaczyć, że przy obliczaniu ludności Skalbmierza i parafii poza wymienionymi istnieją także inne prace<sup>117</sup>.

<sup>115</sup> W. Kula *Stan i potrzeby badań nad demografią historyczną dawnej Polski (do początków XIX w.)*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, Warszawa 1951, t. XIII, s. 23—111; K. Buczek *Rachunki świętopietrza...*

<sup>116</sup> T. Ładogórski *Studia nad zaludnieniem...*, s. 145.

<sup>117</sup> W. Kula *Stan i potrzeby badań...*; K. Buczek *Rachunki świętopietrza...*, a także I. Gieysztorowa, T. Ładogórski *W sprawie nowych badań nad zaludnieniem*

Za podstawę do obliczeń przyjęto wysokość świętopietrza płaconego w 1335 r. Data ta tylko o siedem lat wyprzedza lokację miasta, jest więc dla nas najbardziej odpowiednią. W następnych latach, a nawet stuleciach, suma tego podatku, jako zryczałtowana, nie ulega zmianom <sup>118</sup>.

W 1335 r. parafia skalbmierska płaciła 2 grzywny 5,5 szkojca czyli 1 712 denarów <sup>119</sup>. W. Kula, wykazując tendencje duchowieństwa do zaniżania sum faktycznie płaconych, proponuje 10% podwyżkę cyfr zapisanych w rejestrach <sup>120</sup>. Tak więc otrzymalibyśmy sumę 1 883 denary.

Taksa świętopietrza płacona przez gospodarstwo (dym) wynosiła 3 denary. Z podzielenia płaconej przez parafię globalnej sumy 1 883 denarów przez 3 otrzymujemy średnio 627 rodzin w parafii. Przyjmując mnożnik 5,5 osób na rodzinę <sup>121</sup>, wypada średnio 3 450 osób dla całej parafii. Cyfra ta podzielona przez powierzchnię 97 km<sup>2</sup> daje nam cyfrę 36 osób na km<sup>2</sup>, identyczną z obliczeniami T. Ładogórskiego.

Mając liczbę ludności parafii, należy wyodrębnić z niej ludność wiejską, a następnie z różnicy sum wydzielić ludność miasta.

W. Kula wykazuje niepewność stosowanej dotychczas metody szacunkowej <sup>122</sup>, spróbujmy przeto uciec się do postulowanej przez niego metody regresji.

W tym celu wykorzystano rejestry podatku łąnowego z 1580 r. <sup>123</sup>, jako najpełniej oddające stan faktyczny w tym czasie. Na ich podstawie można stwierdzić, że ogólna liczba ludności 25 wsi (bez Skalbmierza), wchodzących w skład parafii, wynosiła wówczas 2 665 osób <sup>124</sup>. Przeciętnie na wieś wypada 106,6 ludzi <sup>125</sup>.

Nie wiemy, ile wsi w XIV w. wchodziło w skład parafii. Jeżeli przyjmiemy stan z XVI w. (25) oraz maksymalną przeciętną 100 osób na wieś, otrzymamy wówczas liczbę ludności wiejskiej 2 500 osób. Różnica, pozostała po odjęciu od sumy globalnej ludności parafii — 3 450 — sumy ludności wiejskiej — 2 500 — wynosi 950 osób i stanowi liczbę ludności Skalbmierza płaćcej podatki.

---

*dawnej Polski*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. VI, Warszawa 1958.

<sup>118</sup> T. Gromnicki *Świętopietrze w Polsce...*, s. 310.

<sup>119</sup> *Ibid.*, s. 310; K. Buczek *Rachunki świętopietrza...*, s. 90. 1 grzywna = 768 denarów, 1 szkojec = 32 denary.

<sup>120</sup> W. Kula *Stan i potrzeby badań...*, s. 38.

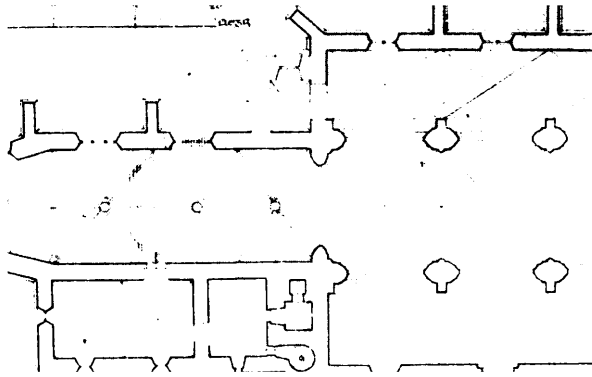
<sup>121</sup> K. Buczek *Rachunki świętopietrza...*, s. 79.

<sup>122</sup> W. Kula *Stan i potrzeby badań...*, s. 33—34.

<sup>123</sup> AGAD, ASK I, ks. 9, s. 555—6, rok 1580, woj. sandomierskie, pow. Wiślica, i ks. 119, s. 36—38, rok 1580, woj. krakowskie, pow. Proszowice — gdyż w skład parafii wchodziły wsie należące do dwóch różnych województw i powiatów.

<sup>124</sup> Do tej cyfry doszliśmy, stosując mnożniki kilku prac demograficznych uznane przez najnowszą literaturę za najbardziej słuszne. Mnożników tych użyto poniżej.

<sup>125</sup> Jeżeli przyjmiemy, że i T. Ładogórski wziął liczbę 25 wsi, to po podzieleniu jej przez liczbę ludności wiejskiej 2 725 (3 225—500) wypada 109 osób na wieś w pierwszej połowie XIV w. Zważywszy, że w XVI w. średnio na wieś wypada z naszych obliczeń 106,6 osób, cyfra 109 w XIV w. wydaje się być za wysoka.



Rzut poziomy kościoła

Jak widać, różnica między naszym wynikiem, a pierwotnie obliczonym przez Ladenbergera (890) jest niewielka. Wiemy jednak, że od opłaty świętopietrza zwolnione były różne grupy społeczne, jak duchowieństwo, służba kościelna, uczniowie szkół duchownych, ubodzy starcy, szlachta posesjonaci itp.<sup>126</sup>. Trudność polega na ustaleniu stosunku ludności opodatkowanej do wyłączonej z opłaty. W. Kula proponuje tu pięcioprocentową poprawkę dla Małopolski<sup>127</sup>. Jeżeli jednak procent ten w skali ogólnej nie wydaje się budzić zastrzeżeń, to dla konkretnego miasta jest on stanowczo za niski.

Skalbmierz, jak wiemy, już w tym czasie stanowił poważny ośrodek kościelny o silnie rozbudowanej administracji. Znaczna ilość duchowieństwa wymagała odpowiednio licznej służby. Najprawdopodobniej też istniała przy kolegiacie szkoła, o czym możemy wnosić zarówno z pierwszych wzmianek o scholastykach, już z początków XIII w., jak i wysokiego uposażenia scholasterii. Liczba uczniów musiała być pokaźna. Jeżeli więc przyjmiemy za W. Kulę pięcioprocentową poprawkę dla ludności wiejskiej parafii, to dla Skalbmierza musi ona być wyższa. Wydaje się, że 10% duchowieństwa, służby kościelnej i domowej oraz uczniów szkoły duchownej, jako ludności nie opodatkowanej, stanowi minimum ogółu społeczeństwa Skalbmierza w ówczesnym czasie. Uwzględniając te poprawki, można przypuścić, że w pierwszej połowie XIV w. parafia ze Skalbmierzem łącznie liczyła 3 670 wiernych, ludność miasta zaś wynosiła 1 045 osób.

<sup>126</sup> W. Kula *Stan i potrzeby badań...*, s. 38.

<sup>127</sup> *Ibid.*, s. 38.

Mając na uwadze ciągły rozwój miasta, czego dowodem jest jego lokacja w r. 1342, cyfra ta nie wydaje się być wygórowana.

W drugiej połowie XIV w. świętopietrze jest zryczałtowane. 2 grzywny 5,5 szkojca płaci parafia do końca istnienia tego podatku, tj. do połowy XVI w.<sup>128</sup> Innych materiałów statystycznych dla XIV w., mogących posłużyć do konfrontacji z powyższymi obliczeniami, poza świętopietrzem nie posiadamy. Nie możemy także obliczyć ludności Skalbmierza w drugiej połowie XIV w. na podstawie świętopietrza, gdyż wynik byłby identyczny z otrzymanym wyżej. Wypada tylko zaznaczyć, że uzyskanie praw miejskich musiało wpłynąć na rozwój miasta, a tym samym na wzrost zaludnienia.

Wiek XV, okres najintensywniejszego rozwoju Skalbmierza, nie zostawił po sobie prawie żadnych przekazów, na podstawie których można by obliczyć ludność miasta. Brak źródeł piętnastowiecznych daje się odczuć nie tylko w naszym przypadku. Jest on boleską ogólną. Z tych względów historycy demografowie nie podejmują prób szacunku ludności w XV w. Dla nas może być jednak przydatny przekaz J. Długosza<sup>129</sup>, który, podając uposażenie kolegiaty, wylicza ilość domów i łąnów w mieście do niej należących.

I tak w połowie XV w. do samego tylko prepozyta należało 80 domów znajdujących się na terenie miasta, z których płacono czynsz w wysokości grzywny od domów przyrynkowych i pół grzywny w ulicach. Do scholasterii, kustodii oraz kanonii i wikariatów należało dalszych 29 domów. Poza tym na przedmieściach duchowieństwo posiadało 18 łąnów, na których siedzieli kmiecie.

Przyjmując za T. Ślawnkim<sup>130</sup> 12 osób na dom (dwie rodziny) i 6 osób (jedna rodzina) oraz za W. Czerkawskim<sup>131</sup> 17 osób na łąn miejski, przy zastosowaniu 10% poprawki otrzymamy dla Skalbmierza w połowie XV w. 1 560 osób.

Przy obliczeniach nie wzięto pod uwagę licznie rozsianych w mieście i na przedmieściach dworków, będących w posiadaniu duchowieństwa, gdyż liczbę ich bardzo trudno jest uchwycić na podstawie źródła. Poza domami należącymi do kolegiaty musiały istnieć także domy będące własnością mieszczan. Liczby ich Długosz jednak nie podaje. Dlatego też cyfrę 1560 musimy traktować jako hipotetyczną i uznać za minimalną.

Przyrost o 515 osób w stosunku do wieku XIV, biorąc pod uwagę ogół warunków rozwojowych i kwitnący stan miasta w XV w., jest zrozumiały.

Nie jesteśmy w stanie obliczyć ludności okolicznych wsi w XV w. Jedyne

<sup>128</sup> T. Gromnicki *Świętopietrze w Polsce...*, s. 310.

<sup>129</sup> J. Długosz *Liber beneficiorum...*, t. I, s. 515—531.

<sup>130</sup> T. Ślawnki *Studia nad ludnością Biecza w wiekach XIV—XVII*, „Małopolskie Studia Historyczne”, R. I, 1958, z. 3—4, Kraków 1959, s. 29—31. Autor przyjmuje na dom dwurodzinny przeciętnie 11—13 osób, jednorodzinny — 6 osób. Szacunkowo ustala, że 70% wszystkich domów to domy dwurodzinne, 30% jednorodzinne.

<sup>131</sup> W. Czerkawski *Metoda badania zaludnienia Polski w XVI w.*, „Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie”, Kraków 1897, s. 12. Mnożnik ten stosują również wydawcy *Rejestru poborowego woj. krakowskiego z roku 1629*. Przy obliczaniu ludności w XV w. założyliśmy, że ludność kmiecia, siedząc na łąnach, posiadała własne zabudowania, w których mieszkała. W 109 domach mieszkali mieszczanie.

źródło — rejestr podatku łąkowego, zwanego poradnym, z 1490 r.<sup>132</sup>, będący jednym z najdawniejszych wykazów skarbowych ziemi krakowskiej, podaje jedynie dla poszczególnych wsi liczbę łąków. Jest ona jednak niezgodna ze stanem rzeczywistym i dlatego dla nas nieprzydatna.

Przy obliczaniu ludności Skalbmierza w XVI i XVII w. napotykamy jeszcze większe trudności niż w poprzednich dwóch wiekach. Księgi miejskie, metryki kościelne urodzeń i ślubów nie dochowały się. Z konieczności za podstawę źródłową do badania stosunków demograficznych wzięliśmy wykazy podatków opłacanych przez ludność w drugiej połowie XVI i XVII w. Wykazy te nie mogą dokładnie zobrazować stanu faktycznego, gdyż w swoim założeniu są rejestrami, obejmującymi jedynie ludność płacącą podatki. Nie wiemy w jakim stosunku pozostawała ona do rzeczywistego stanu ludności miasta.

Próby obliczenia ludności w XVI w. dokonał A. Pawiński<sup>133</sup>. Za podstawę obliczeń dla miast przyjął on podatek od nieruchomości — szos, zakładając, że na 1 złotówkę szosu przypada 4 do 5 domów miejskich, zamieszkałych łącznie przez około 24 osoby. Według rejestru z 1580 r.<sup>134</sup> wysokość szosu płaconego przez Skalbmierz wynosiła 90 florenów i 14 groszy. Stosując metodę A. Pawińskiego otrzymamy dla miasta około 552 domy oraz 2 760 osób. W. Kula<sup>135</sup>, uznawszy, iż mnożniki Pawińskiego są stanowczo za niskie, proponuje 50% poprawkę. Po jej uwzględnieniu wypada dla Skalbmierza w 1580 r. 4 140 osób. Liczba taka wydaje się być mało prawdopodobną. Ilość domów — 552 — przy ówczesnym obszarze miasta (obecnie z przedmieściami 7,12 km<sup>2</sup>), jeśli się zważy, że mieścił się w tym również rynek (obszar 10 140 m<sup>2</sup>), ulice, ogrody, place oraz podwórza — nie jest prawdopodobna. Liczba domów zgadzałaby się jedynie z legendą, żyjącą jeszcze w XIX w., jakoby miasto składać się miało „z 500 numerów, jednak ani śladu, ani też przez sędziwych ludzi ta tradycja poparta być nie może”<sup>136</sup>.

Ponieważ, jak stwierdzają I. Gieysztorowa i T. Ładogórski, podstawą opłaty szosu był „dokonany w drugiej połowie XV w. szacunek majątku ruchomego i nieruchomego obywateli miejskich”<sup>137</sup>, nie można stosować go do obliczeń ani liczby domów, ani też liczby ludności.

Spróbujmy zatem innej metody. Posiadamy szesnastowieczny, nie datowany bliżej rejestr poborowy województwa krakowskiego<sup>138</sup>. Wykazuje on

<sup>132</sup> A. Pawiński *Małopolska [w:] Źródła dziejowe*, t. XV, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. IV, Warszawa 1886, s. 441—2. Wyliczone jest tylko 13 wsi będących jedynie częścią parafii. Rejestr podaje jedynie liczbę łąków. W porównaniu z rejestrami późniejszymi, liczba łąków tu wymieniona jest za niska i dlatego źródło w zasadzie nieprzydatne dla naszych celów.

<sup>133</sup> *Ibid*, s. 46—47.

<sup>134</sup> AGAD, ASK I, ks. 119, rok 1580, s. 350. Rejestr z 1581 r., ks. 121, s. 1069, podaje dane identyczne, z tą różnicą, że wymienia 5 domów, które spaliły się w 1579 r., i 4 w 1580 r.

<sup>135</sup> W. Kula *Stan i potrzeby badań...*, s. 64.

<sup>136</sup> AGAD, KRSWiD nr 2165, *Opis historyczno-statystyczny...*

<sup>137</sup> I. Gieysztorowa, T. Ładogórski *W sprawie nowych badań...*, s. 54.

<sup>138</sup> AGAD, ASK I, ks. 177. Przypuszczam, że pochodzi on z 1578 lub 1579 roku, gdyż Skalbmierz od 1578 r. stanowi własność wikariuszy krakowskich. W wyżej wymienionym rejestrze Skalbmierz występuje już jako własność wika-



Kościół — strona południowa

najpełniej stan ludności i jej zróżnicowanie zawodowe nie tylko dla Skalbmierza, ale także dla pozostałych pięciu miast powiatu proszowskiego.

Skalbmierz reprezentuje 91 rzemieślników, 4 przekupniów, 23 komorników, 1 łąn; Koszyce — 70 rzemieślników, 12 przekupniów, 46 ludności rolniczej (zagrodnicy), 10 łąnów; Proszowice — 56 rzemieślników, 2 przekupniów, 21 komorników i biedota, 10,5 łąnu; Słomniki — 16 rzemieślników, 10 przekupniów, 14 komorników, 9,5 łąnu; Brzesko Nowe — 8 rzemieślników, 19 komorników, 32,75 łąnu; Działoszyce — 19 rzemieślników, 7 komorników, 1,5 łąnu<sup>139</sup>.

Aby najwierniej oddać stan faktyczny, przyjęliśmy współczynniki z kilku różnych prac. I tak, w przypadku gospodarstw rzemieślniczych i handlowych — 6 osób na rodzinę (z pracy S. Pazyry<sup>140</sup>); odnośnie rodzin komorniczych i zagrodniczych — 5 osób na rodzinę (z pracy S. Inglota<sup>141</sup>); w stosunku do łąnów

---

riuszy. Następnie wykorzystane przeze mnie rejestry z lat 1580, ks. 119; 1581, ks. 121; 1583, ks. 125 i z 1584 r. ks. 126 — podają od 1580 r. stan niemal jednokowy i znacznie niższy w porównaniu z wymienionym wyżej rejestrem wcześniejszym. Wskazuje to na jego pochodzenie z tych właśnie lat 1578 albo 1579.

<sup>139</sup> Ibid., ks. 177, s. 32—34.

<sup>140</sup> S. Pazyra *Studia z dziejów miast na Mazowszu od XIII do początków XX wieku*, Lwów 1939, s. 275.

<sup>141</sup> S. Inglot *Stosunki społeczno-gospodarcze ludności w dobrach biskupstwa wrocławskiego w pierwszej połowie XVI w.*, „Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie”, dz. II, t. III, z. 4, Lwów 1927, s. 22 i 41—42.



na 1 łan miejski 17 osób (z pracy Wł. Czerkawskiego<sup>142</sup>). Parametry te stosuje również S. Inglot w wydanym *Rejestrze poborowym z 1629 r.*

Dla Biecza T. Ślowski, uwzględniając jego specyficzny charakter, przyjął dla rodzin rzemieślniczych i handlowych mnożnik 7. Podstawę do przyjęcia tego mnożnika dają mu dwa momenty: silnie rozwinięte rzemiosło oraz ożywiony handel, „które to zawody przy ich wielkiej żywotności prócz członków rodzin wymagały zatrudnienia sił najemnych”<sup>143</sup>.

Wobec tego, że podstawę do powyższych wniosków dał Ślowskiemu m. in. rejestr poborowy łanowego, szosu i czopowego z 1577 r.<sup>144</sup> dokonaliśmy porównania Skalbmierza i Biecza, a także pozostałych 70 miast województwa krakowskiego. Z porównań tych wynika, że na 72 wyliczone w rejestrze miasta, poza Krakowem, Kazimierzem i Kleparzem, pod względem globalnej sumy wszystkich podatków góruje nad Skalbmierzem (616 fl. 2 gr) jedynie Nowy Sącz (1 292 fl. 14 gr) i nieznacznie Bochnia (657 fl. 10 gr), przy czym w przypadku tej ostatniej o przewadze zdecydował podatek łanowy. Kilkakrotnie mniejsze podatki płacą takie miasta, jak Stary Sącz (104 fl.), Nowy Targ (40), Myślenice (166), Oświęcim (353), Olkusz (376), Częstochowa (139), Lelów (299), Żarnowiec (364), Miechów (314), Wieliczka (200), Proszowice (574), Koszyce (339), nie licząc pozostałych, które Skalbmierz przewyższa wielokrotnie.

Porównanie Skalbmierza i Biecza także wypada nie najgorzej. Wprawdzie Biecz płaci wyższy szos (224 floreny), ale ogólną sumą płaconych podatków ustępuje Skalbmierzowi o 80 florenów. Oba miasta nie posiadają łanów (poza jednym w Skalbmierzem), a pod względem opłat od rzemiosł nie ustępują sobie.

Nie bez znaczenia pozostaje tu, podkreślony także przy Biecu przez Ślowskiego, fakt, że Skalbmierz wraz z takimi miastami, jak Wieliczka, Bochnia, Tarnów, Lelów, Biecz — zaliczany był do kategorii miast większych<sup>145</sup>.

Dlatego też dwa mocno zaznaczone przez Ślowskiego momenty — silne rzemiosło i ożywiony handel — wydają się słusznie prowadzić do przyjęcia dla tych dwóch grup mnożnika 7.

Poza Skalbmierzem współczynnik 7 zastosujemy także do Proszowic i Koszyc, jako miast wyraźnie różniących się profilem gospodarczym od pozostałych trzech w powiecie, tj. Brzeska Nowego, Słomnik i Działoszyc. Tak więc, poza tą jedną zmianą, przy obliczeniu ludności sześciu miast powiatu proszowskiego płaconej podatki, utrzymujemy mnożniki przedstawione wyżej.

Zróżnicowanie poszczególnych grup ludnościowych ilustruje tabela na s. 251. Tabela ta wykazuje dobitnie, że spośród miast powiatu proszowskiego tylko Skalbmierz, Koszyce i Proszowice posiadały pełne cechy miejskie; Słomniki, Brzesko Nowe i Działoszyce to miasteczka tylko pod względem prawnym, zaś pod względem charakteru gospodarczego — osady rolniczo-rzemieślnicze.

<sup>142</sup> W. Czerkawski *Metoda badań zaludnienia...*, s. 12.

<sup>143</sup> T. Ślowski *Studia nad ludnością...*, s. 27.

<sup>144</sup> AGAD, ASK I, ks. 117, s. 250—270, zamieszczony jest rejestr poborowy 72 miast i miasteczek woj. krakowskiego z 1577 r. Jest w nim zawarta całość płaconych przez miasta podatków, tzn. szos, opłaty od łanów, rzemiosł, biedy, oraz czopowe.

<sup>145</sup> J. Kleczyński *Pogłównie generalne...*, s. 9—10.

MIASTA POW. PROSZOWSKIEGO W DRUGIEJ POŁOWIE XVI W.

Nazwa miasta	Ludność					Ogółem dla miast
	rze- mieśl- nicza	drobno- kupiecka (przekupnie, kramarze)	komor- nicza	rolnicza		
				liczba łanów	liczba ludności	
Skalbmierz	637	28	115	1	17	797
Koszyce	490	84	—	10	+ 230 *	974
Proszowice	392	14	105	10,5	178	689
Słomniki	96	60	70	9,5	161	387
Brzesko Nowe	48	—	95	32,75	556	699
Działoszyce	114	—	35	1,5	25	174
Ogółem dla powiatu	1 777	186	420	65,25	1 337	3 720

\* W Koszycach oprócz wymienionych 10 łanów i siedzących na nich kmieci ludność rolniczą reprezentuje jeszcze 46 zagrodników, do których liczby zastosowano mnożnik 5.

Obliczyliśmy ludność podatującą sześciu miast powiatu proszowskiego z rozbiciem na kategorie zawodowe. Skalbmierz, poza Koszycami, które uzyskują przewagę liczebną tylko dzięki znacznej liczbie ludności rolniczej (400 osób), wyraźnie wysuwa się na czołowe miejsce.

Mimo dokładnie ustalonej cyfry (797 osób) ludności płacącej podatek, nie jesteśmy w stanie podać pełnej liczby ludności miasta. Nie wiemy bowiem, ilu było właścicieli domów nie trudniących się rzemiosłem, ilu kupców, właścicieli karczem, ubogich w szpitalach, uczniów szkoły duchowej, służby oraz duchowieństwa. W rezultacie liczba ludności Skalbmierza w drugiej połowie XVI w., a więc w okresie jego dalszego rozwoju, może się jedynie opierać na daleko idących przypuszczeniach. W związku z tym zachodzi pytanie, co się mogło stać z pozostałymi 17 łanami wymienionymi przez Długosza<sup>146</sup>.

Materiały porównawcze posiadamy dopiero z XIX w.<sup>147</sup> Na ich podstawie

<sup>146</sup> Wymienia on, jak wiemy, 18 łanów, będących własnością kolegiaty, na których siedzieli kmiecie. W rejestrach poborowych figuruje tylko jeden łan scholasterii, od którego płacono normalny podatek 30 gr. Łan ten, jak należy przypuszczać, stanowił uposażenie szkoły znajdującej się przy kolegiacie.

<sup>147</sup> AGAD, KRSWiD nr 2847, 2848. Wyliczone są 4 folwarki przeciętnie 100-morgowe, tzw. kanonie: 1. po księdzu Łackim, 2. po ks. Winklerze, 3. po ks. Żochowskim, 4. po kustodii. O następnych dwóch sprzedanych przez rząd w 1830 r. dowiadujemy się z *Protokołów posiedzeń Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego*, R. 1830, cz. II, t. 19, s. 831 i 833 (AGAD). Posiadamy także odbitki z planów poszczególnych folwarków, które ilustrują nam ich stan posiadania. Odbitki te z akt archiwalnych, znajdujących się w Radomiu i Kielcach, sporządziły dla własnych celów Pracownie Konserwacji Zabytków.

możemy stwierdzić, że łąny, stanowiące własność poszczególnych prebend kolegiaty skalbmierskiej, na których w XV w. siedzieli kmiecie, zamienione zostały na gospodarstwa folwarczne.

Ich charakter zostanie dokładniej omówiony poniżej. Tu należy zaznaczyć, że kościół posiadał 6 folwarków, przeciętnie stumorgowych. Prawdopodobnie dawni kmiecie stali się tzw. „morgownikami”<sup>148</sup>, zobowiązanymi do pracy pańszczyźnianej. Posiadali oni wydzielone przez właściciela, przeciętnie trzy-morgowe gospodarstwa<sup>149</sup>.

Na planie dwóch folwarków w 1810 r. widnieje 11 nazwisk włościan należących do folwarków<sup>150</sup>. Jeżeli założymy zatem, że stan ten przedstawiał się podobnie w końcu XVI w. i przyjmiemy przeciętnie 6 rodzin na folwark, otrzymamy wówczas dla wszystkich — przy współczynniku 5 — 180 osób ludności włościańskiej.

Metodę retrogresji możemy zastosować również w przypadku liczby duchowieństwa. Z petycji księży wikariuszów na sejmiku proszowskim w 1658 r. dowiadujemy się, że kapitułę skalbmierską stanowiło 30 księży<sup>151</sup>. Należy przyjąć, że podobna liczba duchowieństwa znajdowała się przy kolegiacie także w drugiej połowie XVI w.

Jeżeli zsumujemy trzy cyfry: 797 (ogół podatników), 180 (włościanie) i 30 (księża) — otrzymamy wówczas 1 007 osób. Dla reszty osób, tj. właścicieli domów, uczniów szkoły, administracji, ubogich oraz służby, a więc ludności, której uchwycić nie sposób, przyjmujemy za T. Ślawnickim<sup>152</sup> poprawkę 10%. Tak więc w drugiej połowie XVI w. wypada dla miasta ogólna liczba 1 108 osób.

Zdajemy sobie sprawę z całej hipotetyczności powyższych obliczeń. Retrogresja mogła tu stanowić pomoc, nigdy pewnik. Nie posiadamy jednak żadnych kryteriów porównawczych z innymi miastami, jeśli chodzi o sposób obliczenia ludności zarówno nie opodatkowanej, jak i kryjącej się pod globalną sumą szosu. Brak jakichkolwiek wskaźników musiał prowadzić do poszukiwania innych dróg wyjścia. Trzeba tu podkreślić, że jakkolwiek cyfra 1 108 nie może być pewną w całym sensie tego słowa, to jest ona niewątpliwie zbliżoną w sensie koniecznego minimum. Spróbujemy otrzymany wynik skonfrontować z obliczeniami według ilości domów.

Liczby domów w XVI wieku nie znamy. Wł. Semkowicz<sup>153</sup> na podstawie taryf i tabel podymnego z roku 1790 wymienia 150 domów w mieście. Z cytowanej już pracy K. Wejcherta wiemy, że przy rynku usytuowane były 34 działki o przeciętnej szerokości frontów średnio 12 m. Tak więc domy przyrynkowe stanowiłyby pokaźny procent (22) wszystkich domów. Trudność polega na procentowym ustaleniu ilości domów mieszczących dwie rodziny i jednorodzinnych. Nie sprzyja także temu omówiony wyżej chaos zabudowy.

Jeżeli szacunkowo przyjmiemy, że 70% to domy dwurodzinne, a 30% jednorodzinne, przy współczynniku 12 (dom dwurodzinny) i 6 (jednorodzinny) — otrzymamy wówczas dla Skalbmierza w drugiej połowie XVI w. 1 530 mieszkańców.

<sup>148</sup> Określenia tego używa Jan Rutkowski (*Historia gospodarcza Polski do 1864 r.*, Warszawa 1953 r., s. 337).

<sup>149</sup> Widać to na fotografii planów dwóch kanonii z 1810 r. fot. PKZ, nr neg. 50447.

<sup>150</sup> Ibid.

<sup>151</sup> *Akta sejmikowe województwa krakowskiego...*, t. II, s. 644.

<sup>152</sup> T. Ślawnicki *Studia nad ludnością...*, s. 31—32.

<sup>153</sup> *Materiały do słownika...*, s. 300.

Odniesienie liczby domów z końca XVIII w. do wieku XVI jest uzasadnione. Przypuszczać należy, że szesnastowieczna zabudowa przedstawiała się podobnie, a w każdym razie nie ustępowała zabudowie wieku XVIII. Przemawia za tym także skromny wprawdzie materiał porównawczy.

Przeprowadzona w 1564 r.<sup>154</sup> lustracja miast królewskich stwierdza w Częstochowie 218 domów, w Żarnowcu 196, w Słomnikach 104. Wykazaliśmy poprzednio, że Skalbmierz sumą płaconych podatków przewyższał miasta te kilkakrotnie. Przyjrzyjmy się teraz bliżej tylko opłacie szosu, jako podatku pobieranego głównie od domów. W 1577 r. płaciły szos: Częstochowa (43 fl. 6 gr), Żarnowiec (44 fl. 24 gr), Słomniki (70 fl. 12 gr)<sup>155</sup>. W tym samym roku Skalbmierz zapłacił 121 florenów 18 groszy szosu<sup>156</sup>.

Różnica sum mówi tu sama za siebie, a przeniesiona z XVIII w. liczba domów (150), sądząc z materiału porównawczego, wydaje się być za niska. Nie mając jednak innych źródeł, musimy ją przyjąć.

Rozbieżność między cyfrą podaną pierwotnie (1 108) i obecnie (1 530) jest znaczna. Wskazanie na jedną z cyfr, jako na bardziej bliską prawdy jest trudne. Wydaje się jednak, że liczba 1 530, aczkolwiek na mniej precyzyjnych oparta podstawach, jest bardziej zbliżona do stanu faktycznego. Do takiego wniosku skłania zarówno ogół rozwijających się pomyślnie warunków ekonomicznych, jak i wspomniana już wyżej ranga miasta, a także przedstawione materiały porównawcze.

Do obliczenia ludności 25 wsi okolicznych, stanowiących zaplecze gospodarcze Skalbmierza i w związku z tym silnie z nim związanych, posłużyły nam rejestry podatku łąnowego z 1580 r.<sup>157</sup> O wyborze tego właśnie roku zdecydowały dwa czynniki: daje on najpełniejszy obraz ówczesnej wsi (wcześniejsze wykazy są bardzo niepełne, późniejsze zaś uwzględniają niewiele zmian, ponadto z tego roku zachowały się rejestry zarówno dla województwa krakowskiego, jak i sandomierskiego<sup>158</sup>. Mnożniki do obliczenia ludności zagrodniczej, komorniczej i karczarskiej zaczerpnięto z pracy Wł. Czerkawskiego<sup>159</sup>, z wyjątkiem współczynnika na łąn kmiecy. Czerkawski przyjął na łąn kmiecy 2,5 rodziny, co równa się 14 osobom. S. Inglot<sup>160</sup> przyjmuje za nim ten mnożnik, motywując to tym, że na podstawie rejestrów nie dało się ustalić współczynnika, według którego należy przemnażać łąny kmiece.

W wykorzystanych przez nas rejestrach zachodzi nieco inna sytuacja. Wprawdzie rejestry województwa krakowskiego wykazują tylko ogólną ilość łąnów oraz sumę płaconego od nich podatku, ale identyczne wykazy z województwa sandomierskiego oprócz liczby łąnów wymieniają także liczbę siedzących na nich kmieci.

<sup>154</sup> *Źródła dziejowe*, t. XIV, s. 46.

<sup>155</sup> AGAD, ASK I, ks. 117, s. 250—270.

<sup>156</sup> *Ibid.*, s. 267.

<sup>157</sup> *Ibid.*, ks. 9, woj. sandomierskie, pow. Wiślica, parafia Skalbmierz, s. 555—6

i ks. 119, woj. krakowskie, pow. Proszowice, parafia Skalbmierz, s. 36—38.

<sup>158</sup> W skład parafii wchodziły wioski należące administracyjnie do dwóch województw. Dokładne dane zamieszcza tabela przy s. 256.

<sup>159</sup> W. Czerkawski *Metoda badań zaludnienia...*, s. 10—12. 1 rodzina zagrodnicza i komornicza — 5 osób, karczarska i rzemieślnicza — 6 osób.

<sup>160</sup> *Rejestr poborowy woj. krakowskiego z 1629 r...*, s. 62—3.



Kościół — strona północna

W rejestrze podatkowym województwa sandomierskiego, na którym się opieramy, wyraźnie widać, że zdecydowanie przeważają gospodarstwa półłanowe. Na 9 wsi tej części parafii tylko w dwóch wypadkach (Krepcice, Zamoście) siedzą kmiecy na całych łanach. Stan ten przedstawiono dokładnie w tabeli przy s. 256.

W. Kula proponuje tu dwa mnożniki: dla województwa krakowskiego 13 osób na łan kmiecy, dla sandomierskiego natomiast 15 osób<sup>161</sup>. Możliwe, że są one słuszne w przypadku obliczeń szerszych. Dla nas jednak, z uwagi na niewielki i jednolity teren oraz niewątpliwie podobną strukturę gospodarczą parafii, są nie do przyjęcia.

Tak więc przyjęliśmy dla wsi położonych zarówno w województwie krakowskim, jak i sandomierskim, a stanowiących jedną parafię, współczynnik 12 osób na łan kmiecy, jako najbardziej naszym zdaniem prawdopodobny.

Według tego współczynnika, przyjmując gospodarstwa półłanowe, na rodzinę kmiecą wypada 6 osób. Tabela przy s. 256 obok demograficznych obejmuje i inne zagadnienia, jak rozwarstwienie ludności wiejskiej, sprawy własności (do kogo wieś należała), liczbę łanów osiadłych i pustych itp. Zagadnienia te zostaną omówione w następnych rozdziałach.

Dla ludności wiejskiej otrzymaliśmy liczbę 2 665. Przeciętnie na wieś wypada 106,6 osób. Przemawiałoby to za wiarygodnością rejestrów i słusznością przyjętych mnożników, gdyż wioski stuosobowe należały na pewno do ludnych.

<sup>161</sup> W. Kula *Stan i potrzeby badań...*, s. 59.

Jak już wspomnieliśmy, do obliczeń wybrano wykazy najpełniejsze. Już następny rejestr z 1581 r. wykazuje pewne, aczkolwiek niewielkie różnice<sup>162</sup>. Świadczyłyby to, wbrew krytyce, o tym, że rejestry podatkowe, przynajmniej w pewnych okresach i dla pewnych terenów, uwzględniają zachodzące zmiany. Cała ludność parafii, jeżeli dla Skalbmierza przyjmujemy drugą z wyliczonych sum (1 530), wyniesie 4 195 osób.

W latach osiemdziesiątych XVI w. daje się zauważyć powolny ale systematyczny upadek miasta i w związku z tym ubytek ludności. Już w 1579 r. „5 domów pogorzało”<sup>163</sup>, pod rokiem 1583 rejestr notuje:

A ze czterech domów pogorzałych *in anno* 1580 28 April pogorzali, z których przyjsć miało fl. 7 gr 4 nie dali jeszcze nic [i dalej] I oprócz pogorzalców którzy pogorzeli *in anno* 1581, z których przyjsć miało fl. 2 gr 4 nie dali nic<sup>164</sup>.

Rok 1584 także nie jest pomyślny: „...a pięć złotych wytrącili z tych domów, które spustoszały i porozwalali się, z nich nie dali nic, ani płacili, czego relację grodzką złożyli”<sup>165</sup>. Rejestry z tych lat ujmują znacznie niższą liczbę rzemieślników niż poprzednie. Występują w nich jednak wyraźnie tendencje do przepisowywania stanu z ubiegłego roku. W badanych rejestrach z 1580, 1581, 1583 i 1584 r., poza zróżnicowanym z powodu pożarów szosem, zarówno ogólna cyfra, jak i liczby rzemieślników poszczególnych zawodów są niemal identyczne. Rejestry te gubią np. 23 piwowarów ujętych wcześniej<sup>166</sup>, którzy w latach osiemdziesiątych musieli egzystować, na co wskazują liczni w tym czasie karczmarze wiejscy, którzy właśnie w Skalbmierzu zaopatrywali się w piwo<sup>167</sup>. Mimo niewielkiej przydatności tych rejestrów dla badanego zagadnienia widać z nich przecież, że miasto wykazuje pewne cechy upadku. W jakim stopniu wpłynęła na to eksploatacyjna polityka nowych właścicieli, w jakim zaś czynniki niezależne, jak pożary, zarazy itp. — trudno ustalić.

Dla XVII w. posiadamy wydany *Rejestr poborowy woj. krakowskiego z 1629 r.*<sup>168</sup> Poza zwiększonym szosem (473 fl. 22 gr — kwadrupla) w dalszych częściach jest on tak podobny do rejestrów lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku, że musi nasunąć się podejrzenie, iż go przepisano. Wymienia on, podobnie jak rejestr z 1580 r. i następne, 36 rzemieślników i niemal tę samą liczbę komorników.

Na podstawie danych zaczerpniętych z rejestru wydawcy, stosując mnożniki 6 osób na rodzinę rzemieślniczą i handlową oraz 5 osób na komorniczą, obliczają ludność miast płacącą podatki, a uzyskane wyniki zamieszczają

<sup>162</sup> AGAD, ASK I, ks. 9, woj. sandomierskie, parafia Skalbmierz, wykazy podatków z 1581 r. na s. 641—2; ks. 121, woj. krakowskie, parafia Skalbmierz, podatki z 1581 r. na s. 39—41.

<sup>163</sup> AGAD, ASK I, ks. 121, s. 1069.

<sup>164</sup> Ibid., ks. 125, s. 317.

<sup>165</sup> Ibid., ks. 126, s. 427—8.

<sup>166</sup> Ibid., ks. 177, s. 32, rejestr z XVI w. nie datowany (prawdopodobnie z 1578 lub 1579 r.).

<sup>167</sup> Ibid., ks. 9, s. 555—556, ks. 119, s. 36—38, przy każdej wsi, w której znajduje się karczma, poborca pisze: „karczmarz w Skarmierzu piwo biera”.

<sup>168</sup> *Rejestr poborowy woj. krakowskiego z 1629 r.* pod red. s. Inglota.

w odpowiednich tabelach. Podana przez nich liczba ludności opodatkowanej w 1629 r. wynosi dla Skalbmierza 242 osoby<sup>169</sup>. Cyfra ta jest wynikiem błędnego mnożenia, gdyż według mnożników, jakie stosują wydawcy, dla 36 głów rodzin rzemieślniczych, 23 komorniczych i 1 łanu<sup>170</sup> powinno wypaść 348 osób. Rejestr z 1629 r. nie oddaje stanu rzeczywistego i dlatego dla naszych celów nie jest przydatny. Również do stosunków wiejskich większych zmian nie wnosi. Porównując dane, jakie zawiera dla 16 wsi parafii skalbmierskiej leżących w województwie krakowskim, z rejestrem z 1580 r., zamieszczonym w powyższej tabeli, większych różnic nie stwierdzamy<sup>171</sup>.

Źródłem, które przynosi wiele interesujących nas wiadomości, jest wydany *Rejestr poborowy woj. krakowskiego z r. 1680 wraz z aneksem miast według rejestru z r. 1655*<sup>172</sup>. Rejestr wykazuje skutki zarazy, dziesiątkującej ludność miast Małopolski. Widać z niego, że stan rzemiosła w Skalbmierzu przed zarazą nie tylko nie ustępował podobnemu, z drugiej połowy XVI w., ale go przewyższał. Znaczna liczba rzemiosł i rzemieślników w połowie XVII w. świadczy tu także o niepełności wykazu z 1629 r. Stan z połowy wieku XVIII przedstawiamy w tabeli na s. 257.

Tak więc otrzymaliśmy na połowę XVII w. 957 osób objętych podatkiem. Jeżeli przyjmiemy 180 osób ludności folwarcznej z drugiej połowy XVI w. jako liczbę stałą oraz 30 księży, o których wiadomość źródłową mamy z 1658 r. — otrzymamy 1 167 osób. Doszacowując 10% (ludność nie objęta wykazem podatkowym), uzyskujemy 1 284 osoby stanowiące ogół społeczeństwa Skalbmierza w połowie XVII w.

Upadek zaznaczający się już wyraźnie w latach osiemdziesiątych XVI w., choć trwał prawdopodobnie przez lata dwudzieste następnego stulecia<sup>173</sup>, miał, jak widać, charakter przejściowy. Pogłębiający się kryzys gospodarczy, anarchia i ogólnie nie sprzyjająca koniunktura dla miast, a także częste pożary i pomory nie zdołały złamać Skalbmierza. Miasto typowo rzemieślniczo-handlowe wykazuje olbrzymią żywotność, szybko regeneruje siły i dochodzi do pomyślnego stanu sprzed siedemdziesięciu lat. Stan ten nie trwał jednak długo.

Dżuma, która wystąpiła ze szczególną siłą w latach 1652—1653, w większym bodaj stopniu niż inne miasta<sup>174</sup> dotknęła ciasno zabudowany na niewielkiej przestrzeni Skalbmierz, przerwała jego rozwój i zapoczątkowała erę upadku. Kilka lat później wojska szwedzkie, węgierskie i kozackie niszczą miasto niemal doszczętnie.

„Skalbmierz przez nieprzyjaciela spalony i wniwecz obrócony” — czytamy w *Aktach sejmikowych z 1658 r.*<sup>175</sup> Ludność ginie masowo, ucieka ze zniszczonego i zagrożonego wojną miasta na wieś. Próba ratowania miasta przez nadanie mu dwóch nowych jarmarków jest nieproporcjonalna do zniszczeń. Skalbmierz wyludnia się, upada.

<sup>169</sup> Ibid., s. 74, tab. XVI.

<sup>170</sup> Ibid., s. 122.

<sup>171</sup> Ibid., *Rejestr poborów kwadruple powiatu proszowskiego 1629. Fara Skalbmierz*, s. 117—118, por. z tabelą zamieszczoną w niniejszej pracy, sporządzoną dla 1580 r.

<sup>172</sup> Pod red. S. Inglota, Wrocław 1959.

<sup>173</sup> *Rejestr poborowy z 1629 r.*, s. 122, notuje tylko 36 rzemieślników.

<sup>174</sup> *Rejestr poborowy z 1680 r.* Porównaj z innymi miastami powiatu, s. 330 n.

<sup>175</sup> *Akta sejmikowe...*, t. II, s. 644.

## PARAFIA SKALBMIERZ W 1580 R.

Nazwa wsi — własność	Łany puste	Kmiecie			Biedota — rodziny		Ludność przemysłowa — rodziny				Ogółem dla wsi		
		łany osiadłe	głowy rodzin	rodziny	zagrod-nicy	komor-nicy	łany przy karcz-mie	karcz-marze	młynar-ze	rze-mieśl-nicy	łany	ludność	
Część parafii leżąca w pow. Wiślica, woj. sandomierskie	Kobylniki — prywatna	2	6	12	72	—	40	1/2	6	12	—	8 1/2	130
	Krępicze — prywatna	—	3	3	18	15	10	—	6	—	—	3	49
	Ciuślice — prywatna I cz.	—	2	4	24	15	40	—	—	6	—	2	85
	Ciuślice — prywatna II cz.	—	2	4	24	—	15	1/2	6	—	—	2 1/2	45
	Kamyszów — prywatna	—	3 1/2	6	36	10	20	—	6	12	—	3 1/2	84
	Podgaje — prywatna	—	3 1/2	7	42	20	55	—	—	12	—	3 1/2	129
	Zamoście — kościelna	—	2	2	12	5	10	—	—	6	—	2	33
	Kępa — kościelna	—	—	—	—	55	80	—	6	—	12	—	153
	Sokolniki — kościelna	—	5 1/2	11	66	5	40	—	—	—	—	5 1/2	111
Drożejowice — prywatna	—	5	10	60	20	15	—	—	12	—	5	107	
Część parafii leżąca w pow. Proszowice, woj. krakowskie	Tempoczków — kościelna	—	10	—	120	20	10	1/2	6	6	—	10 1/2	162
	Szarbie — kościelna	—	11	—	132	15	20	1/2	6	6	—	11 1/2	179
	Przybenice — prywatna	—	4	—	48	20	25	—	6	12	—	4	111
	Topola — prywatna	—	11	—	132	65	85	1/4	6	12	6	11 1/4	306
	Boszczynek — pryw. I cz.	3	—	—	—	10	10	—	—	—	—	3	20
	Boszczynek II cz. — Ak. Kr.	—	3	—	36	10	20	—	—	—	—	3	66
	Gunów — prywatna	—	15	—	180	10	15	1/4	6	—	—	15 1/4	211
	Sietejów — kościelna	—	5	—	60	5	10	—	—	6	—	5	81
	Bronocice — prywatna	—	2 1/2	—	30	25	20	1/4	6	18	—	2 3/4	99
	Zakrzów i Kuzki — pryw.	—	7	—	84	10	—	—	—	—	—	7	94
	Baranów — kościelna	—	1	—	12	35	5	—	—	—	—	1	52
	Szczekarzów — pryw.	—	1	—	12	10	—	—	—	—	—	1	22
	Sielec — kościelna	—	2 1/2	—	30	10	15	—	—	6	—	2 1/2	61
	Beżów — prywatna	—	2 1/2	—	30	15	10	—	—	6	12	—	2 1/2
Głuchów — kościelna	—	3	—	36	10	20	—	—	—	—	3	66	
Rosiejów — prywatna	—	6 1/2	—	78	15	25	1/4	6	6	6	6 3/4	136	
Ogółem dla parafii	5	117 1/2	—	1 374	430	615	3	78	144	24	125 1/2	2 665	

Wyliczenia powyższe nie obejmują folwarków.



LUDNOŚĆ PŁACĄCA PODATKI I STAN ZAWODOWY SKALBMIERZA  
W POŁOWIE XVII W.

Zawody	Głowy rodzin			Rodziny przed zarazą
	żyjący w. r. 1655	zmarli	ogółem przed zarazą	
piekarze	4	2	6	42
rzeźnicy	7	4	11	77
dudy	1	1	2	14
bednarze	4	3	7	49
siodlarze	1	—	1	7
rymarze	2	1	3	21
kołodzieje	2	1	3	21
czapnicy	1	1	2	14
ślusarze	2	1	3	21
kuśnierze	6	3	9	63
krawcy	5	2	7	49
szewcy	12	7	19	133
płóciennicy	10	7	17	119
kowale	5	1	6	42
cyrulicy	2	3	5	35
złotnicy	1	1	2	14
stolarze	1	—	1	7
powroźnicy	1	—	1	7
Razem	67	38	105	735
przekupnie i kramarze	4	1	5	35
komornicy	23	11	34	170
1 łan	—	—	—	17
Ogółem wszystkich	94	50	144	957

Przykładem katastrofalnego stanu są spisy ludności i domów z tego okresu. W r. 1662, według wykazu podatku pogłównego, liczy Skalbmierz 495 ludzi<sup>176</sup>. Ta skromna liczba kurczy się jeszcze bardziej w latach następnych. Trzeba tu stwierdzić, że los Skalbmierza dzieliły i inne podobne ośrodki. Z szczęściu miast powiatu wskutek zaraz i wojen, sądząc ze współczesnych spisów podatkowych i porównując ich stan z lat siedemdziesiątych XVII w. z okresem rozkwitu w XVI w., najbardziej ucierpiały dwa najznaczniejsze — Skalbmierz i Koszyce. Natomiast bardziej niż inne los oszczędził najmniejsze miasteczko, a właściwie osadę — Działoszycy.

Stan, jaki notujemy dla Działoszyc w tym okresie, wydaje się być nie niższy od poprzedniego<sup>177</sup>. Przypuszczać należy, że z bardziej zagrożonego

<sup>176</sup> AGAD, ASK I, ks. 68, *Rejestr poboru pogłównego z 20 lutego 1662 r.*, s. 30.

<sup>177</sup> Por. Tabela miast powiatu dla drugiej połowy XVI wieku, zamieszczona na s. 251; *Rejestr poborowy z 1629 r.*, s. 74, tab. XVI. Por. Tabela miast z lat 1673—1675, zamieszczona na s. 258.

Skalbmierza (poza ucieczką do wsi okolicznych) migracja szła w kierunku najbliższych Działoszyce.

Stan zaludnienia i zabudowy miast w powiecie między 1673 a 1675 r.<sup>178</sup> wraz z doszacowaniem liczby dzieci<sup>179</sup> ujmujemy w poniższą tabelę.

MIASTA POWIATU PROSZOWSKIEGO W LATACH 1673—75

Nazwa miasta	Ilość domów w 1673 r.	Ludność		Doszacowanie liczby dzieci do lat 10 — 20%	
		1673 r.	1675 r.	1673 r.	1675 r.
Skalbmierz	49	344	334	413	401
Koszyce	63	316	278	379	334
Proszowice	76	400	294	480	353
Słomniki	29	183	105	220	126
Brzesko Nowe	50	317	237	380	284
Działoszyce	38	425	358	510	430
Ogółem w powiecie	305	1 985	1 606	2 382	1 928

Tabela przedstawia dokładny obraz całkowitej pauperyzacji miast w drugiej połowie XVII w. oraz dalszy, szybko postępujący regres. Nie wiadomo, ile prawdy zawierają źródła, na których się oparliśmy. Prawdopodobnie są one znacznie mniej szczegółowe i pełne niż wcześniejsze. Lata wewnętrznego chaosu, migracji ludności, upadku gospodarczego, pomorów i głodów nie mogły sprzyjać dokładnym wymiarom podatków<sup>180</sup>. Podatek nie obejmował przypuszczalnie dzieci do lat dziesięciu<sup>181</sup>. Zwiększona ich śmiertelność i zmniejszona liczba urodzeń nie pozwalają na ustalenie stosunku procentowego liczby dzieci do całej ludności.

A. Pawiński na podstawie danych z Francji ustala liczbę dzieci na 20% ogółu ludności. Przyjmując ten mnożnik, otrzymamy dla Skalbmierza w 1662 r. 594 mieszkańców. W 1673 r. ludność miejska powiatu wynosiłaby 2 382 osoby, a w dwa lata później już tylko 1 928. Spadek zarysowuje się więc wyraźnie.

Cyfry te są jednak dalekie od rzeczywistych, gdyż pogłównne, tak jak poprzednie podatki, nie obejmuje, zdaje się, ani warstw uprzywilejowanych (szlachta, duchowieństwo), ani też ludności najuboższej, spauperyzowanej, nie mającej środków nie tylko na opłatę podatków, ale i na egzystencję.

Tak więc, nie mając absolutnie żadnych kryteriów porównawczych, nie możemy podjąć próby rekonstrukcji ludności w drugiej połowie XVII w., gdyż w tym anormalnym okresie wydaje się to niemożliwe, a próba taka byłaby daleką idącą dowolnością. Snucie hipotez nie wydaje się także celowe ze względu na szybko i stale postępujący upadek miasta. Fakt ten ilustruje do-

<sup>178</sup> Tabelę miast powiatu opracowano na podstawie rejestrów pogłównego ASK I, ks. 68, rok 1673, s. 240; ks. 68, rok 1675, s. 1009 oraz rejestru podymnego ks. 68, rok 1673, s. 838—839.

<sup>179</sup> *Źródła dziejowe*, t. XIV, s. 43, 53.

<sup>180</sup> W. Kula *Stan i potrzeby badań...*, s. 90.

<sup>181</sup> *Źródła dziejowe*, t. XIV, s. 43, 53.

kładnie na krótkiej przestrzeni dwóch lat tabela miast zamieszczona obok. Dla Skalbmierza jest on jeszcze bardziej widoczny kilka lat później.

W 1680 r. podatek zawodowy płaci w Skalbmierzu 15 rzemieślników, a 80 warsztatów rzemieślniczych stoi pustych<sup>182</sup>. Niewiele lepiej rzecz się miała i w innych miastach<sup>183</sup>.

Wszystko to prowadzi do pesymistycznego wniosku, że wszelkie obliczenia nie są możliwe z powodu braku jakichkolwiek kryteriów, a tego rodzaju usiłowania wydają się niecelowe.

Jak w tym czasie kształtowały się stosunki na wsi? Materiały źródłowe pozwalają tu na konfrontację. Z 1673 r. posiadamy wykazy podymnego<sup>184</sup> (niestety tylko dla części parafii należącej do województwa krakowskiego). Również tylko dla tej części mamy rejestry pogłównego z lat 1662 i 1675<sup>185</sup>. Z kolei rejestr pogłównego z 1674 r.<sup>186</sup> znaleźliśmy tylko dla części parafii, położonej w województwie sandomierskim. Całą parafię udało się uchwycić tylko w jednym 1673 r.<sup>187</sup> Parafia liczyła wówczas 2 218 mieszkańców. Jeżeli dane z dwóch następnych lat zsumujemy i przeniesiemy na rok 1675, otrzymamy cyfrę 1 980 osób. Uwzględniając 20% poprawkę (dzieci) wypada analogicznie 2 662 i 2 376 osób.

W stosunku do roku 1673 spadek ludności w 1675 r. wynosi 15%. Biorąc pod uwagę dwuletnią tylko różnicę w czasie, jest on znaczny.

Należy przypuszczać, że w następnych latach ta sytuacja ulegała dalszemu pogorszeniu.

Widzimy, że nie tylko wojny miały ujemny wpływ na stan zaludnienia: porównanie z lat 1662 i 1673 nie pozostawia w tym względzie wątpliwości.

Na upadek wsi, tak jak i miast, złożył się cały zespół innych, bardziej dotkliwych w skutkach czynników. Dokładnym ich omówieniem zajmiemy się później.

Obliczyliśmy ludność wiejską okolic Skalbmierza w 1673 r. Podobnego obliczenia dokonano dla roku 1580. Należy więc porównać dwa otrzymane wyniki.

W 1580 r. ludność wiejska parafii liczy 2 665 osób, w 1673 — 2 662. Te dwie niemal identyczne cyfry muszą zastanawiać. Nasuwające się wnioski są różne. Mogą tu mieć miejsce następujące ewentualności:

1. zastosowano za niskie współczynniki dla wieku XVI;
2. wojny szwedzkie nie wyrządziły w parafii tak wielkich strat, jakie się przypuszcza;
3. przyrost ludności wiejskiej w XVII w.<sup>188</sup>;
4. ucieczka mieszczan na wieś.

Ad 1. Mnożniki użyte dla XVI w. wydają się być słuszne, a otrzymany rezultat powinien odpowiadać stanowi faktycznemu w tym czasie. Wskazują na to zarówno źródła wykorzystane do obliczeń, jak i ogólnie przyjęta metoda.

<sup>182</sup> *Rejestr poborowy z 1680 r.*, s. 122; por. s. 18, tab. IV.

<sup>183</sup> *Ibid.*, s. 18, tab. IV.

<sup>184</sup> AGAD, ASK I, ks. 68, rok 1673, s. 834—835, 840.

<sup>185</sup> *Ibid.*, ks. 68, s. 30—32, r. 1662 i s. 1006—1007, r. 1675.

<sup>186</sup> *Ibid.*, ks. 67, s. 615.

<sup>187</sup> *Ibid.*, ks. 67, s. 573 — woj. sandomierskie i ks. 68, s. 238—239 — woj. krakowskie.

<sup>188</sup> Część „proszowska” parafii w 1580 r. liczy 1 729 mieszkańców (patrz tabela przy s. 256), a w 1662 r. po dodaniu 20% (dzieci) — 1 940 osób.

## LUDNOŚĆ WIEJSKA PARAFII SKALBMIERSKIEJ W DRUGIEJ POŁ. XVII W.

Nazwa wsi		Podymne z 1673 r. Ilość chałup	Ludność na podst. pogłównego			
			1662	1673	1674	1675
Część „wiślicka”	Kobylniki			176	165	
	Krępice			62	60	
	Ciuślice			81	78	
	Kamyszów			75	87	
	Podgaje			74	61	
	Zamoście			32	33	
	Kępa			68	59	
	Sokolniki			98	101	
	Drożejowice			74	68	
Część „proszowska” parafii	Tempoczków	20	118	98		79
	Szarbie	23	176	108		105
	Przybenice	15	110	91		81
	Topola	52	278	309		271
	Boszczynek I cz. pryw.	2	16	—		14
	„ II cz. Ak. Kr.	6	47	47		43
	Gunów	22	106	112		93
	Sietejów	6	79	54		57
	Bronocice	11	84	74		52
	Zakrzów	15	84	60		69
	Kuzki	12	85	75		58
	Baranów	7	59	51		42
	Szczekarzów	7	28	45		25
	Sielec	15	85	97		91
	Bełzów	14	105	90		66
Głuchów	11	56	50		41	
Rosiejów	23	101	117		81	
O g ó ł e m		261	1 617	2 218		1 980

Ad 2. Procent strat w ludności wsi, wynikłych z działań wojennych, jest trudny do ustalenia. Zniszczenia w nieruchomościach były niewątpliwie dotkliwsze.

Ad 3 i 4. Wydaje się, że nacisk położyć należy na dwie ostatnie ewentualności, a mianowicie na przyrost ludności w XVII w. i przenoszenie się mieszczan na wieś. Te dwa czynniki, a szczególnie ostatni, dają odpowiedź na pytanie, dlaczego liczba ludności wsi po przebytych kataklizmach połowy XVII w. jest zbliżona do stanu sprzed stu niemal lat. Nie bez znaczenia jest tu także fakt, że zjawiska demograficzne wykazują duże współzależności i podobieństwa. Dotyczy to zarówno porównań przekrojowych, jak też rozwojowych (dynamiki) i terytorialnych<sup>189</sup>.

<sup>189</sup> St. Hozzowski *Dynamika rozwoju zaludnienia Polski w epoce feudalnej (X—XVIII w.)*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. XIII, 1951, s. 137—193.

Dla kilku następnych dziesięcioleci nie posiadamy źródeł, pozwalających na ocenę stanu zaludnienia interesującego nas terenu. Materiału dostarcza dopiero ostatnie dwudziestolecie XVIII w.

Spis ludności diecezji krakowskiej z 1787 r.<sup>190</sup>, dokonany z rozporządzenia prymasa, księcia Michała Poniatowskiego, rzuca światło na badane zagadnienia. Następnie idą spisy państwowe<sup>191</sup>, począwszy od sporządzonego z nakazu Sejmu Czteroletniego pierwszego w Polsce powszechnego i urzędowego spisu ludności w 1789 r.

Ze spisu z 1787 r. wynika, że ludność wiejska parafii znacznie wzrosła. Wzrost o 524 osoby w stosunku do 1673 r. świadczy o pewnej stabilizacji stosunków.

## LUDNOŚĆ WIEJSKA PARAFII SKALBMIERSKIEJ W 1787 R.

Nazwa wsi		Ludność			
		katolicy	dysydenci	żydzi	razem
Część „wiślicka”	Kobylniki	241	—	4	245
	Krępice	102	—	—	102
	Seselów	27	—	—	27
	Kamyszów	167	4	2	173
	Podgaje	110	—	5	115
	Zamoście	81	—	—	81
	Kępa	83	—	—	83
	Sokolniki	136	—	—	136
	Drożejowice	88	—	7	95
Część „proszowska” parafii	Tempoczków	223	—	—	223
	Szarbie	217	—	3	220
	Topola	466	—	7	473
	Boszczynek	83	—	—	83
	Gunów	188	—	3	191
	Sietejów	63	—	—	63
	Bronocice	103	—	7	110
	Zakrzów	85	—	2	87
	Kuzki	82	3	5	90
	Baranów	69	—	—	69
	Szczekarzów	45	—	—	45
	Sielec	168	—	—	168
	Belzów	81	—	4	85
Głuchów	45	—	—	45	
Rosiejów	175	—	2	177	
Ogółem w parafii		3 128	7	51	3 186

Porównanie kościelnej statystyki z 1787 r. z nieco późniejszymi spisami urzędowymi wskazuje na pewną jej niedokładność.

<sup>190</sup> *Spis ludności diecezji krakowskiej z r. 1787*, wyd. Józef Kleczyński, *Archiwum Komisji Historycznej*, t. VII, Kraków 1894, s. 269—478.

<sup>191</sup> *Materiały do słownika historyczno-geograficznego...*

Widzimy to na przykładzie Skalbmierza. Spis kościelny wykazuje w 1787 r. 661 mieszkańców miasta. Dokonany w dwa lata później spis ludności Komisji Skarbowej daje nam cyfrę 950 osób, w tym 454 mężczyzn i 496 kobiet. Następny spis ludności, z lat 1790—1792, parafiami podaje znowu niższy stan: 911 ludzi (425 mężczyzn, 486 kobiet). Spisy kościelne zaniżają również liczbę domów. Stan taki jest charakterystyczny przede wszystkim dla własności duchownej. Nasuwa się tu podejrzenie, że Kościół, nie będąc zainteresowany w płaceniu większych podatków, celowo zaniżał zarówno liczbę ludności, jak i domów. W kościelnym Skalbmierzu widać to wyraźnie. Dlatego też liczbę ludności miasta w końcu XVIII w. opieramy o dane, jakie podaje Wł. Semkowicz na podstawie spisu ludności Komisji Skarbowej z 1789 r.<sup>192</sup> Skalbmierz liczy wówczas 950 mieszkańców i — mimo wykazywanej przez literaturę historyczną<sup>193</sup> niedokładności także i tych źródeł — stan ten musimy przyjąć za adekwatny.

SKALBMIERZ I PARAFIA NA TLE POWIATU (KONIEC XVIII W.)<sup>194</sup>

	Miasto		Wieś		Ogólna ilość osad	Ogólna ilość ludności	Przeciętna wielkość miast	Przeciętna wielkość wsi	Powierzchnia w km <sup>2</sup>
	ilość osad	ludność	ilość osad	ludność					
Powiat Skalbmierz-parafia	6	4 047	215	36 422	221	40 469	674	169	704,07
	1	950	24	3 186	25	4 136	950	132	ok. 97

Reasumując, należy stwierdzić, że stosunki ludnościowe, z wyjątkiem drugiej połowy XVII w., układały się pomyślnie tak dla miasta, jak i wiejskiego zaplecza.

W XIV w. obserwujemy duży postęp na drodze rozwojowej Skalbmierza. Wyrazem tego jest uzyskanie praw miejskich w 1342 r. oraz zdobycie koniecznych dla rozwoju, ugruntowanych podstaw ekonomicznych. Rynkiem wymiany towarowej był Skalbmierz nie tylko w zakresie i tak ogromnej parafii, ale był on także jednym z głównych ośrodków handlu wewnętrznego, w granicach przekraczających ramy powiatu. Tę ważną pozycję zachował przez cały wiek XV, XVI i pierwszą połowę XVII w. Obliczenie ludności miasta w tych stuleciach oparliśmy głównie na wykazach podatkowych i mimo iż zdajemy sobie w pełni sprawę z ich niedokładności, to uzyskane wyniki traktować musimy przynajmniej jako minima. Z drugiej strony trudno przypuszczać, by nawet w okresie największego rozwoju Skalbmierza liczba jego ludności, obliczona metodą A. Pawińskiego, przekraczać mogła 4 000 mieszkańców.

<sup>192</sup> Ibid., s. 300.

<sup>193</sup> I. Gieysztorowa, T. Ładogórski *W sprawie nowych badań...*, s. 48.

<sup>194</sup> Dane dla powiatu zacerpnęliśmy z pracy H. Madurowicz i A. Podrazy *Regiony gospodarcze Małopolski Zachodniej w drugiej połowie XVIII w.*, Wrocław-Kraków-Warszawa 1958, s. 151, tab. 36.

W drugiej połowie XVII w. po przebytych zarazkach morowych, pożarach i wojnach ludność wsi, a szczególnie miasta, gwałtownie maleje. Koniec XVIII w. przynosi pewną poprawę.

Trzeba podkreślić, że Skalbmierz leżał w centrum terenów najsilniej zaludnionych. W XIV w. gęstość zaludnienia jest tam jedną z najwyższych w Polsce. Wiek XV i XVI nie ustępują poprzednim. Widzimy także, szczególnie na przykładzie wsi, że w XVII w., mimo katastrof, duże zaludnienie utrzymuje się nadal.

W następnym stuleciu największe skupiska ludności występują w powiecie proszowskim. Skalbmierz leży w środku obszaru ograniczonego linią miast: na wschodzie: Staszów, Połaniec; na południu: linia Wisły; od zachodu: Chrzanów, Wolbrom, Żarnowiec; od północy: Busko, Pińczów, Działoszyce. Na obszarze tym gęstość zaludnienia w XVIII w. wynosiła 50—75 ludzi na 1 km kwadratowy<sup>195</sup>. Również w XIX w., jak stwierdza Maria Romanowska, teren ten wykazuje maksimum zagęszczenia. Autorka podkreśla tu jeszcze raz znaczenie urodzajnych gleb bez pokrycia leśnego, oddziaływających przyciągająco na ludność i będących najstarszymi ośrodkami kultury rolnej oraz skupień osadniczych<sup>196</sup>.

Ten stan w późniejszych okresach nie szedł jednak w parze z zaludnieniem miast. Zarówno Skalbmierz, jak i pozostałe miasteczka powiatu — po doznanych w XVII w. klęskach nie podniosły się już z upadku i chociaż koniec XVIII w. wykazuje pewną poprawę, to jednak upadek Rzeczypospolitej i podział tej części Małopolski między zaborców położyły kres dalszej regeneracji.

Żadne z tych miast, ani pod zaborami, ani też po odzyskaniu niepodległości, nie osiągnęło większego znaczenia i nie wysunęło się przed inne.

Niektóre spadły do rzędu osad i pozostają nimi obecnie, inne zachowały wprawdzie lub otrzymały z powrotem utracone pod koniec XIX w. prawa miejskie, lecz ani strukturą gospodarczą, ani ludnościową nie różnią się od poprzednich.

#### IV. STOSUNKI GOSPODARCZE W SKALBMIERZU NA TLE ZAPLECZA DO KOŃCA WIEKU XVIII

W poprzednich częściach niniejszej pracy przedstawiona została historia polityczno-społeczna Skalbmierza oraz jego zaludnienie. Dokonano także próby obliczenia ludności okolicznych wsi. Najistotniejszymi jednak dla rozwoju miasta są jego stosunki gospodarcze, warunkujące pomyślność bądź upadek.

Decydującą rolę odgrywają tu zajęcia ludności. Są one podstawą rozróżnienia miasta od wsi, co stosuje się głównie do małych miasteczek, gdzie stan prawny nie zawsze pokrywa się z rzeczywistością. Znana jest duża ilość osad mających w przeszłości prawa miejskie, a nie różniących się wiele od wsi strukturą zawodową czy kulturalną. Miasteczka takie znajdowały się również w powiecie proszowskim.

<sup>195</sup> T. Ladenberger *Rozmieszczenie ludności diecezji krakowskiej w 1787 r.* [w:] *Prace historyczne wydane ku uczczeniu 50-lecia Akademickiego Koła Historyków Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie 1878—1928*, Lwów 1929, s. 341.

<sup>196</sup> M. Romanowska *Zmiany w zaludnieniu Królestwa Polskiego w przeciągu stulecia*, „Czasopismo Geograficzne”, t. X, z. 3—4, Warszawa 1962, s. 193.

Jednym z podstawowych założeń tej pracy jest wykazanie, że Skalbierz, niezależnie od innych czynników, powstał i rozwijał się jako ośrodek handlowo-rzemieślniczy, centralny punkt wymiany produktów rolniczych na przemysłowe, obsługujący szeroko pojętą okolicę.

Teza ta, aczkolwiek niewątpliwie słuszna i mająca poważne przesłanki zarówno logiczne, jak i płynące z materiału o charakterze ogólnym, wymaga jednak szczegółowego omówienia i skonfrontowania z materiałem źródłowym, dotyczącym bezpośrednio zajęć ludności, a więc rzemiosła, handlu i rolnictwa.

Wyróżnić należy zatem trzy zagadnienia: gospodarkę miasta, stosunki ekonomiczne wśród mieszczaństwa oraz związek gospodarczy miasta z zapleczem.

Uchwycenie wszystkich czynników, które spowodowały rozwój gospodarczy danego ośrodka nie jest łatwe, a tym trudniejsze, im mniejszy jest obiekt, który rozpatrujemy. Oprócz momentów ogólnych, istotnych dla całego obszaru, z którym ośrodek ten jest związany, występuje szereg specyficznych warunków lokalnych. Przystępując do przedstawienia stanu gospodarczego Skalbierza na przestrzeni dziejów należy przede wszystkim odróżnić te dwa momenty.

Czynniki natury ogólnej są znane i przez literaturę omówione, toteż nie będą tu szerzej rozważane. Czynniki szczegółowe natomiast, specyfiką lokalną należy omówić dokładniej, tak żeby wskazać na ich znaczenie przed dokonaniem analizy stosunków gospodarczych miasta i zaplecza.

W historii gospodarczej Skalbierza można wyliczyć kilka zagadnień, które odegrały najpoważniejszą rolę. Oto ich zestawienie:

1. Niejednokrotnie już podkreślany, typowo rolniczy charakter okolicy, oparty o urodzajne gleby lessowe, utrzymujący się niezmiennie od zarania dziejów do chwili obecnej. Rolniczy rejon musiał posiadać ośrodek wymiany na towary miejskie, był więc w pewnym sensie czynnikiem miastotwórczym. Oczywiście wraz z rosnącym zapotrzebowaniem na produkty pierwszej potrzeby (sól, odzież, obuwie, narzędzia) ośrodek wymiany przekształcił się w ośrodek wytwórczy części przynajmniej poszukiwanych towarów.

2. Dawny szlak, biegnący z Krakowa przez Proszowice, Skalbierz, Opatowiec do Sandomierza i dalej na wschód, w epoce Jagiellonów uzyskuje dodatkowo znaczenie jako jedna z dróg na Litwę<sup>197</sup>.

Przez dziesiątki i setki lat utrzymują się te same drogi, są one ściśle określone, nie wolno ich zmieniać dobrowolnie. Leży to w interesie zarówno miast jak i panującego. Zmiany dróg decydują często o upadku miejscowości<sup>198</sup>.

Znajduje to pełne pokrycie dla Skalbierza. Wspomniana droga nie zmieniła się przez całe wieki, a jej upadek po katastrofie Rzeczypospolitej szlacheckiej odbił się ujemnie nie tylko na Skalbierzu, ale na całym obszarze tej części Małopolski.

3. Skalbierz, jako własność prywatna, należał do istniejącej w nim kolegiaty, będącej centrum ogromnej enklawy dóbr kościelnych<sup>199</sup>. Nadawało

<sup>197</sup> AGAD, M. Kor., t. 23, s. 327.

<sup>198</sup> St. Kutrzeba *Handel Krakowa w wiekach średnich na tle stosunków handlowych Polski*, Kraków 1902, s. 7.

<sup>199</sup> Wł. Semkowicz *Ród Awdańców...*, s. 158.



to miastu charakter prowincjonalnej stołeczności, przynajmniej w sensie ośrodka administracyjnego tych dóbr. Kościół ciągnął z miasta i bardzo dużej parafii pokaźne zyski, był więc zainteresowany w jego rozwoju, na co posiadamy szereg dowodów w postaci uzyskanych dzięki kolegiacie przywilejów dla miasta. Wreszcie, zarówno pomyślny rozwój prepozytury, jak i jej kryzys od końca XVI w. nieprzypadkowo pokrywał się ze wzlotami i upadkami miasta.

4. Przywileje odegrały w historii miasta poważną rolę, a liczba ich była znaczna. Interpretacja jest tu podwójna — po pierwsze sankcjonowały one istniejący w praktyce stan rzeczy, a po drugie — dawały nowe impulsy gospodarcze, najbardziej bezpośrednie dla handlu, ale przez to związane ze wszystkimi dziedzinami wytwórczości.

5. Utrzymujący się od czasów najazdu tatarskiego pokój, jeśli nie liczyć łupiestw dokonanych przez ludzi Muskaty<sup>200</sup>, odegrał swoją pozytywną rolę, co wyraziło się między innymi w otwartym charakterze miasta. Stan pokoju stanowił podstawę rozkwitu Skalbmierza. Ten poważny czynnik wzrostu zakończył się na wojnach szwedzkich, tragicznych w skutkach dla wszystkich niemal miast polskich.

6. Elementem niezwykle niekorzystnym, nawiedzającym periodycznie Małopolskę przez cały interesujący nas okres, były klęski żywiołowe: pożary, zarazy, posuchy, nieurodzaje, szarańcza. Nie ma potrzeby uzasadniać tu ich hamującej roli, wystarczy powiedzieć, że w połączeniu z kataklizmami wojen połowy XVII w. przyniosły całkowitą ruinę wielu miast, między innymi i Skalbmierza.

Wszystkie omówione wyżej czynniki odegrały swoją rolę w interesującym nas okresie. Mając je ciągle na uwadze, przejść należy do wymienionych na wstępie trzech podstawowych zagadnień.

Przy omawianiu gospodarki miejskiej Skalbmierza napotykamy na olbrzymie trudności, wynikające z kompletnego prawie braku źródeł. W tej sytuacji muszą znów posłużyć analogie i przypuszczenia, wynikające z ogólnej znajomości tematyki, nie istnieją bowiem żadne przesłanki pozwalające mniemać, że w dziedzinie gospodarki Skalbmierz różnił się od ogółu miast.

Źródła, z których miasta czerpały dochody, można podzielić na cztery kategorie: majątek, monopole, opłaty i podatki. Pierwszy wywodził się z nadań, donacji lub był powiększony w drodze zakupu. Składały się nań: domy, place, kramy, budy, jatki, ławki, grunty orne, łąki, pastwiska, stawy, wójtostwa i sołectwa a także przedsiębiorstwa: kamieniołomy, cegielnie, wapienniki, browary, piwnice do szynkowania piwa, młyny, łaźnie.

Wszystkie te kategorie majątku dawały roczne dochody w formie czynszów, płaconych przez mieszczan lub inne osoby korzystające z tego majątku<sup>201</sup>.

Monopole miejskie, a więc topnie łoju, wosku, wagi itp. również przynosiły pokaźne dochody.

Opłaty dzieliły się na administracyjne (za uzyskanie obywatelstwa miejskiego, kary itp.) i gospodarcze (mostowe, drogowe).

<sup>200</sup> MPV, t. III, s. 84, 90, 91.

<sup>201</sup> J. Rutkowski *Historia gospodarcza...*, s. 39.

Z podatków najważniejszy był szos (podatek pobierany od całości majątku), dalej szły podatki celowe, pobierane na zaspokojenie określonych potrzeb miejskich. Były to składki na stróżów nocnych, naprawę studzien itp.; wreszcie podatki pośrednie, jak cła, targowe, dodatki miejskie do państwowych podatków konsumpcyjnych itp.<sup>202</sup>

Przypuszczać należy, że na podobnych dochodach opierała się gospodarka Skalbmierza. Lakoniczność dokumentu lokacyjnego nie pozwala na stwierdzenie uposażenia miasta.

Oczywiste jest, że szeregu wymienionych wyżej dochodów, a szczególnie monopoli (oprócz wagi), miasto nie posiadało. Nie było w nim również wodociągów, przedsiębiorstw, sołectw itp. Pewnikami są tu dochody płynące z podatków i opłat, jak również z targowego, o którym mówią przekazy źródłowe.

Pierwsza wzmianka o podatku targowym pochodzi z 1363 r., kiedy to Kazimierz Wielki zwalnia mieszczan Ujścia z tej opłaty w kilku miastach, między innymi w Skalbmierzu<sup>203</sup>. Ze dochody z *forum annuale* wykorzystywane były przez miasto *pro melioracione et reformatione* — mówią ówczesne źródła<sup>204</sup>. Opłaty pobierane na licznych mostach<sup>205</sup> także tu się liczą. Mamy wreszcie przekazy o cłach drogowych (*theloneum aggerale*), koniecznych dla napraw nadwątlonej nawierzchni dróg<sup>206</sup>.

Poważne dochody przynosiło miastu pobieranie opłat na ponowionych przywilejem ostatniego suwerennego prepozyta, Mikołaja Ocieskiego, w 1578 r. wolnicach, czyli wolnych targach na mięso<sup>207</sup>.

Wydaje się, że najpoważniejszą pozycję budżetu miejskiego stanowiły wydzierżawione przez miasto dochody, płynące z produkcji i konsumpcji piwa i innych trunków. Skalbmierz był bowiem poważnym producentem piwa. I tak w 1564 r. burmistrz i rajcy stwierdzają, „...isz szie przed namy obrachował Jan Rozwora saszyad nasz y czopownik ze wszitkymy szynkarzamy”<sup>208</sup>. W 1584 r. „...karczmarze wszytcy arendowali czopowe na cały rok” za sumę 1 100 florenów, „...którą arendę mayą płacić na sterzy [cztery] raty”<sup>209</sup>.

Innych, równie wczesnych materiałów, dotyczących gospodarki miejskiej, nie posiadamy. Pewnych wiadomości dostarczają dopiero źródła dziewiętnastowieczne. We wszystkich znajdujących się w Archiwum Głównym, a tyjących

<sup>202</sup> Ibid., s. 40—41.

<sup>203</sup> AGAD, M. Kor., t. 29, s. 381. Jest to potwierdzenie przez Zygmunta Starego w 1516 r. przywileju, który miastu Ujściu nadał Kazimierz Wielki w 1363 r. W przywileju tym król rozkazuje celnikom, m. in. w Skalbmierzu, aby od mieszczan Ujścia nie pobierali „*ratione thelonei seu fori quod thargowe dicta*”.

<sup>204</sup> Ibid., M. Kor., t. 16, s. 272. Przywilej Jana Olbrachta z 1499 r. zezwalający na pobieranie „...*per duos denarios...*” od wszystkich przyjeżdżających na targi roczne i tygodniowe wozów z przeznaczeniem płynących stąd dochodów na ulepszenie miasta.

<sup>205</sup> AGAD, KRSWiD nr 2842, 2844, 2845—2850. Wszystkie zachowane dla Skalbmierza 10 ksiąg *Akt Komisji Rządowej* wylicza w mieście 7 mostów.

<sup>206</sup> AGAD, M. Kor., t. 99, s. 274—275. Cło ustanowił Zygmunt August w 1566 r. Miało ono być obrócone na koszty reperacji i stanowić „*reparationeque sumptuosa*”.

<sup>207</sup> AGAD, DP nr 3026.

<sup>208</sup> AGAD, ASK I, ks. 2, s. 521.

<sup>209</sup> Ibid., ks. 126, s. 428.

Skalbmierza aktach Komisji Rządowej przewija się sprawa wydzierżawienia dochodów z propinacji. Propinację wydzierżawiało miasto w drodze licytacji (in plus), a uzyskiwana stąd suma, podobnie jak dawniej z czopowego, stanowiła najwyższą pozycję budżetu.

Prawo do propinacji rościli sobie również dawni właściciele miasta — księża wikariusze krakowscy. Mieli nawet karczmę w mieście (tuż przy kościele) pod szumnym szyldem „Nowy Świat”<sup>210</sup>. Karczma ta zabierała miastu znaczną część i tak już szczupłych dochodów, stąd częste spory między nim a wikariuszami i skargi zanoszone przez magistrat nawet do władz najwyższych<sup>211</sup>.

Inne dochody, jak wydzierżawianie targowego i mostowego, dwóch łąk będących własnością miejską, błonia i radzieckiej, podatki z placów i domów, składki obywatelskie, kary policyjne, prowizje od pożyczek (w wysokości 5% rocznie) zaciąganych przez obywateli z kasy miejskiej i inne, tak zwane nadzwyczajne, ogólną sumą nie dorównywały dochodowi miejskiemu płynącemu z dzierżawy propinacji. Ma to swoje uzasadnienie. Pomimo wyraźnego już wówczas upadku miasta częste targi i jarmarki w dalszym ciągu przyciągały liczną rzeszę drobnych kupców oraz okolicznych włościan.

Dokonywane transakcje odbywały się przy pomocy mocnych „poklepywań” w dłonie (skore również do bójki), a targowanie się „do upadłego” sprzyjało częstemu krzepieniu nadwątlonych gardeł piwem lub gorzałką.

Tak musiało być i wcześniej, o czym świadczy płacone przez Skalbmierz czopowe<sup>212</sup> czy szelężne<sup>213</sup> — najwyższe w powiecie. Tak jest i dzisiaj, ale to nie wchodzi już w zakres niniejszej pracy.

Wracając do tematu, trzeba powiedzieć, że gospodarka miejska w wiekach wcześniejszych mogła kształtować się podobnie do pokazanej pobieżnie gospodarki dziewiętnastowiecznej. Na podstawie danych przedstawionych wyżej trudno jest jednak wyliczyć budżet miejski, a analiza wszystkich dochodów i rozchodów miasta jest tu niemożliwa. Można jedynie przypuszczać, że były one na miarę miasta wystarczająco wysokie, aby zapewnić mu właściwy rozwój.

Sprawa ta ma jednak nie pierwszoplanowe znaczenie, jest niejako pochodną od ogólnego stanu gospodarczego miasta, od stopnia jego zamożności. Ta zaś wynikała z usytuowania jego mieszkańców oraz dochodów, jakie czerpali z uprawianych zajęć. Jednym z podstawowych założeń polityki gospodarczej ówczesnego miasta było dążenie do zapewnienia własnemu rzemiosłu i handlowi, zorganizowanemu w cechy, wyłącznego decydowania i kompetencji w zakresie zaspokajania potrzeb codziennych zarówno ludności miejscowej,

<sup>210</sup> AGAD, KRSWiD nr 2843, 2844 i n.

<sup>211</sup> Ibid., nr 2844; 13 marca 1818 r. składają mieszczanie na ręce deputowanego Borkiewicza petycję do Sejmu Walnego, w której między innymi prośbami umieszczono także sporną sprawę propinacji.

<sup>212</sup> AGAD, ASK I, ks. 2, s. 521. W 1564 r. płacił Skalbmierz czopowe w wysokości 802 fl. 10 gr, inne miasta powiatu płać znacznie mniej.

<sup>213</sup> Ibid., ks. 69, s. 32, rejestr szelężnego z 1673 r. Słomniki płać 38 zł 24 gr 6 den.; Proszowice 225 zł; Brzesko Nowe 28 zł 17 gr 6 den.; Koszyce 107 zł; Działoszyce 55 zł 16 gr 12 den.; Skalbmierz 313 zł 14 gr.

jak i związanej ekonomicznie z miastem ludności przyległej okolicy wiejskiej<sup>214</sup>.

Należy przejść zatem do omówienia kolejno trzech podstawowych dziedzin gospodarki, mianowicie: rzemiosła, handlu i rolnictwa. Zajmiemy się tu tylko tymi trzema zawodami, gdyż inne, poza duchownym — o czym na innym miejscu — odgrywały minimalną rolę.

Ze względów konstrukcyjnych omówimy te trzy dziedziny osobno, nie wolno jednak zapominać, że miały one głębokie powiązania i współzależności.

## RZEMIOSŁO

W dziejach miast podstawową rolę odgrywało niewątpliwie rzemiosło, na nim bowiem większa część ludności opierała swój byt. Pierwszy okres rozwoju rzemiosła w Polsce przypada na XIII a zwłaszcza XIV wiek<sup>215</sup>.

Skalbmierz, typowe miasto polskie, podobnie jak inne, przechodził w swoim rozwoju wszystkie fazy dziejów polskiego rzemiosła. Odbywające się w nim od najwcześniejszych czasów targi kształtowały powstanie i rozwój rzemiosł, obliczonych na zbyt i zaspokojenie potrzeb kościoła i okolicznej ludności. Skąpość przekazów źródłowych nie pozwala na pełne uchwycenie rzemiosła skalbmierskiego w XIV i XV w.

Z kilku podanych przez Długosza wiadomości wynika, że w XV w. w Skalbmierzu było silnie rozwinięte piwowarstwo i rzeźnictwo. W przekazie tym zasługuje na uwagę wymienienie 20 jatek mięsnych, z których rzeźnicy płacili kościołowi podatki. Wiadomość ta, w powiązaniu z wcześniejszą, wskazującą na miasto jako jeden z ośrodków dostarczających bydła dla Krakowa<sup>216</sup>, pozwala przypuszczać, że w samym Skalbmierzu bito bydło i trzodę chlewną nie tylko na potrzeby wewnętrzne, lecz także na wywóz. Występowanie piwowarów, którzy jako jedyni obok rzeźników płacą podatek na rzecz właścicieli, pozwala w powiązaniu z wiadomościami późniejszymi na stwierdzenie istnienia starych tradycji w tym zawodzie.

Hipoteza ta zyskuje pełne potwierdzenie w źródłach późniejszych, które przynoszą również wiadomości o istnieniu wielu innych rzemiosł na terenie miasta.

Pierwszy znany nam rejestr poborowy z 1564 r.<sup>217</sup> tylko ogólnie wymienia komorników, hultajów, towarzyszków rzemieślniczych i rzemieślników, ale podaje za to szczegółowe dane, dotyczące ilości warów piwa w poszczególnych kwartałach i wysokość płaconych od nich podatków. Suma roczna czopowego od 1 875 warów wynosiła 750 florenów<sup>218</sup>. Produkcja i konsumpcja wina i gorzałki były znacznie niższe. Czopowe od wina wyniosło 34 fl. 10 gr, a od wódki 18 fl. Następnym rejestr, z 1577 r., wymienia podobne dane, choć znacznie niższe. Czopowe od piwa wyniosło tylko 466 fl. 6 gr, od wódki 13 fl. 6 gr, a od wina 5 fl. Pojawia się także miód, ale podatek, płacony w wysokości 16 gr,

<sup>214</sup> M. Haubrichówna *Wolnice...*, s. 21.

<sup>215</sup> M. Małowist *Rzemiosło polskie w okresie Odrodzenia*, Warszawa 1954, s. 34.

<sup>216</sup> KDMK, s. 107, nr 79, rok 1393.

<sup>217</sup> AGAD, ASK I, ks. 2, s. 520—521.

<sup>218</sup> Ibid. W poszczególnych kwartałach wyprodukowano kolejno w I — 468 warów, w II — 504, III — 499, IV — 404 wary.

wskazuje na jego minimalne zapotrzebowanie. Inne miasta powiatu płaciły czopowe znacznie niższe. Spadek produkcji w 1577 r. daje się zauważyć także i w nich. Można przypuszczać, że przyczyną spadku był nieurodzaj, gdyż już w roku następnym produkcja Skalbmierza przewyższała produkcję z 1564 r., o czym świadczy suma 829 fl. i 1 gr. płaconego czopowego. Podobna sytuacja zaistniała i w innych miastach <sup>219</sup>.

Z danymi tymi wiąże się ciekawa wiadomość podana przez A. Brücknera <sup>220</sup>. Omawiając kwestie związane z konsumpcją piwa, badacz ten podaje, że w 1549 r. Kraków wywarzył 123 169 fur piwa, a Skalbmierz 13 296. Niestety nie wiadomo, na czym oparł się Brückner, podając tę liczbę, w każdym razie porównanie tylko tych dwóch miast wskazywałoby na dużą rolę Skalbmierza w produkcji piwa.

Z 1578 lub 1579 roku posiadamy rejestr poborowy, który wymienia całą listę rzemiosł istniejących w Skalbmierzu <sup>221</sup>.

Ilustruje to tabela na s. 270, obejmująca jednocześnie i inne miasta.

Pozostałe rejestry szesnastowieczne są już mniej pełne, przez co nie mają większej wartości. Na przykład rejestr z 1580 r. nie uwzględnia (wszystkich — 23) piwowarów, choć trudno przypuszczać, aby przestali oni egzystować w przeciągu jednego roku.

Zachodzi pytanie, w jakim stopniu stan rzemiosła w XVI w. pokrywał się z sytuacją z wieków poprzednich. M. Małowist podkreśla, że „...największe tempo rozwoju rzemiosła, zarówno pod względem ilościowym, jak i technicznym, przypada na wiek XIV i XV. Schyłek XVI w. to kurczenie się rzemiosła polskiego” <sup>222</sup>. Tak więc można przypuszczać, że uchwycony przez najpełniejszy z wymienionych rejestrów stan rzemiosł interesującego nas terenu przedstawiał się podobnie także wcześniej.

W przypadku Skalbmierza stwierdzony regres rzemiosła od końca XVI w. można wiązać, poza ogólnie nie sprzyjającą koniunkturą, z przypadkiem szczególnym, jakim było przejście miasta na własność wikariuszy krakowskich w 1578 r.

Późniejsze rejestry siedemnastowieczne przynoszą jednak pewne elementy, które osłabiają pesymistyczny wniosek podany przed chwilą. Wprawdzie rejestr z 1629 r. jest kopią poprzednich, ale nawet na jego podstawie S. Inglot <sup>223</sup> zalicza Skalbmierz wraz z takimi miastami, jak Bochnia, Lelów, Wieliczka, Proszowice, Miechów, Częstochowa — do miast o charakterze rzemieślniczo-handlowym, większość natomiast miasteczek ówczesnej Małopolski ma charakter rolniczy. Wymienić tu można z leżących najbliżej Skalbmierza: Słomniki, Wodzisław, Brzesko Nowe, Działoszyce.

Rejestr z 1655 r. omówiony został dokładnie w poprzednim rozdziale, tu jedynie trzeba zaznaczyć, że możliwy do uchwycenia na jego podstawie stan rzemiosła skalbmierskiego z początków lat pięćdziesiątych nie odbiega od sytuacji z poprzedniego wieku. Dopiero zaraza i wojny szwedzkie doprowadziły rzemiosło do całkowitej ruiny.

W 1680 r. w stosunku do lat poprzednich rzemiosło poważnie upada. Po-

<sup>219</sup> *Zródła dziejowe*, t. IX, s. 268.

<sup>220</sup> A. Brückner *Dzieje kultury polskiej*, Warszawa 1958, t. II, s. 80.

<sup>221</sup> AGAD, ASK I, ks. 177, s. 32; datowany na XVI w.

<sup>222</sup> M. Małowist *Rzemiosło polskie...*, s. 33.

<sup>223</sup> *Rejestr poborowy z 1629 r.*, s. 72.

## RZEMIOSŁO MIEJSKIE POWIATU PROSZOWSKIEGO W XVI W.

Zawody	Skalbmierz m. kościelne	Proszowice m. królewskie	Koszyce m. królewskie	Słomniki m. królewskie	Brzesko Nowe m. klasztorne	Działoszyce m. prywatne
piwowarzy	23	2	—	—	—	—
piekarze	4	6	8	—	—	4
rzeźnicy	7	5	10	—	1	—
plóciennicy	10	9	3	—	—	—
sukiennicy	—	—	7	—	—	—
krawcy	5	5	3	2	1	2
kuśnierze	6	7	4	3	1	2
czapnicy	1	—	—	—	—	—
powroźnicy	1	1	1	3	—	—
tkacze	—	—	—	3	2	1
cyrulicy	3	1	—	—	—	—
bednarze	4	1	2	—	—	—
kołodzieje	2	—	1	—	—	—
stelmachy	—	—	1	—	—	—
stolarze	1	—	—	—	—	—
szewcy	12	9	18	2	2	3
rymarze	2	—	1	—	—	—
siodlarze	1	—	1	—	—	—
kowale	5	2	1	2	1	1
ślusarze	2	1	1	1	—	1
miecznicy	—	—	1	—	—	—
złotnicy	1	—	—	—	—	—
garncarze	—	—	3	—	—	—
dudy	1	1	—	—	—	1
przekupnie	3	2	12	10	—	—
kramarze	1	—	—	—	—	—
hultaje	—	1	1	2	—	—
komornicy	23	20	—	12	19	7
zagrodnicy	—	—	45	—	—	—
młyny — ilość kół	—	6	4	—	—	4

datek płaci już tylko 14 rzemieśników i 1 przekupień. Dotkliwość strat poniesionych przez rzemiosło skalbmierskie oraz jego znaczenie w okresie poprzednim dokładnie widać na tle innych miast powiatu <sup>224</sup>.

Z przodującego miejsca spada Skalbmierz na dalsze, a straty wśród jego rzemieślników są największe. Z upadku tego rzemiosła odradza się bardzo powoli. W 1790 r. mamy znowu 96 rzemieślników, ale 17 już „tak upadłych”, że musieli zająć się uprawą roli <sup>225</sup>.

Na podstawie składu istniejących w Skalbmierzu rzemiosł można stwier-

<sup>224</sup> Dane do tabeli zaczerpnięto z *Rejestru poborowego z 1680 r.*, s. 18.

<sup>225</sup> Za E. Fray (*Skalbmierz...*), która wykorzystwała materiały znajdujące się w Kielcach.

M i a s t a	R o k 1680	
	rzemieślnicy płacący podatki	decesy warsztatów rzemieślniczych
Skalbmierz	15	80
Proszowice	27	26
Koszyce	18	61
Słomniki	5	23
Brzesko Nowe	8	—
Działoszyce	10	5

dzić, że były one nastawione niemal wyłącznie na potrzeby miasta i sąsiadujących z nim wsi. Wyjątek stanowią, być może, piwowarzy, których znaczna liczba, a także wysokość ich produkcji wskazują na możliwość wywozu do innych rejonów kraju. Pozostałe zawody mają charakter wyraźnie usługowy dla miejscowej ludności. Rzemieślnicy specjalizują się przede wszystkim w dostarczaniu na rynek produktów pierwszej potrzeby oraz usług naprawczych. Ten charakter wydaje się mieć także przedstawiciel bardziej ekskluzywnego rzemiosła: złotnik, potrzebny bardziej kościołowi i szlachcie z okolic. Trudno jest, posiadając jedynie wykazy podatkowe, dokonać analizy poszczególnych rzemiosł, wskazać na rozmiary produkcji i na konkretne wyroby. Zatrzymamy się na kilku zawodach najliczniej reprezentowanych.

Po wymienionych już piwowarach największą rolę, przynajmniej w wieku XV, odgrywali rzeźnicy. Wiąże się to ze wspomnianą już potrzebą zaopatrzenia nie tylko rynku lokalnego, lecz także Krakowa. W XVI w. liczba rzeźników spada z powodu zmniejszenia się zapotrzebowania Krakowa na bydło z Małopolski, sprowadzane teraz z Rusi i Mołdawii<sup>226</sup>. Obok przyczyn zewnętrznych nie bez znaczenia jest fakt ponowienia przywilejem z 1578 r. istniejących już wcześniej wolnych targów na mięso. Złamało to na pewno monopol cechu rzeźników i przyczyniło się do spadku jego znaczenia.

Na następnych miejscach należy postawić: szewstwo, płóciennictwo, kuśnierstwo, krawiectwo i kowalstwo. Przedstawiciele innych rzemiosł są mniej liczni i nie przekraczają liczby czterech.

Poświadczeń źródłowych, mówiących bezpośrednio o cechach w XV i XVI w., nie znamy. Nie ulega jednak wątpliwości, że ta forma organizacyjna, podobnie jak w innych miastach, musiała istnieć także w Skalbmierzu.

Znaczna liczba rzemieślników w XVI i XVII w. musiała być zorganizowana. Wprawdzie poszczególne branże nie były zbyt liczne, ale wiemy, że najmniejszą liczbę członków wymaganą do utworzenia cechu stanowiło trzech rzemieślników<sup>227</sup>. Wiemy również, że oprócz cechów obejmujących tylko jedno rzemiosło, istniały cechy zbiorowe, łączące kilka rzemiosł pokrewnych<sup>228</sup>. J. Ptaśnik<sup>229</sup> zwraca uwagę na szczególnie częste ich występowanie w małych miastach.

<sup>226</sup> St. Kutrzeba *Handel Krakowa w wiekach średnich...*, s. 153.

<sup>227</sup> St. Herbst *Toruńskie cechy rzemieślnicze*, Toruń 1933, s. 14.

<sup>228</sup> Ibid.

<sup>229</sup> J. Ptaśnik *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Kraków 1934, s. 138.

Posiadamy tylko dwie wzmianki, mówiące o cechach w Skalbmierzu. Pierwsza, przytoczona przez J. Bieniarzównę<sup>230</sup>, a zaczerpnięta z ksiąg sądów biskupich (*Acta episcopalia*), znajdujących się w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, dotyczy sporu zaistniałego pomiędzy czeladnikami a cechmistrzami szewskimi. Biskup Jakub Zadzik, do którego sprawa dotarła, zatwierdził wyrok rady miejskiej, karzący mistrzów cechowych. Ponieważ młodszy szewcy skarżyli się na nadmierne opłaty przy przyjęciu do cechu i konieczność fundowania sutych kolacji, biskup rozkazał mistrzom „cokolwiek nad opisanie przywilejów pobrali” zwrócić i zaprzestać podobnych procederów. Wskazuje to na fakt istnienia w Skalbmierzu tarć wewnątrz cechów, co było charakterystyczne dla całej Polski<sup>231</sup>.

Druga wzmianka, oparta na materiale archiwalnym znajdującym się w Kielcach, pochodzi dopiero z początków XIX w. Stwierdza ona istnienie następujących cechów: szewskiego, rzeźniczego, kuśnierskiego, tkackiego i krawieckiego<sup>232</sup>.

Oczywiście cechy te musiały istnieć i w okresie wcześniejszym. Sądząc po ilości rzemieślników takich branż, jak piwowarzy, płóciennicy, kowale, piekarze i bednarze, przypuszczać można, że także one posiadały swoje organizacje cechowe.

Co do innych, mniej licznie reprezentowanych zawodów, zajęć mogły dwie ewentualności. Albo łączyły się one z zawodami pokrewnymi, ujętymi w cechy, jak na przykład kołodzieje, stelmachy i stolarze z bednarzami, czy ślusarze, miecznicy i złotnicy z kowalami, albo też różne zawody łączyły się w cechy zbiorowe<sup>233</sup>.

Na podstawie posiadanych źródeł nie można wyciągnąć dalszych wniosków i przypuszczeń, gdyż byłoby to zbyt daleko idącą dowolnością. Niemniej na podstawie cytowanej wzmianki o sporach w cechu szewskim, mających miejsce w XVII w., można suponować, że organizacja cechów skalbmierskich była areną ostrych starć dołów cechowych z mistrzami i egzystowała na ogólnych zasadach, wytworzonych w miastach polskich.

Wewnętrzne życie w cechu jest godne podkreślenia, tym bardziej że ludność rzemieślnicza stanowiła trzon społeczeństwa wielu miast.

We własnym zakresie działalności cech regulował stosunki osobiste między jego członkami oraz uzgadniał i organizował ich życie gospodarcze przez sądownictwo i samopomoc<sup>234</sup>.

Na czele cechu stali cechowi, zaprzysięgani przez radę miejską i wybiarani w drodze zawilego często procederu. Mistrzowie posiadali władzę zwierzchnią nad czeladnikami i uczniami. Starsi cechowi sprawowali funkcje zarówno

<sup>230</sup> J. Bieniarzówna *Gospodarka miejska...*, s. 475.

<sup>231</sup> M. Małowist *Rzemiosło polskie...*, s. 34. „W cechach toczyły się brutalne walki między mistrzami zamożniejszymi i biedniejszymi, z biegiem czasu coraz bardziej zaostrzały się wyzysk czeladników i uczniów”.

<sup>232</sup> Za E. Fray *Skalbmierz...*

<sup>233</sup> J. Ptaśnik (*Miasta i mieszczaństwo...*, s. 138) mówi, że np. w Tarnowie istniał cech zrzeszający bednarzy, kołodziei, rymarzy, powroźników, kuśnierzy i kapeluszników.

<sup>234</sup> St. Herbst *Toruńskie cechy...*, s. 33.



kierowników swoich cechów, jak i urzędników władzy publicznej. Pierwszy charakter łączył się z zagadnieniami wewnątrzcechowymi, drugi z funkcjami policyjnymi i sądowniczymi<sup>235</sup>.

Cechy umożliwiały członkom korzystanie ze wspólnych urządzeń, dzierżawiły lub budowały młyny, rzeźnie, folusze, blechy. Były również instytucjami kulturalno-religijnymi i organizowały życie towarzyskie swoich członków<sup>236</sup>.

Uczniowie i czeladnicy w miarę upływu czasu popadali w coraz większą zależność od mistrzów, coraz trudniej było im zdobyć dyplom i zyskać samodzielność. W obronie swoich interesów tworzyli bractwa czeladne i często oskarżali majstrów przed trybunałem miejskim<sup>237</sup>. Jedną z form walki z majstrami były strajki czeladnicze, które często przynosiły sukcesy<sup>238</sup>.

Tak więc stanowiły cechy jedną z najpoważniejszych instytucji miasta feudalnego, ingerowały w jego sprawy, organizowały całokształt życia swoich członków, były wreszcie terenem, na którym toczyła się ostra walka klasowa.

Jak kształtowała się sytuacja rzemiosła wiejskiego? Materiału dostarczają tu jedynie rejestry poborowe z drugiej połowy XVI w. Z rejestrów tych można częściowo zorientować się w zróżnicowaniu zawodowym i liczebności rzemieślników okolicy wiejskiej.

Przedstawiona w poprzednim rozdziale tabela, ujmująca stan zaludnienia wsi w 1580 r., uwzględnia także ludność przemysłową; osobno młynarzy, karczmarzy oraz rzemieślników, których konkretnego zawodu źródło nie precyzuje.

Pełny stan ludności wiejskiej podaje wspomniany już poprzednio nie datowany rejestr z XVI w. (oparto na nim obliczenia ludności miejskiej powiatu), ale tylko dla „proszowskiej części” parafii skalbmierskiej.

Rejestry z 1580 r. mają tę zaletę, że oprócz stosunkowo najpełniejszych danych zachowały się dla obu województw, co pozwala objąć cały interesujący nas teren.

W 1580 r. podatek płaciły 23 młyny, 13 karczem i 4 rzemieślników (zawodu nie określono). Trudno powiedzieć dokładnie, jakie zawody rzemieślnicy ci reprezentowali. Mogli to być najbardziej typowi dla wsi bednarze lub kowale, bądź też kołodzieje czy rymarze. Mogli oni wykonywać każdy z wymienionych zawodów, za dwoma ostatnimi przemawia jednak skromna reprezentacja tych rzemiosł w Skalbmierzu (2 kołodziejów i tyłuż rymarzy).

Licznie natomiast reprezentowane jest młynarstwo. Istniejące w parafii 23 młyny — to bez mała „fabryka mąki” w każdej niemal wsi (25 wsi w parafii). Ilość ta znajduje na pewno potwierdzenie w fakcie występowania tu najurodzajniejszych pszennych gleb lessowych. Podstawowa uprawa pszenicy i jęczmienia stwarzała konieczność przemiału tych płodów, a przynajmniej ich części. Przeważają więc zdecydowanie młyny mączne, rzadziej występują stępy.

Poza młynarstwem pojawia się na wsi inne jeszcze zajęcie godne podkreślenia, mianowicie piwowarstwo. •

<sup>235</sup> J. Ptaśnik *Miasta i mieszczaństwo...*, s. 147.

<sup>236</sup> St. Herbst *Toruńskie cechy...*, s. 33.

<sup>237</sup> Ibid., s. 30—31.

<sup>238</sup> J. Ptaśnik *Miasta i mieszczaństwo...*, s. 157—158.

Masowo występuje w sposób dla wsi polskiej typowy piwowarstwo wiejskie, gromadne i dworskie, produkujące na wielką skalę. Browary czy browarki, raczej wiejskie, położone były w karczmie czy przy karczmie, znajdującej się koło gościńca, w centralnym punkcie wsi itp. Browary dworskie leżały z zasady na terenie folwarku<sup>239</sup>.

O znacznej produkcji piwa w Skalbmierzu mówiliśmy już wcześniej. W prześlędzonych rejestrach poborowych na browar nie natrafiono w żadnej z 25 interesujących nas wsi. W jednym tylko wypadku — w innym źródle — znaleziono w 1699 r. w Bronocicach browarek, ale i ten znajdował się w stanie ruiny<sup>240</sup>. „Karczmarz w Skalbmierzu piwo biera” — pisze poborca przy każdej niemal wsi okolicznej, w której znajduje się karczma<sup>241</sup>.

Na koniec trzeba stwierdzić, że rozwinięta bardzo poważnie, jak na ówczesne stosunki i teren, produkcja piwa w Skalbmierzu nie zostawiała miejsca na produkcję wiejską. Sądzę, że śmiało można tu mówić o monopolu, jeżeli nie w sensie prawnym, to na pewno w sensie istniejącego stanu rzeczy i to nie tylko w stosunku do parafii skalbmierskiej, ale i do szeregu parafii sąsiadujących, które, nie mając w najbliższym promieniu ośrodka miejskiego<sup>242</sup>, siłą faktu musiały ciężać do Skalbmierza, korzystać z jego rzemiosła, prowadzić z nim handel.

#### HANDEL

Danych, dotyczących handlu skalbmierskiego, posiadamy o wiele mniej, niż ma to miejsce w przypadku rzemiosła. Oczywiście istnieje tu prawda podstawowa, niejako założenie naszej pracy, że Skalbmierz był punktem wymiany dla okolicy.

Najwygodniejszym sposobem dokonywania transakcji były jarmarki i targi. Spotykamy wiele śladów ich istnienia w Skalbmierzu.

Liczne przywileje nadane miastu mają charakter gospodarczy, a dokładniej — handlowy.

W wyniku ciągłego rozwoju interesujące nas miasto poprzez wieki drogą przywilejów uzyskiwało liczne jarmarki doroczne (*fora annualia*), których liczba doszła ostatecznie do niebagatelnego stanu trzynastu<sup>243</sup>.

<sup>239</sup> H. Samsonowicz *Materiały do historii wytwórczości przemysłowej wiejskiej w Polsce feudalnej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. I, nr 1—2, s. 140.

<sup>240</sup> *Inwentarz dóbr ziemskich województwa krakowskiego 1576—1700*, pod red. A. Wolffa, Warszawa 1956, s. 413. Źródło zawiera m. in. opis dworu i folwarku, sporządzony 6 sierpnia 1699 r. w Bronocicach.

<sup>241</sup> AGAD, ASK I, ks. 119, s. 36—38, i ks. 121, s. 39—41.

<sup>242</sup> Nie mogą liczyć się tu, leżące w odległości 7 km od Skalbmierza Działoszyce, gdyż te, jak to już wyżej wykazano, posiadały bardzo słabe rzemiosło i strukturą gospodarczą przypominały raczej wieś niż miasto. Innych miast, mogących stanowić konkurencję dla Skalbmierza, w promieniu kilkunastu (ok. 20) kilometrów nie było.

<sup>243</sup> AGAD, KRŚWiD nr 2165. *Opis historyczno-statystyczny...* W 1821 wymienia je burmistrz. 1 — w pierwszą niedzielę po Trzech Królach, 2 — na Stary Zapust, 3 — w Śródpocie, 4 — na Kwietnią niedzielę, 5 — na niedzielę

Na podstawową rolę jarmarków w dziejach miasta wskazuje jego rozplanowanie, związane z siecią drożną, a mianowicie rozwinięcie się wzdłuż szlaku z Krakowa na Wiślicę i Sandomierz. Wyrazem tego jest duży rynek, wybitnie przystosowany do celów handlowych, i otaczające go domy o szerokich bramach wjazdnych, wreszcie duża liczba gospód i karczem<sup>244</sup>, pozostałych zresztą do dzisiaj.

Charakter jarmarków w Skalbmierzu i główny przedmiot handlu określała struktura gospodarza rejonu.

Okręg ten pełnił od dawna funkcję jednego z polskich spichlerzy i nie stracił też tego charakteru w XVIII w. Folwarczna gospodarka rolna posiadała tu wyraźnie towarowy charakter, a okręg ten pełnił bardzo doniosłą funkcję w zakresie wymiany handlowej zarówno w wewnętrznym, jak i zewnętrznym handlu zbożowym<sup>245</sup>.

Oczywiście znaczenie handlu zbożem (wewnętrznego) było większe przed pełnym rozwojem gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej. Nie potrzeba chyba uzasadniać znaczenia stosunków towarowo-pieniężnych dla rozwoju miast. Można więc stwierdzić, że jarmarki skalbmierskie były przede wszystkim jarmarkami zbożowymi, gdzie sprzedawano wysokogatunkową pszenicę i jęczmień. Rzecz jasna tego rodzaju jednostronne ujęcie zawęzałoby całość zagadnienia. Oprócz zbóż chłop czy feudał dostarczał bowiem na rynek i inne produkty wytwarzane przez wieś. Wczesną metrykę i poważne znaczenie miały tutaj produkty hodowlane, a przede wszystkim bydło i trzoda chlewna.

Mieliśmy już okazję wspomnieć przywilej Kazimierza Wielkiego nadany kupcom krakowskim, znany z insertu Jagiełły. Przywilej ten zwalniał ich z opłat na terenie kilku miast małopolskich, między innymi w Skalbmierzu, i dotyczył handlu wołami. W XV w. znaczenie bydła małopolskiego zaczyna jednak maleć, gdyż Kraków sprowadza je z Mołdawii i Rusi<sup>246</sup>.

Poza wymienionymi produktami wieś dostarczała na rynek skalbmierski jednej z podstawowych tam także upraw, a mianowicie chmielu, o czym świadczą może produkcja piwa nie tylko w Skalbmierzu, ale i innych miastach powiatu<sup>247</sup>. Można również wymienić ożywiony obrót drobiem (o czym mówią

---

Przewodnią, 6 — na Wniebowstąpienie, 7 — na Boże Ciało, 8 — na św. Jana Chrzciciela, 9 — na św. Wawrzyńca, 10 — na św. Idziego, 11 — na św. Franciszka, 12 — na Wszystkich Świętych, 13 — na Niepokalane Poczęcie NMP. Oprócz jarmarków w każdy czwartek (też obecnie) odbywały się cotygodniowe targi. „Najszczególniejszy przedmiot handlu podczas trwających jarmarków jest: wieprze żywe a przy tym także bydło rogate i konie”; jarmarki (13) wylicza także ks. Kotarbiński (*Historyczna wiadomość...*).

<sup>244</sup> Jeszcze w 1673 r., a więc w okresie zupełnego niemal wyludnienia egzystowało w Skalbmierzu 7 domów szynkowych; AGAD, ASK I, ks. 68, s. 838—839. Źródła z XIX w. wymieniają 13 karczem, nie licząc wspomnianego już „Nowego Świata” — karczmy będącej własnością wikariuszy; KRSWiD nr 2846, 2847.

<sup>245</sup> H. Madurowicz, A. Podraza *Regiony gospodarcze...*, s. 218.

<sup>246</sup> St. Kutrzeba *Handel Krakowa...*, s. 112, 153.

<sup>247</sup> J. Baranowski (*Przemysł polski w XVI w. Z pośmiertnego rękopisu wydał K. Tymieniecki, Warszawa 1919, s. 139*) pisze, że w XVI w. słynne było w Polsce piwo proszowickie, które już w 1510 r. szło na stół królewski.

świadczenia chłopów na rzecz kolegiaty w XV w.)<sup>248</sup> oraz innymi płodami rolnymi.

Przedstawiony wyżej obraz stosunków handlowych nie byłby pełny, gdybyśmy nie uwzględnili zapotrzebowania wsi na produkty wytwarzane w mieście.

Trzeba podkreślić, że jarmarki były przeglądem miejscowego rzemiosła i ściągaly kupców z innych miast, a przede wszystkim z Krakowa. Znajdowali oni tu chłonny rynek zbytu dla swoich towarów, zaopatrując się w zamian w płody rolne. Dużą rolę spełniały także cotygodniowe targi, typowe dla detalicznej wymiany.

J. Rutkowski, analizując handel Krakowa w średniowieczu, stwierdza, że kupcy krakowscy zaopatrywali Małopolskę w ryby morskie, a zwłaszcza śledzie, a także bardzo ważny artykuł — sukno zagraniczne (śląskie, flandryjskie, angielskie), oprócz dużej ilości innych towarów<sup>249</sup>.

Oczywiście kupcy krakowscy, a zwłaszcza wielcy potentaci finansowi, często zorganizowani w spółki o wyspecjalizowanym charakterze, nie zajmowali się handlem bliskosiężnym, co najwyżej działali poprzez faktorów i pośredników, ci zaś rekrutowali się spośród kupiectwa mniejszych miast.

Niezależnie od tego kupcy miejscowi na pewno „wyręczali” krakowskich w handlu wewnętrznym.

[Nie mogli oni]... puszczać się na wielki handel, kupować sukna całymi wozami, w wielkiej ilości postawów, musieli się zaopatrywać w ten towar w Krakowie, gdzie go nigdy nie brakło, kupowali tu w większych ilościach, by odsprzedać go następnie po swoich miasteczkach na łokcie<sup>250</sup>.

Podobny proceder był stosowany także w sprzedaży innych towarów. Trzeba tu wspomnieć o wypadku, jaki miał miejsce na początku XVI w. w związku z handlem solą. Z wpisu dokumentu do Metryki Koronnej dowiadujemy się o królewskim zakazie sprzedaży soli w ciężarach stufuntowych w Proszowicach, Skalbmierzu i Słomnikach<sup>251</sup>. Zakaz ten prowadzi do oczywistego wniosku, że wymienione miasta wcześniej takie prawo posiadały, a w każdym razie handel solą w tak dużych wielkościach musiał tam mieć miejsce. Brak innych wzmianek, mających związek ze sprzedażą soli, zmusza do wstrzymania się od szerszych komentarzy.

Ciekawą instytucją były niewątpliwie wolne targi, przeważnie na mięso i chleb, zwane potocznie wolnicami. Geneza ich sięga walk prowadzonych

<sup>248</sup> J. Długosz *Liber beneficiorum...*, t. I, s. 515—531. Kmiecie siedzący na łąkach kolegiaty jako czynsz w naturze dają m. in. kapłony, kury, jaja.

<sup>249</sup> J. Rutkowski *Historia gospodarcza...*, s. 122—127. Handel śledziami w Skalbmierzu stwierdza Długosz (*Liber beneficiorum...*, t. I, s. 515—531).

<sup>250</sup> St. Kutrzeba *Handel Krakowa...*, s. 139.

<sup>251</sup> AGAD, M. Kor., t. 31, s. 63, rok 1518: „*Cassatio prioris Privilegii oppido Proschewice super salis centenariati depositionem concessi, et ex parte dicti salis ordinacio*”. Dalsza sprzedaż soli na „*fori annualis et septimanalis vendat*” jest zakazana „*sub pena nostra regia quatuordecem marcarum*”. Wpis do Metryki Koronnej jest kasacją przywileju na sprzedaż soli tylko dla Proszowic i w tekście Skalbmierz nie występuje. Natomiast na marginesie karty współczesna dokumentowi ręka dopisała Skalbmierz i Słomniki, jako miasta, których również kasacja dotyczy.

przez uboższą ludność z monopolem cechów rzeźniczych i piekarskich, które dyktowały ceny na mięso i chleb. O ile jarmarki czy targi wystarczały zupełnie do zaopatrzenia ludności w odzież, obuwie, sprzęt gospodarski, to z artykułami codziennego spożycia sprawa przedstawiała się gorzej. Stąd konieczność powstania wolnic (*liberum forum*). Pojawiają się one coraz częściej w XV w., przeważnie w miastach większych, silniej zabudowanych, o dużej liczbie ludności. Właściwy ich rozwój przypada na wiek XVI, kiedy to dysponujemy ilością 62 miast, którym wolnice bądź nadano, bądź odnowiono<sup>252</sup>.

Między tymi miastami jest także Skalbmierz. Uzyskał on wolnicę od prepozyta Mikołaja Ocieskiego w 1578 r.<sup>253</sup>, kiedy to potwierdzono od dawna przysługujące mieszczanom prawo pobierania sochaczego. Najbardziej prawdopodobny jest tu dokument Jana Olbrachta z 1499 r.<sup>254</sup>

Powstanie wolnicy na mięso wskazuje raz jeszcze na istnienie cechu rzeźników w Skalbmierzu, gdyż w miastach nie mających takiego cechu nie było potrzeby starania się o tego typu targi<sup>255</sup>. Wolne targi, zwane też sochaczkami (tylko w przypadku handlu mięsem), odbywały się przeważnie w soboty, tak aby ludność mogła nabyć mięso na niedzielę. Przynosiły one radzie miejskiej pokaźne zyski, a godziły w interes majstrów cechowych.

Przedstawiony powyżej obraz dotyczył niemal wyłącznie handlu detalicznego, bezpośredniej wymiany najważniejszych produktów między miastem i wsią.

Powstaje pytanie: czy rzeczywiście handel skalbmierski ograniczał się do takiej lokalnej roli, czy kupcy tamtejsi nie próbowali wypłynąć na szersze, ogólnokrajowe szlaki?

Przywilej Władysława Warneńczyka, wystawiony na Węgrzech (na wyspie Csepel) w 1444 r., zwalnia mieszczan skalbmierskich z ceł i opłat targowych na terenie całej Polski. Co było przyczyną nadania tak ważnego przywileju? Dokument wydał król na prośbę Jakuba z Sienna, prepozyta skalbmierskiego — właściciela miasta. Była to próba stworzenia przez tego ostatniego nowego impulsu ekonomicznego dla mieszczan i środek do osiągnięcia obopólnych korzyści. Prawdopodobnym jest tu także, że już wcześniej zaistniała sytuacja — szeroko zakrojony, rozwijający się handel — która stworzyła potrzebę takiego nadania. Tak więc handel miasta w XV w. miałby o wiele większy zakres, niżby można było wnioskować z przedstawionego dotychczas obrazu.

Jeżeli przyjmujemy tę hipotezę, to należy postawić kolejne pytanie: jaki towar stanowił główny przedmiot obrotu i czym handlowali kupcy skalbmierscy w innych miastach Polski?

Trzeba od razu stwierdzić, że nie były to na pewno produkty rzemieślnicze. Rozmiary rzemiosła skalbmierskiego, jakkolwiek większe w porównaniu z sąsiadującymi miastami, nie wydają się przecież wskazywać na szerszy wywóz własnych produktów. Znow więc odpowiedzi szukać musimy w ogólnogospodarczym charakterze zaplecza. Charakter ten każe przypuszczać, że dalekosiężny handel Skalbmierza operował zbożem i produktami hodowli. W grę mogło wchodzić także piwo, jeżeli przyjąć za pewnik przytoczoną wyżej wzmiankę u Brücknera.

<sup>252</sup> M. Haubrichówna *Wolnice...*, s. 30—31.

<sup>253</sup> AGAD, DP nr 3026.

<sup>254</sup> AGAD, M. Kor., t. 16, s. 272.

<sup>255</sup> M. Haubrichówna *Wolnice...*, s. 47.

Mówiliśmy już o znaczeniu rzeźników w Skalbmierzu w XV w., o roli cechu rzeźniczego i o możliwości zbytu produktu zwierzęcego w Krakowie. Bezpośrednich potwierdzeń tych przypuszczeń należałoby szukać dla omawianego okresu na komorach celnych, co przekraczało możliwości autora. Pełnych potwierdzeń dostarcza natomiast materiał nieco późniejszy. Na początku XIX w., w dobie upadku miasta, kwestię tę widać wyraźnie. Spróbujmy ją przedstawić w postaci pytań i odpowiedzi — identycznie ze źródłem <sup>256</sup>.

1. Jaki jest sposób utrzymania się mieszkańców, czy rzemiosła, handel lub też rolnictwo?

Utrzymanie się mieszkańców miasta tego najszczególniejszy jest przedmiot handel żywych wieprzów, także rzemiosło szewskie, którzy buty chłopskie robią i rzemiosła tkaczy, którzy grube sukna zgrzebne i konopne robiących, i wreszcie rzezią bydła i wieprzów trudniący się.

2. Czy miasto wzrasta, czy upada, i jakie są przyczyny wzrostu lub upadku?

Miasto Skalbmierz w ogóle upada [...] także i przez zamknięcie granic Wolnego Miasta Krakowa, z powodu że tutejsze mieszczenie, trudniąc się handlem wieprzów żywych, mieli z dawną najwięcej komunikacji z tymże miastem, a nareszcie przez zamknięcie innych granic ościennych Państwa.

I na koniec opinia komisarza obwodu:

W całym obwodzie miechowskim sam tylko Skalbmierz jest miasteczkiem nierolniczym, w położeniu względem targów dość korzystnym, w okolicy urodzajnej [...] mieszkańcy z samego jedynie przemysłu i handlu utrzymują się, miasto więc to, gdyby miało jaką pomoc, prędzej podniosłoby się niżeli wszelkie inne...

Wydaje się, że komentarze byłyby tu jedynie powtórzeniami. Trzeba więc tylko stwierdzić, iż sytuacja w wiekach wcześniejszych, a szczególnie w XV i XVI musiała odpowiadać podobnej, tu przedstawionej, a najintensywniejszy rozwój miasta właśnie w tych dwóch stuleciach każe przypuszczać, że handel zarówno z Krakowem, jak i innymi miastami, rozwijał się jeszcze pomyślniej.

Przede wszystkim podkreślić należy dominującą rolę handlu skalbmierskiego w szeroko pojętym rynku lokalnym i na odwrót — znaczenie, jakie miała dla tego handlu typowo rolnicza okolica.

Usługowy charakter stosunkowo silnie rozwiniętego rzemiosła nie zaspokajał w pełni zapotrzebowania wsi i folwarku na pewne przynajmniej towary (np. sukno, sól, czy wyroby luksusowe dla szlachty), a tym samym wpływał dodatnio na częste obroty handlowe kupców skalbmierskich głównie z Krakowem.

Z kolei rozwój rolnictwa i hodowli dawał duże nadwyżki produktów wiejskich, które kupcy miejscowi przekazywali dalej, przynajmniej do tegoż Krakowa, którego zapotrzebowanie na żywność było zawsze duże, a przecież rejon proszowsko-skalbmierski, najbliższy metropolii, najżyźniejszy w tej części kraju, stanowił i stanowi do dziś jej najbardziej naturalne zaplecze.

<sup>256</sup> AGAD, KRŚWiD nr 2165, 28 lutego 1821 r. burmistrz odpowiada na ankietę Komisji Rządowej *Opisanie historyczne oraz topograficzno-statystyczne miasta Skalbmierza*. Kilka pytań zawartych w ankiecie i odpowiedzi na nie przetoczono w tekście dosłownie.

## ROLNICTWO

Jak już niejednokrotnie zaznaczano, rozpatrywanie dziejów i znaczenia jakiegokolwiek ośrodka, a zwłaszcza małego miasta, jest rzeczą niemożliwą bez uwzględnienia jego związku z zapleczem.

Wiadomo, że żaden organizm nie może egzystować samoistnie bez łączności z otoczeniem. Szczególnie jest to istotne przy historii gospodarczej miasta.

We wstępie do niniejszego rozdziału i w dalszych jego częściach wskazano już na korelacje zachodzące między rolnictwem wiejskim a rzemiosłem i handlem Skalbmierza.

Początki Skalbmierza sięgają wieku XII i nicią przewodnią jego rozwoju jest właśnie związek z rolniczą okolicą, której zawdzięcza swoje powstanie i rozwój.

Gleby lessowe stworzyły tu niewątpliwie podstawę starej kultury rolnej, a wynikająca stąd produkcja ziemiopłodów wymagała powstania ośrodków ich zbytu lub wymiany.

W oparciu o właściwości gleb ukształtował się region gospodarczy tej części Małopolski, ciągnący się wąskim pasem wzdłuż Wisły. Rozciągał się on szerzej na obszar powiatu proszowskiego i zachodniej części wiślickiego — po rzekę Nidę.

Teren ten miał również dogodne warunki hydrograficzne, łatwe do spławu zboża (bliskość Wisły), a urodzajność gleb determinowała odpowiednią strukturę zasiewów. Tu właśnie znajdował się spichlerz dla deficytowych pod względem produkcji rolnej zachodnich rejonów Małopolski (Karpaty, Góry Świętokrzyskie), tu wreszcie zaopatrywał się Kraków <sup>257</sup>.

Struktura zasiewów charakteryzowała się przede wszystkim wysokim procentem pszenicy i jęczmienia; tak też okreg ten określa literatura fachowa <sup>258</sup>. Oczywiście sam Skalbierz miał charakter nierolniczy. Długosz wymienia tu wprawdzie 18 łańów zasiedlonych przez kmieci, a należących do prepozyta, ale te miały najprawdopodobniej formę jurydyk i później (od połowy XVI w.), zgodnie z powszechnym i dominującym nad wszystkimi innymi zjawiskiem gospodarczym, jakim było powstanie opartego na poddaństwie i pańszczyźnie folwarku <sup>259</sup>, przybrały z pewnością tę formę.

Wprawdzie materiału potwierdzającego powyższą tezę szukać wypadło dopiero w początkach XIX stulecia, ale musi on być adekwatny dla okresu wcześniejszego. *Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych* <sup>260</sup> wyliczają 6 folwarków, będących własnością poszczególnych prebend kolegiaty skalbmierskiej. Na publikowanych w niniejszej pracy fotografiach materiałów archiwalnych <sup>261</sup> widzimy plany kilku folwarków, rozmieszczenie gruntów,

<sup>257</sup> H. Madurowicz, A. Podraza *Regiony gospodarcze...*, s. 86—87.

<sup>258</sup> *Ibid.*, s. 218.

<sup>259</sup> H. Samsonowicz *Rzemiosło wiejskie w Polsce XIV—XVI w.*, Warszawa 1954, s. 81—82.

<sup>260</sup> AGAD, KRSWiD nr 2847 i 2848.

<sup>261</sup> Fotokopie zamieszczone w tekście są odbitkami z planów kilku folwarków należących do kolegiaty skalbmierskiej. Te materiały archiwalne znajdują się w Kielcach i Radomiu.

położenie ich w stosunku do miasta, ilość łąnów itp. Żaden z wykorzystanych rejestrów poborowych nie uwzględnia tych folwarków, gdyż nie płacili one podatków państwowych. Wszystkie rejestry wymieniają tylko 1 łąn scholastyka, będący prawdopodobnie uposażeniem szkoły. Innych źródeł, mogących rzucić nieco światła na omawiane zagadnienie, np. lustracji dóbr kościelnych — nie znamy.

Ludność folwarczną stanowili najprawdopodobniej dawni kmiecie, którym kościół-feudał zabrał łąny i wydzielił po kilka morgów koniecznych do egzystencji w zamian za ciężki obowiązek odrabiania pańszczyzny. Wypadki podobne były w XVI w. zjawiskiem powszechnym<sup>262</sup>.

Nie ulega kwestii, że ludność folwarczna, nieliczna i słaba ekonomicznie, nie mogła nadawać tonu życiu miejskiemu ani też nawet w minimalnym stopniu wpływać na charakter gospodarczy miasta. To ostatnie oparło swoją egzystencję na innych podstawach.

W tym więc wypadku bardziej interesujące jest zaplecze gospodarcze i jemu też poświęcimy więcej uwagi.

Przedstawiona w poprzednim rozdziale przy okazji omawiania stosunków ludnościowych tabela mogłaby także znaleźć się i na tym miejscu, gdyż treścią swoją, poza stanem zaludnienia wsi w 1580 r., obejmuje także kilka innych problemów. Określa mianowicie stosunki własnościowe na wsi, ilość łąnów, zróżnicowanie społeczne wsi, zawiera dane o rzemiośle wiejskim itp., nie uwzględnia natomiast — koniecznych dla całości kształtu zagadnienia — folwarków. Tych nie udało się uchwycić w wykorzystanych źródłach i dlatego ten fragment życia wiejskiego stanowić będzie pewną lukę.

Najwięcej, bo aż 16 wsi wchodzących w skład parafii stanowiło własność prywatną, 9 należało do różnych instytucji kościelnych (do biskupa, klasztoru w Miechowie i Chebdowie oraz klasztorów i kościołów krakowskich), część Boszczyńska do Akademii Krakowskiej.

Na uwagę zasługuje fakt minimalnej ilości pustych łąnów (5) na ogólną liczbę 125,5, co stanowi tylko 3,9% ogółu łąnów wiejskich (nie licząc folwarków) — a nie dziwi ze względu na jakość gleby i wysoką wydajność. Na łąnach osiadłych w zdecydowanej większości siedzieli kmiecie, a ćwierćłanki karczmarские stanowiły niewielki odsetek.

Kmiecie siedzą na gospodarstwach przeważnie półłanowych, czyli najbardziej — według J. Rutkowskiego<sup>263</sup> — typowych dla wsi w tym okresie. Rzadziej występują gospodarstwa jednołanowe. Kmiecie stanowią najliczniejszą grupę społeczną na wsi, choć liczba ludności spauperyzowanej jest również już wówczas znaczna. Biedota chodziła „na wyrobek”, czy „odrobek” do dworu i najrozmaitszymi świadczeniami uzupełniała pracę ludności dworskiej.

Wieś od XVI do połowy XVII w. nie zmienia radykalnie swojego oblicza. Podobnie przedstawiają się stosunki ludnościowe; podobna, choć na pewno bardziej uciążliwa jest pańszczyzna. Gospodarstwo chłopskie kurczy się coraz bardziej, ogranicza swoją produkcję do niezbędnych granic na korzyść produkcji pańszczyźnianej<sup>264</sup>. Ludność wsi w drugiej połowie XVII w. gwałtownie

<sup>262</sup> H. Samsonowicz *Rzemiosło wiejskie...*, s. 82.

<sup>263</sup> J. Rutkowski *Historia gospodarcza...*, s. 101.

<sup>264</sup> H. Samsonowicz *Rzemiosło wiejskie...*, s. 82.



maleje, a wzrasta dopiero w sto lat później<sup>265</sup>, by dzisiaj przewyższyć ówczesną liczbę o ponad 100 procent<sup>266</sup>.

Interesujący nas teren wiejski nie wykazuje nasyceń rzemiosłem, jednak niewielka liczba (poza młynarzami) rękodzielników wiejskich świadczy korzystnie o rzemiośle skalbmierskim, które całkowicie niemal wystarczało do zaspokojenia potrzeb okolicy.

Dane źródłowe dotyczące rolnictwa, choć dosyć szczupłe, można by jeszcze bardziej rozszerzyć w oparciu o źródła i wiadomości ogólne, ale nie zmieniłoby to istoty rzeczy, a prowadziło jedynie do recepcji rzeczy już znanych.

W każdym razie dla naszych rozważań sprawy najbardziej istotne dały się uchwycić. Mam tu na myśli strukturę zasiewów, sprawy własności, społeczne rozwarstwienie ludności wiejskiej i — przede wszystkim — gospodarczy związek miasta ze wsią, powiązanie bazy rolniczej z rzemieślniczym ośrodkiem. Obraz uzupełnia specyfika handlu, nastawionego w dużym stopniu na zaspokojenie potrzeb ludności wiejskiej i miejskiej.

## V. KOŚCIÓŁ. ŻYCIE UMYSŁOWE

### KOŚCIÓŁ — WŁAŚCIELEM MIASTA

Trudno jest pisać dzieje miasta bez uwzględnienia jego właścicieli. Rola ich była duża, zważywszy, iż mogli decydować zarówno o rozwoju, jak i upadku posiadanego ośrodka. Związek miasta z kościołem jest w ciągu wieków wyraźny. Skutki jego dają się odczuć zarówno w sprawach gospodarczych i społecznych, jak i naukowych oraz kulturalnych.

Już pierwsze przekazy źródłowe dotyczące Skalbmierza są przekazami o kolegiacie. Wzajemna zależność miasta i kościoła jest tak silna, że w pierwszym rozdziale niniejszej pracy musieliśmy przedstawić wiele momentów, których miejsce przynajmniej *de iure* determinuje temat tego rozdziału. Dlatego teraz, by uniknąć zbędnych powtórzeń, przypominamy jedynie główny tok rozumowania.

Istnienie prepozytury już w 1217 r. w połączeniu ze starością parafii, mającą podstawę w wielu sprzyjających warunkach, jak jakość gleb i w związku z tym stara kultura rolna, wczesne osadnictwo, gęste zaludnienie itp. — pozwala przyjąć jej starszą metrykę.

Pierwszymi właścicielami miasta byli na pewno Awdańce, ale utracili je, być może, drogą konfiskaty, w XII w. Skalbmierz przeszedł w posiadanie biskupów krakowskich. Jeden z nich był fundatorem kolegiaty, niestety ani jego imienia, ani też czasu fundacji nie zna nawet Długosz. Przysądza mu jednak bogate uposażenie prepozytury, powiększone następnie przez Kazimierza Wielkiego w dokumencie zawierającym lokację, która potwierdziła jednocześnie władztwo prepozyta nad miastem.

<sup>265</sup> Por. tabele ludności wiejskiej z drugiej połowy XVII i drugiej połowy XVIII w.

<sup>266</sup> Na podstawie danych przesłanych mi przez dyrektora szkoły w Skalbmierzu, ob. Emiliana Jarosa, ludność wiejska parafii liczy obecnie 7 472 wiernych. Tak więc widać, że przyrost w ciągu ostatnich 150 lat był ogromny. Jest to tym bardziej widoczne, że liczba wsi wchodzących w skład parafii zmniejszyła się do 19 (w XVI i XVII w. — 25 wsi, w drugiej połowie w. XVIII — 24).

## KOŚCIÓŁ JAKO ZABYTEK. ARCHITEKTURA

Mówiliśmy już, że kościół skalbmierski datuje się na wiek XII. Tak starsza, jak i nowsza literatura <sup>267</sup> znajduje w obecnej budowli pozostałości romańskie, co szczególnie podkreślił Z. Świechowski <sup>268</sup>, zwracając uwagę na podobnego typu zabytki w okolicznych miejscowościach i odnosząc metrykę kościoła skalbmierskiego do wieku XII. Historyk ten argumentuje to m. in. sposobem obróbki kamienia użytego przy budowie kościoła.

Kościół dziś istniejący powstał z ofiar, złożonych przez wiernych „*ex pecunia devotione fidelium congesta*” <sup>269</sup>, na miejscu dawnego, zniszczonego przez czas, zachowując pewne jego romańskie elementy.

Z pozostałości romańskich na uwagę zasługuje południowa ściana prezbiterium, dwie wieże, usytuowane po bokach jego zachodniej części <sup>270</sup>, oraz kruchta zachodnia z regularnego ciosu <sup>271</sup>. Słusznie zwraca uwagę T. Szydlowski, że wieże romańskie stały, tak jak i przy dzisiejszym kościele gotyckim, nie od zachodniego frontu, lecz po bokach prezbiterium, na przedłużeniu naw.

Tego rodzaju usytuowanie wież napotyka się jedynie w epoce romańskiej, a drugi przykład podobny na naszym obszarze znajdziemy w Kościelcu pod Proszowicami <sup>272</sup>.

Wieże te podczas częstych inkastelacji były przystosowane do funkcji obronnych (okienka romańskie okrągłolukowe zewnątrz zamurowane, pozosta-wione okienka szczelinowe) <sup>273</sup>. Wejście na piętra wież dostępne jest sklepionymi kolebkowo, romańskimi kamiennymi schodami, wyciosanymi w grubości muru <sup>274</sup>.

Obecny kościół, wzniesiony w XV w., jest gotykiem orientowanym, trójnawowym, na wzór bazyliki. Korpus nawowy jest oparty na rzucie kwadratu,

<sup>267</sup> Fr. M. Sobieszczkański *Wiadomości historyczne...*; A. Szyszko-Bohusz *Beszowa, Skalmierz*; S. Tomkowicz *Kolegiata św. Jana Chrzcziciela w Skalmierzu*; Szydlowski *Pomniki architektury epoki piastowskiej*; Z. Świechowski *Katalog zabytków architektury romańskiej w Polsce*; tegoż *Budownictwo romańskie w Polsce*; *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, pod red. J. Łozińskiego i B. Wolff.

<sup>268</sup> Z. Świechowski *Katalog zabytków...*

<sup>269</sup> J. Długosz *Liber beneficiorum...*, t. I, s. 515.

<sup>270</sup> St. Tomkowicz *Kolegiata św. Jana...*, s. 111. „Dla mnie nie ulega wątpliwości, że wieże i część południowej ściany prezbiterium są pozostałościami dawniejszego przedgotyckiego kościoła. Był on romański...”

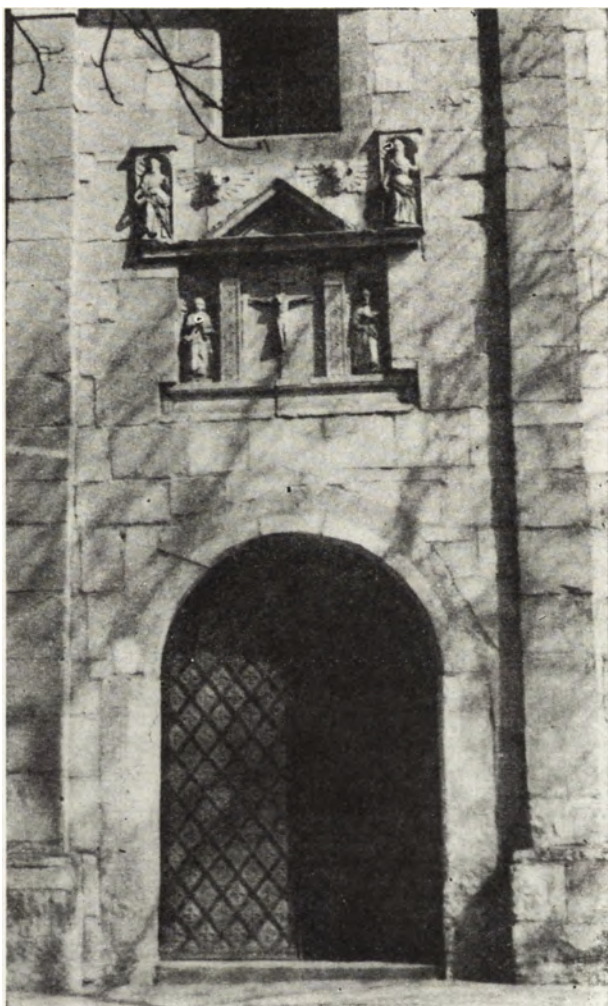
<sup>271</sup> *Katalog zabytków sztuki...*, s. 82—87.

<sup>272</sup> T. Szydlowski *Pomniki architektury...*, s. 35.

<sup>273</sup> M. Baliński, T. Lipiński *Starożytna Polska...*, s. 160; por. S. Tomkowicz *Kolegiata św. Jana...*, s. 112.

<sup>274</sup> *Katalog zabytków sztuki...*

Portal — strona zachodnia



trójprzęsłowy. Materiałem budulcowym był kamień. Prezbiterium, znacznie niższe od pozostałych partii, trójprzęsłowe, silnie wydłużone, o szerokości równej z nawą główną.

Kościół budowano w dwóch fazach. W pierwszej połowie XV w. wybudowano nawę, a w końcu wieku prezbiterium. Później dokonano oczywiście szeregu przeróbek i modyfikacji, z których najważniejsze miały miejsce w XVII i XIX w.<sup>275</sup> W XX wieku, w latach 1949—52 przeprowadzono znowu kapitalny remont kościoła. Ks. J. Wiśniewski<sup>276</sup> podaje dokładne daty dokonywanych przebudów, jak np. przebudowa wieży, które otrzymały hełmy i gzymsy koronujące oraz ostrołukowe okna, dobudowanie zakrystii itp.,

<sup>275</sup> Ibid.

<sup>276</sup> J. Wiśniewski *Historyczny opis kościołów...*, s. 381—407.

i stwierdza, że „epoki odrodzenia i baroku, w których dokonano restauracji świątyni, niemało zmieniły pierwotne jej kształty”.

Znajdujące się przy nawach kruchty dobudowano w XVII (zachodnia) i XVIII w. (północna). Z elementów starszych warto jeszcze wymienić piętnastowieczny portal oraz znajdujące się w skarbcu szesnastowieczne okno prostokątne w profilowanym, kamiennym obramieniu <sup>277</sup>.

Charakterystyczną dla kościoła cechę zauważył St. Tomkowicz:

Rzut jego poziomy (bez wież), układ naw, a po części i strona zewnętrzna przedstawia się jakby zmniejszona i nieco zmodyfikowana kopia kościoła Mariackiego, tylko bez kaplic bocznych. Patrząc na wnętrze, oprzeć się nie można uderzającemu wrażeniu podobieństwa całości, a nawet wielu szczegółów. Musieli tu pracować mularze i kamieniarze krakowscy, którym fara główna krakowska przyświecała jako wzór <sup>278</sup>.

Obecnie znajduje się w kościele osiem ołtarzy, przeważnie osiemnastowiecznych <sup>279</sup>, podczas gdy dawne opisy wymieniają ich czternaście <sup>280</sup>. Należy jeszcze zwrócić uwagę na epitafia z XVI, XVII i XVIII w., wczesnobarokowe stalle po obu stronach prezbiterium, służące w czasie nabożeństw licznemu duchowieństwu, renesansową ławkę przełożonego kolegiaty (prepozyta), wykonaną w 1592 r. przez Bartłomieja Wachowskiego, oraz przywieziony z Petersburga w 1903 r. obraz *Pokłon Trzech Króli* — dzieło Jakuba Jordaensa lub jego warsztatu z pierwszej połowy XVII w. <sup>281</sup> Z elementów pozakościelnych wymienić można figury przydrożne z XVIII i XIX w., a szczególnie barokową figurę św. Dominika, stojącą na cmentarzu kościelnym na późnorenesansowej kolumnie z przełomu XVI i XVII w.

Cytowana wyżej literatura w sposób drobiazgowy i fachowy opisuje kościół skalbmierski i jego wewnętrzne wyposażenie zarówno od strony historycznej, jak i architektonicznej. Dlatego też nie ma potrzeby dokładnego powtarzania jej obszernych fragmentów. W kilku zdaniach poświęconych temu zagadnieniu staraliśmy się zwrócić jedynie uwagę na elementy najstarsze i najbardziej godne zainteresowania.

Wspomnieliśmy już o potrzebie przeprowadzenia w Skalbmierzu skrupulatnych badań archeologicznych. Trzeba tu dodać, że potrzebę badań „na pewno romańskich” fundamentów podkreślał już przed pół wiekiem A. Szyszko-Bohusz <sup>282</sup>.

#### KOLEGIATA — UPOSAŻENIE I DZIEJE

Pierwsze wzmianki podają najczęściej imiona dostojników kolegiaty lub pojedyncze fakty z jej dziejów. Wspomnieliśmy już wyżej o znaczeniu prepozytury skalbmierskiej w biskupstwie krakowskim, podkreślając jej uposażenie

<sup>277</sup> *Katalog zabytków sztuki...*

<sup>278</sup> St. Tomkowicz *Kolegiata św. Jana...*, s. 111.

<sup>279</sup> *Katalog zabytków sztuki...*

<sup>280</sup> J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów...*

<sup>281</sup> *Ibid.*, por. *Katalog zabytków sztuki...*

<sup>282</sup> A. Szyszko-Bohusz *Beszowa, Skalmierz...*, s. 68.

i wielkość parafii. Wiadomości, uzupełnionych o szczegóły organizacyjne, dostarczają rachunki kolektorów kamery papieskiej, którzy w 1326 r. oszacowali dochody prepozytury na ponad 127 grzywien. Suma ta nie zmienia się w dalszych latach XIV w.<sup>283</sup>, ustępując nieznacznie uposażeniu prepozytury wiślickiej i przewyższając kielecką<sup>284</sup>. Od dochodów tych poborcy papiescy pobierali dziesięcinę.

Inny rodzaj podatku — do którego zobowiązani byli przynajmniej formalnie „*universi Christi fideles... nemine excepto*”<sup>285</sup> — choć w praktyce było inaczej — stanowiło świętopietrze. W r. 1335 i latach następnych wysokość płaconego przez parafię skalbmierską świętopietrza wynosiła 2 grzywny 5,5 szkójca. Jest to suma niemała, choć i tak prawdopodobnie zaniżona. Ze zbiorów świętopietrza duchowieństwo ciągnęło znaczne zyski, stanowiące niemały dodatek do całości uposażenia, szczególnie przy dużej parafii<sup>286</sup>.

Dokładne dane dotyczące schematu organizacyjnego kapituły daje dopiero J. Długosz, ale istnieją źródła, pozwalające cofnąć przekazane przez niego wiadomości do okresu wcześniejszego. Mianowicie w r. 1309 występuje scholastyk<sup>287</sup>, a rachunki kolektorów wymieniają oprócz prepozyta i scholastyka także kustosza i kanoników, a w jednym wypadku wikariusza<sup>288</sup>. Pisał o tym Długosz:

*Habuit autem pr:fata Scarbimiriensis ecclesia tres praelaturas, videlicet praeposituram, scolastriam et custodiam, et quinque canonicatus et praebendas ad collationem et inspatronatus episcopi Cracoviensis pro tempore pertinentes, et octo vicarias ad collationem praelatorum et canonicorum pertinentes, de quarum introitibus, proventibus et dote, specificie scribere pergemus*<sup>289</sup>.

Te słowa Długosza w pełni obrazują rozwój kolegiaty w okresie wcześniejszym i określają stan współczesny wielkiemu kronikarzowi.

Największe znaczenie wśród znajdujących się w Skalbmierzu duchownych miał oczywiście prepozyt. Uposażenie jego było najwyższe. Posiadał pokaźną liczbę 80 domów i 34 ogrody w mieście, 6 łąnów kmiecych w Zamościu, 4 w Kujawkach, 3,5 w Kwaszynie, 2 łąny predialne w tych wsiach oraz wiele dziesięcin. Uzupełnieniem dochodów płynących z nieruchomości były opłaty od piwowarów, rzeźników, śledziowników, łaźni, młyna itp. Wiceprepozyt posiadał już tylko jeden dom oraz dochody z handlu mięsem, nie licząc dziesięcin<sup>290</sup>. W sumie otaksowali ich kolektorzy papiescy na 80 grzywien<sup>291</sup>, co w połowie XIV w. było sumą znaczną, a obejmowało tylko czysty

<sup>283</sup> MPV, t. I, s. 116, 316.

<sup>284</sup> Ibid., t. I, s. 116, 150, 167—168.

<sup>285</sup> W. Kula *Stan i potrzeby badań...*, s. 29.

<sup>286</sup> Ibid., s. 37; „...wiemy zresztą dowodnie, że pobór świętopietrza był dla plebana źródłem dochodu, którego niechętnie się zrzekał, która to sprawa aktualizowała się np. przy dzieleniu większych parafii”.

<sup>287</sup> MPV, t. III, s. 99.

<sup>288</sup> Ibid., t. I, s. 294. „*Item Nankerus prepositus ecclesiae Scarbimiriensis solvit per manus Zidislai vicarii sui...*”

<sup>289</sup> J. Długosz *Liber beneficiorum...*, t. I, s. 516.

<sup>290</sup> Ibid., t. I, s. 515—531.

<sup>291</sup> MPV, t. I, s. 116.



Figura św. Dominika na kolumnie z XVI w.

dochód w pieniądzu. Dla porównania — podobnie obliczony dochód prepozyta wiślickiego wynosił 76, a kieleckiego 18 grzywien<sup>292</sup>.

Drugie miejsce po prepozycie pod względem uposażenia zajmował scholastyk. Na 20 grzywien<sup>293</sup> jego dochodu składały się oprócz dziesięcin 3 łany predialne, 5 ogrodów, 4 siedliska, dworek, 4 domy i 3 łany kmiece w mieście. Dochodziła do tego szkoła i 1 dom z placem, należący do wikariatu scholasteryi<sup>294</sup>. Uposażenie scholastyka przewyższa podobne zarówno w Wiślicy (15 grzy-

<sup>292</sup> Ibid., t. I, s. 150, 167. W Kielcach występuje ponadto dziekan mający 16 grzywien dochodu.

<sup>293</sup> Ibid., t. I, s. 116.

<sup>294</sup> J. Długosz *Liber beneficiorum...*, t. I, s. 518—521.

wien), jak i w Kielcach (5 grzywien)<sup>295</sup>. Pozwala to, w połączeniu z innymi przekazami źródłowymi, na wyciągnięcie pewnych wniosków odnośnie szkoły i roli jaką ona spełniała.

Dochody kustosza i pięciu kanoników mających prebendy, są niższe i wynoszą w sumie 27 grzywien 29 szkocjów<sup>296</sup>. Oczywiście każdy z nich miał przynajmniej po dwa domy w mieście. Kustodia obejmowała 2 łany w samym Skalbmierzu, 2 w Kwaszynie oraz łąki. Prebendy dysponowały łanami kmiecyimi w mieście i okolicznych wsiach na ogólną liczbę 12. Uposażenie uzupełniały dworki, ogrody, pola oraz dziesięciny płynące hojnie z całej parafii. Długosz wymienia piętnaście wsi, zobowiązanych do płacenia dziesięciny na rzecz kolegiaty.

Dla całości uposażenia interesujące dane uzyskujemy ze źródeł szesnastowiecznych. A. Pawiński<sup>297</sup> podaje następujące zestawienie:

kolegiata	ilość wsi	ilość miast	części wsi
Kielce	1	1	1
Kraków	2	—	1
Opatów	1	—	—
Sandomierz	8	—	2
Skalbmierz	3	1	2
Tarnów	2	—	2

Tabela ta raz jeszcze uwydatnia rolę kolegiaty skalbmierskiej wśród podobnych organizacji kościelnych w Małopolsce.

Związek kolegiaty z miastem, tylokrotnie już podkreślany, znamionuje całe późniejsze ich dzieje. Na uwagę zasługuje fakt, że tylko ona miała monopol na pośrednictwo między wiernymi a Bogiem w mieście i parafii. Nie powstał bowiem w Skalbmierzu żaden klasztor czy kościół, jeżeli nie liczyć zbudowanej w 1535 r. kaplicy Tomasza Kantuaryjskiego<sup>298</sup> i istniejącego dowodnie w 1539 r. szpitala<sup>299</sup>.

Tak więc można stwierdzić, że kolegiata skalbmierska, bogato uposażona, administrująca oprócz miasta 26 wsiami rozciągniętymi na przestrzeni 97 km<sup>2</sup>, zajmowała niepoślednie miejsce w diecezji krakowskiej. Nic dziwnego, że

<sup>295</sup> MPV, t. I, s. 150, 167.

<sup>296</sup> Ibid., t. I, s. 116.

<sup>297</sup> *Źródła dziejowe*, t. XIV, s. 72.

<sup>298</sup> J. Wiśniewski *Historyczny opis kościołów...*

<sup>299</sup> AGAD, M. Kor., t. 58, s. 306—307, rok 1539. Z dokumentu dowiadujemy się o istnieniu szpitala. Ks. Wiśniewski wymienia kościół Św. Ducha dopiero w 1767, ale jest bardziej prawdopodobne, że istniał on już od r. 1539, gdyż, jak wiadomo, szpitale dla ubogich egzystowały zawsze prawie przy kościele pod wezwaniem Św. Ducha. W aktach KRSWiD nr 2165 czytamy: „szpital drewniany dopiero wystawiony z dozwolenia Wysokiego Rządu, z podupadłego kościółka pod tytułem Św. Ducha dawniej w tymże mieście egzystującego”.

znajdując się w pobliżu Krakowa, utrzymywała silne związki ze stolicą Polski i biskupstwa, stanowiąc jakby filię tamtejszej kapituły. Skupione wokół dworu biskupiego duchowieństwo, szukając synekur, zwracało oczy i na Skalbmierz, a urząd prepozyta mógł być na pewno odskocznią do dalszej kariery, tym bardziej że prepozyt skalbmierski był z zasady kanonikiem krakowskim.

Potwierdzeń dostarcza nam obfity materiał źródłowy. Jako postaci charakterystyczne należy tu wymienić: Grzegorza z Lubrańcy, prepozyta skalbmierskiego i późniejszego podkanclerzego<sup>300</sup> w latach 1485—1490; Macieja Drzewickiego, późniejszego biskupa przemyskiego i podkanclerzego<sup>301</sup> w latach 1501—1508; Stanisława Kobyłeńskiego, rektora Akademii Krakowskiej w 1489 r.<sup>302</sup>; jeszcze w XVIII w. Marcina Waleszyńskiego, rektora Uniwersytetu Krakowskiego w 1721 r., byłego kustosa skalbmierskiego<sup>303</sup>, a także i szereg innych.

Powstaje pytanie, jaki był związek kolegiaty z miastem, poza formalnym, wypływającym ze stosunków własnościowych? Chodzi tu o analizę społeczną i terytorialną skalbmierskiego duchowieństwa i wyodrębnienie elementów mieszczańskich.

Braki źródłowe nie pozwalają na dokonanie kompleksowych badań w tym zakresie, ale pewne, wyraźne zresztą momenty są tu uchwytny.

Z dokumentu, datowanego 11 kwietnia 1364 r. w Awinionie, dowiadujemy się, że król Kazimierz Wielki stara się wyjednać u papieża, Urbana V, za pośrednictwem wysłannika Jana, opata tynieckiego, Wojciechowi, synowi Piotra ze Skalbmierza, wikariuszowi kościoła Św. Małgorzaty, kanonikat przy kościele Św. Jana Chrzyciela w Skalbmierzu<sup>304</sup>. Scholastykiem w czasach Długosza jest również skalbmierzak, Jan Rogala<sup>305</sup>. Znaczna liczba pochodzących ze Skalbmierza studentów Akademii Krakowskiej, z których większość poświęciła się stanowi duchownemu, każe przypuszczać, że część z nich wracała do rodzinnego miasta.

Dalsza analiza duchowieństwa przykolegiackiego pozwala wykryć różne grupy społeczne, począwszy od kilku wielkich feudałów (Sędziwój Tęczyński, Jan i Stanisław Oleśnicy)<sup>306</sup>, a kończąc na licznej grupie będących w przewadze przynajmniej w XV i XVI w. (dysponujemy szeregiem nazwisk mieszczan<sup>307</sup>).

<sup>300</sup> *Codex diplomaticus Poloniae*, wyd. L. Rzyszczewski i A. Muczkowski, Warszawa 1848, t. II, nr 629 (KDP). AGAD, M. Kor., t. 14, s. 119 i 216. Por. *Codex diplomaticus Universitatis Studii Generalis Cracoviensis* (lata 1471—1506), Kraków 1880, t. III, s. 123, 178, 194 (KDU).

<sup>301</sup> AGAD, M. Kor., t. 16, s. 272; t. 23, s. 286; por. *Akta unii Polski z Litwą 1395—1791*, wyd. St. Kutrzeba i Wł. Semkowicz, Kraków 1932, s. 136, 437.

<sup>302</sup> *Acta rectoralia Almae Universitatis Studii Cracoviensis*, wyd. W. Wisłocki, Kraków 1893, s. 271, nr 239—244; por. KDU, cz. III, s. 111—113, 244.

<sup>303</sup> Wł. Wisłocki *Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1871—1881, cz. I, s. 813, 817, 832, 860.

<sup>304</sup> KDKT, s. 140, nr 89.

<sup>305</sup> J. Długosz *Liber beneficiorum...*, t. I, s. 515—531.

<sup>306</sup> KDU, t. III, s. 29, 34, 77; t. IV, s. 120; AGAD, M. Kor., t. 51, s. 12.

<sup>307</sup> Przykładowo: Jakub z Jędrzejowa, wiceprepozyt (J. Długosz *Liber beneficiorum...*, s. 515—531; Jakub ze Stopnicy, wikariusz scholasterii (*ibid.*); Mateusz



Materiału dla dalszych dziejów kościoła w Skalbmierzu aż do początków XIX w. dostarcza praca ks. J. Wiśniewskiego. Przełomowym w dziejach kolegiaty jest fakt określony przez niego jako dziwoląg i wypadek bez precedensu. Mianowicie księża wikariusze krakowscy, pragnąc powiększyć swoje uposażenie, wystarali się u Zygmunta Augusta o patronat i prawo kolatorskie do mianowania prepozytów skalbmierskich. Król wcielił prepozyturę skalbmierską do ich uposażenia, co zostało potwierdzone później przez Stefana Batorego i umocnione powagą biskupa Myszkowskiego podczas sejm warszawskiego 28 lutego 1578 r. „...na wieczne czasy”. W przywileju biskupa czytamy, iż wikariusze trafili do legata papieskiego Gaetani i od niego uzyskali potwierdzenie, iż po śmierci prepozyta Ocieskiego wejdą w posiadanie miasta i kolegiaty. Wyznaczony przez nich prepozyt pod groźbą utraty godności miał płacić odpowiednią sumę pieniędzy.

Cytując ten przywilej pisze ks. Wiśniewski:

Doznaje się niemiłego wrażenia, nic również dziwnego, że traciła na tym powaga i świętność kolegiaty i kapituły w Skalbmierzu [...] Otrzymawszy przywilej nowi dziedzice Skalbmierza i kolatorowie kolegiaty nawet grosza na restaurację dać nie chcieli, zaś z ich łaski mianowany prepozyt zajęty wyciąganiem zysków z probostwa i procesami o różne miejskie place i ogrody [...] wcale kościołem się nie zajmował [...] Kaplica jedna miejscami się rysuje i niektóre mury [...] dachówka wszystka bardzo zła «[...] bywa czasem powódź w kościele. Nie ma kto przyjąć kapłanów przybywających na uroczyste święta i zająć się pielgrzymami, jako też szlachtą, na czym siła zależy a *hospitalitas minuitur*...»

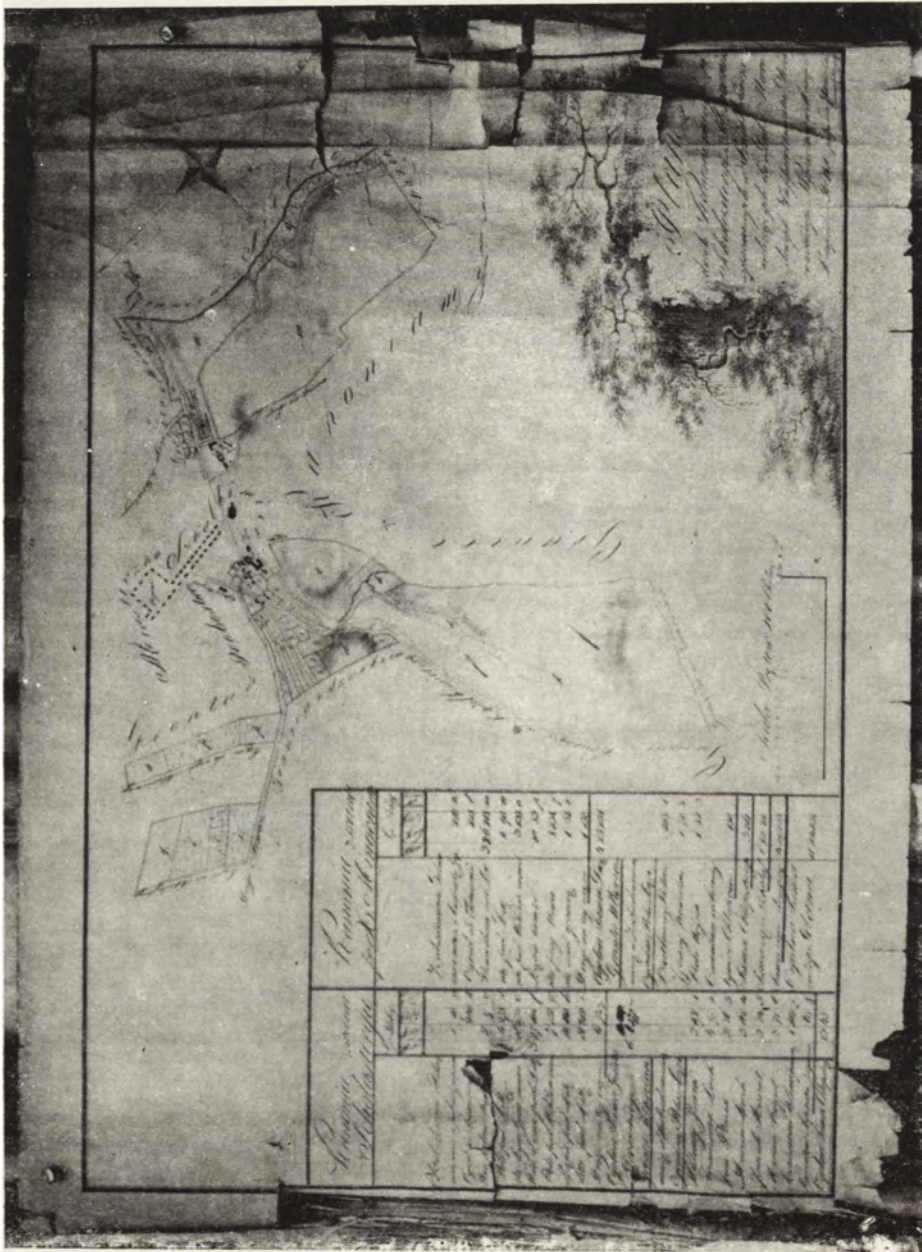
Doszło do tego, że wikariusze wycofują prepozyta, a do administrowania majątkiem kolegiaty wyznaczają spośród siebie wikariusza, a z czasem nawet świeckich dzierżawców. Doprowadzeni tym stanem rzeczy do rozpacz, skalbmierscy księża wysyłają częste, choć daremne skargi do biskupa Szyszkowskiego (1627), przedstawiając dosadnie, że:

...ręka głowy nie zastąpi [...] że dotąd w Polsce nie ma żadnej kolegiaty takim rządzącej się prawem, boć i podpora nie zastąpi przyciesi [...] Toć miasto i 20 kilka wiosek do parafii należących pasterza potrzebują [...] Sądy wreszcie i apelacja do prepozyta nie mają najwyższego sędziego i patrona, bo arendarz, zwłaszcza kiedy będzie świecki, albo jego sługa rychlej uciśnie, niż dobrze osądzi, jako się teraz dzieje [...] Gdy nie ma prepozyta i opiekuna nad dobrami i dochodami, takowych podziałem, diać się dobrze nie może, bo, jak mówią, «głodnych mucha jedna prowadzi» [...] Wreszcie gdy wielu gospodarzy, jak w Skalbmierzu: 1. wikariusze krakowscy, 2. wikariusz *perpetuus in spiritualibus*, 3. arendarz *in temporibus*, to przeciwko temu dawno już powiedział filozof «*mala est pluralitas principum*».

Tak więc podupadł Kościół i jego autorytet. Na niewiele się zdały mądre i dowcipne wywody skalbmierskich księży, skierowane przeciwko szeroko ustosunkowanemu i potężnym wikariuszom. Zyskano tylko tyle, że od roku 1659 dekretem biskupa Trzebieckiego mianowano stałego prepozyta i znikli dzierżawcy i arendarze. Dobra prepozyta przeszły ostatecznie na wikariuszy kra-

---

z Łęczycy, wikariusz II prebendy (ibid.), Jan z Pleszowa, kanonik w 1473 r. (KDU, t. III, s. 36); Jan ze Skawiny, kanonik w 1514 r., doktor praw (ibid., t. IV, s. 52); Jan z Poznania, scholastyk w 1579 r. (ibid., t. V, s. 118) i inni.



Plan dwóch kanonji skalbmierskich z 1810 r.

kowskich, w zamian za co ci ostatni zobowiązani byli płacić mu pensję w pieniądzu i naturze. Umowa nie zawsze była dotrzymywana. W 1757 r. np. ks. Stanlewicz, prepozyt, wystąpił do biskupa przeciwko wikariuszom „krzywdzącym go i nie zaopatrującym w prowizje”. Ostatecznie w 1792 r. wzamian za wszystkie poprzednie daniny wyznaczyli wikariusze prepozytowi skalbmierskiemu roczną pensję 2 000 złp., zhipotekowaną na dobrach w Zamościu. Z 80 posiadanych dawniej w mieście domów pozostawiono mu 1 z zabudowaniami i ogrodem. Prepozyt obowiązany był za to mieć „*curam directivam*” nad kościołem i duchowieństwem.

Ponieważ prośby kapituły nie miały szans powodzenia, kanonik Kazimierz Konarski próbował w inny sposób ratować upadającą kolegiatę. W 1768 r. podjął on starania o utworzenie archidiaconatu i przeznaczył na ten cel 15 000 złp., zapisane na swich dobrach. Kwota ta, uzupełniona dziesięcinami z kilku wsi, miała stanowić ekonomiczną bazę nowej instytucji. Jednak w dwa lata później, prawdopodobnie na skutek kontrakcji ze strony wikariuszy, ks. Konarski ustąpił z kanonikatu skalbmierskiego, co położyło kres również jego zamiarom <sup>308</sup>.

Podobne donacje kolegiata miała już wcześniej. W 1483 r. z nadania biskupa Jana z Rzeszowa otrzymała młyn w Kępie, będący dotąd własnością biskupów i przynoszący rocznie 13 grzywien dochodu <sup>309</sup>. Wspomnieć również wypada o innych donacjach, których na pewno było sporo. Dwie najpoważniejsze wymienia ks. Wiśniewski, a mianowicie: Władysław Niemirzyc z Czernichowa, wojewodzie kijowski, ofiarował kolegiacie w 1695 r. 5 000 florenów, a sędzia krakowski, Jan Ślaski, w 1746 r. — 8 000 fl. Akt o podobnym charakterze nastąpił również w 1681 r. Wiąże się to już częściowo z trzecią grupą zagadnień, która ma być przedstawiona w niniejszym rozdziale.

Jak wiadomo, kościół był instytucją skupiającą życie religijne i towarzyskie. Celowi temu służyły szczególnie bractwa religijne, których rozwój przypada na okres kontrreformacji. Ks. Wiśniewski wymienia pięć takich bractw i datuje je na XVII i XVIII w. Dla jednego z nich — Różańcowego — zachowały się dwa dokumenty <sup>310</sup>. Fundatorem był wójt skalbmierski, Kacper Ostroszowicz, a nadanie potwierdził sufragan krakowski, Mikołaj Oborski.

Zmierzch kolegiaty szedł w parze z upadkiem miasta. Nie wstrzymały upadku kolegiaty wspomniane wyżej donacje, ani też przywilej targowy Jana Kazimierza z 1666 r. nie zahamował postępującego upadku Skalbmierza. Katastrofalny pożar miasta z 1807/8 r. nie na długo uprzędził ostateczny upadek kolegiaty. W dziesięć lat po nim papież Pius VII, wskutek zabiegów cara Aleksandra I, wydał bullę, w której zezwala na likwidację szeregu klasztorów i kolegiat w Królestwie Polskim. Stosownie do niej prymas Franciszek Skarbek Malczewski, arcybiskup warszawski, w przeddzień swej śmierci, dnia 17 kwietnia 1819 r., podpisał dekret, mocą którego skasowano między innymi kolegiatę skalbmierską. Dekret został wprowadzony w życie w niespełna dwa miesiące później. 1 czerwca w obecności księży: Wojciecha Robaczyńskiego, proboszcza występującego z ramienia kapituły, kanonika kaznodziei Komoniewskiego oraz Wojciecha Suseckiego i Franciszka Wołoszyńskiego dokonano

<sup>308</sup> Powyższe wiadomości czerpano z pracy Wiśniewskiego (*Historyczny opis kościołów...*, s. 381—407).

<sup>309</sup> AGAD, DP nr 3034, por. fotokopię na s. 217.

<sup>310</sup> Ibid., DP nr 3028 i 3029.

aktu kasacji. Od tej chwili kościół w Skalbmierzu przestał być kolegiatą i stał się kościołem parafialnym. Członkowie kapituły zachowali dawne swe prawa do końca życia. W trzy lata później zmarł ostatni prepozyt skalbmierski, ks. Wojciech Robaczyński<sup>311</sup>. Dumna i sławna niegdyś kolegiata podzieliła losy związanego z nią miasta, które do dziś nie powróciło do swej dawnej świetności.

#### NAUKA, KULTURA, OBYCZAJE

Przechodząc do tych zagadnień trzeba nadmienić, że w dziejach małych miast, obok elementów gospodarczo-społecznych i historii politycznej, należy uwzględnić, w możliwie szerokim zakresie, wszystko to, co składa się na historię kultury i nauki. Postulat ten jest tym bardziej konieczny, jeżeli miasto odegrało w tych dziedzinach niepoślednią rolę i na trwale zapisało się na kartach dziejów kultury narodowej.

W wypadku Skalbmierza zrelacjonowane w poprzednich rozdziałach stare tradycje miasta, jego rozwój, a następnie upadek — znajdują pełne odbicie w dziejach nauki i kultury.

Szczupła i fragmentaryczna baza źródłowa, która tylokrotnie już stawała w poprzek naszym zamierzeniom, nie pozwala i tu ukazać całości problemu.

Wspominaliśmy już nieraz szkołę skalbmierską. Wcześniej, bo już w 1309 r. poświadczona<sup>312</sup>, jest przez cały czas związana z kościołem. Jego znaczenie predysponowało Skalbmierz do odegrania roli centrum naukowego dla szeroko pojętego regionu, obejmującego swym zasięgiem szereg sąsiednich parafii.

Wczesne poświadczenie scholasterii każe przypuszczać, że była ona niewiele późniejsza, jeżeli nie współczesna kolegiacie. Omawiając uposażenie prepozytury, zwrócono szczególną uwagę na scholasterię, która zajmowała poczesne miejsce wśród prałatur skalbmierskich. Aby uniknąć powtórzeń, wspomnimy tylko, że oceniono jej dochody na 20 grzywien, a Długosz, podając szczegóły ekonomiczne, napisał wyraźnie, by nie zostawić cienia wątpliwości: „...item est scola pro scolariibus in eodem oppido”<sup>313</sup>.

W 1481 r. uczniowie szkoły skalbmierskiej przepisywali księgi ks. Stanisławowi z Boszczyńka, podkustoszowi kolegiaty, który im za to płacił po groszu od każdego zeszytu, czyli arkusza „in quarto”<sup>314</sup>.

A. Karbowski, znawca dziejów wychowania i szkół tego okresu, nieprzypadkowo zalicza szkołę skalbmierską do wyższych szkół typu klasztornego, katedralnego i kolegiackiego, których założeniem było kształcenie kapłanów. Mogła również w zakładach tych kształcić się młodzież świecka<sup>315</sup>. Istnieją podstawy pozwalające stwierdzić, że szkoła skalbmierska, podobnie jak wiślicka, stanowiła jak gdyby studium przygotowawcze dla szkół uniwersyteckich<sup>316</sup>. Oczywiście jest to w pełni adekwatne dopiero po powstaniu Akademii

<sup>311</sup> J. Wiśniewski *Historyczny opis kościołów...*

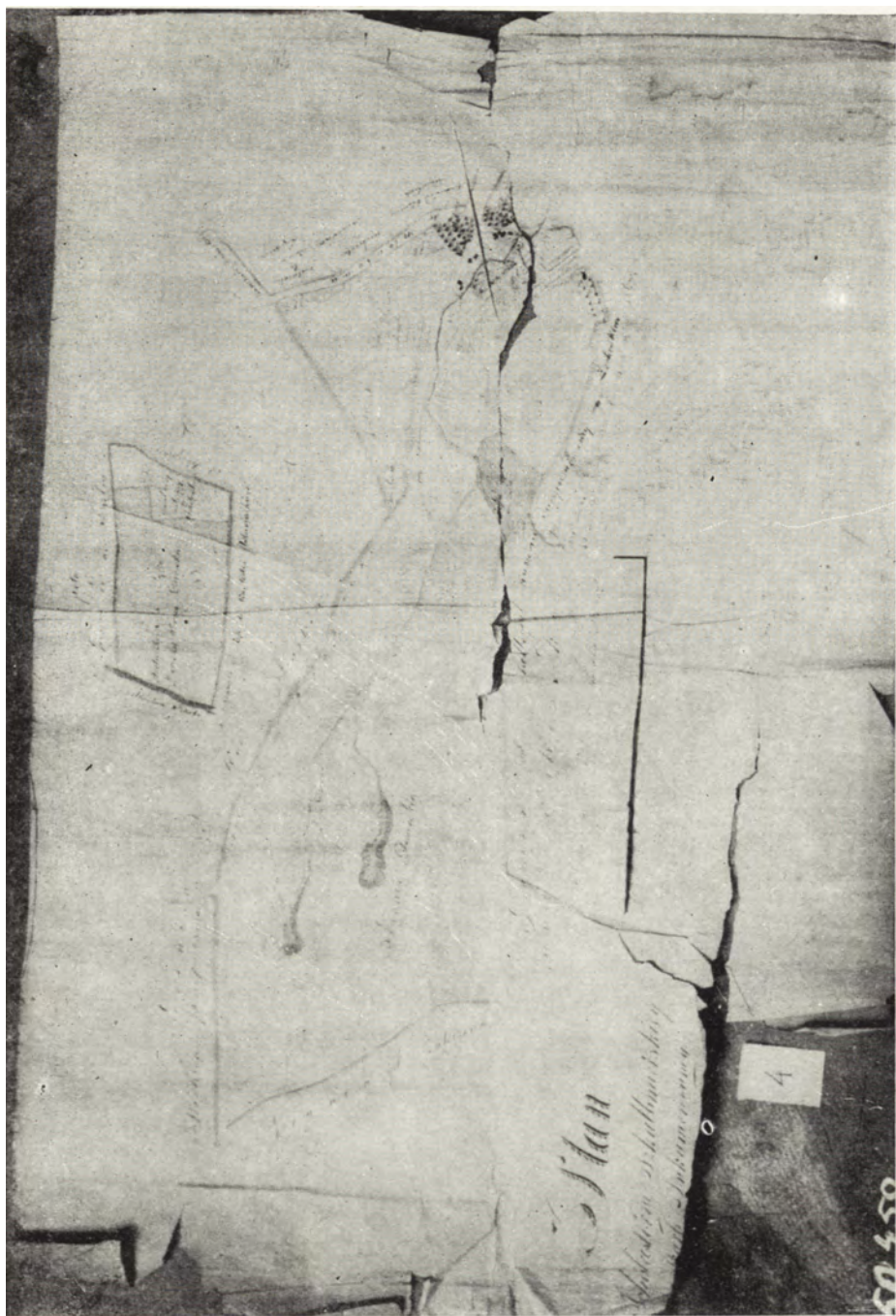
<sup>312</sup> MPV, t. III, s. 99.

<sup>313</sup> J. Długosz *Liber beneficiorum...*, t. I, s. 516.

<sup>314</sup> A. Karbowski *Dzieje wychowania i szkół w Polsce w wiekach średnich*, t. I i II, Petersburg 1898—1903, t. III, Lwów 1923, s. 119.

<sup>315</sup> A. Karbowski *Szkoły parafialne w Polsce w XIII i XIV w.*, Kraków 1896, s. 1—2.

<sup>316</sup> A. Karbowski *Dzieje wychowania...*, t. I, s. 126 i t. III, s. 240.



Plan folwarku scholasterii skalbmierskiej

Krakowskiej, choć sądząc na podstawie kariery Stanisława ze Skalbmierza, o czym niżej, nie wykluczone, że szkoła mogła dostarczać kadr także i uniwersytetom zagranicznym.

Wyższy charakter skalbmierskiej szkoły określa także poświadczone w źródłach czternastowiecznych nauczanie tam teologii. W Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego znajduje się rękopis pt. *Glossa super Jeremiam prophetam*, na końcu którego czytamy: „*Explicit Translatio b. Jeronimi, et sic et finis Lecture super Jeremiam, finite pro cursu theoloie Scarbimirie*”<sup>317</sup>.

Przytoczona wzmianka wskazuje na wysoki poziom naukowy szkoły skalbmierskiej. Potwierdzeniem tej tezy jest także duża liczba studentów Akademii Krakowskiej, pochodzących ze Skalbmierza. W XV w. notujemy ich trzydzieści, a w XVI czterdzieści dwóch. W pierwszym czterdziestolecu XVII w. spotykamy ich jeszcze dwunastu. Z lat 1642—1720 nie dysponujemy niestety edycją źródeł zestawiających studentów Uniwersytetu Krakowskiego. Istnieje ona dopiero za okres 1720—1780. W okresie tym notujemy dziewięciu studentów ze Skalbmierza, wszystkich po 1754 roku<sup>318</sup>.

Charakterystyczne jest, że już w pierwszym roku restauracji Akademii Krakowskiej (1400) ze Skalbmierza pochodzi aż pięciu studentów, co stanowi poważny procent ogólnej liczby studiujących w tym roku.

Duża ich liczba w 1400 r. wiąże się niewątpliwie z faktem objęcia pierwszego rektoratu reaktywowanej uczelni przez Stanisława ze Skalbmierza. Postać Stanisława, znakomitego prawnika, teologa i publicysty politycznego, rysuje się wybitnie w dziejach kultury i nauki polskiej XV wieku. Nie naszym jest zadaniem szersze omawianie tej niepospolitej jednostki. Dotychczasowa literatura prawnohistoryczna poświęciła mu sporo miejsca. Tu jedynie trzeba przypomnieć najważniejsze fakty.

Po ukończeniu szkoły w Skalbmierzu, pochodzący z mieszczańskiej rodziny, wybitnie zdolny Stanisław nie miał środków na dalszą naukę. Studia w Pradze umożliwiło mu dopiero stypendium królowej Jadwigi. W 1382 r. na uniwersytecie praskim otrzymał stopień bakałarza *artium*, w 1385 r. tytuł magistra. W cztery lata później zaczął studiować prawo i w 1391 r. uzyskał bakalarjat, a po dalszych pięciu latach tytuł doktora praw. Już wówczas był kanonikiem przemyskim i skalbmierskim oraz rektorem kościoła w Skalbmierzu. Po powrocie do kraju, jako wielki uczony i biegły mówca zajął od razu na Akademii Krakowskiej wybitne stanowisko, piastując godność pierwszego rektora w 1400 r. Po raz drugi urząd ten sprawował w 1413 r. Poza tym był profesorem na wydziale prawa.

Stanisław ze Skalbmierza był głośnym dekretystą, niepospolitym teologiem a zarazem sławnym mówcą. Zmarł w 1431 r. Pozostało po nim wiele kazań okolicznościowych i polityczno-moralnych. Na uwagę zasługują m. in. kazanie, wygłoszone przez niego na pogrzebie królowej Jadwigi, będące ciekawym za-  
bytkiem wymowy kaznodziejskiej<sup>319</sup>.

<sup>317</sup> Wł. Wisłocki *Katalog rękopisów...*, cz. I, s. 330—331.

<sup>318</sup> *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. I—V, Kraków 1887—1956. T. I—III wydał A. Chmiel w latach 1887—1904; t. IV, wyd. J. Zathy, 1950; t. V, wyd. K. Lewicki, 1956. Wykaz studentów pochodzących ze Skalbmierza zamieszczamy w aneksie.

<sup>319</sup> MPH, t. II, s. 908; por. Wł. Wisłocki *Katalog rękopisów...*, cz. I, nry 190—194, 343, 723, 1291, 1484, 2091, 2232, 2400, 2416, 2509, 2724; por. A. Karbowski

Poza Stanisławem wymienić tu należy doktora dekretów i kanonika skalbmierskiego, Stanisława Kobyleńskiego, piastującego w 1488 r. godność prorektora, a w roku następnym rektora na Uniwersytecie Krakowskim<sup>320</sup>. W 1515 r. były rektor szkoły w Skalbmierzu, Maciej Kleczowita, obejmując identyczną funkcję w Szkole Wszystkich Świętych w Krakowie. Pochodzący ze Skalbmierza studenci są często bakałarzami w bursie dla żaków, że wspomnimy tu Jana w roku 1519, Grzegorza i Szymona w 1534 oraz Baltazara, rektora Szkoły Św. Stefana w 1535 r.<sup>321</sup> Godności te korzystnie świadczą o ludziach, którzy wyszli ze skalbmierskiej szkoły, a tym samym i jej wystawiają doskonałą opinię.

Próba porównania z innymi ośrodkami wypada tu zdecydowanie na korzyść Skalbmierza. Z sąsiedzkich Działoszyc dostało się na studia w Krakowie tylko trzech studentów w XV w., a w trzech następnych stuleciach po jednym<sup>322</sup>. Pińczów, będący jednym z najpoważniejszych ośrodków polskiej reformacji, do końca XVI w. reprezentuje tylko jeden przedstawiciel na Uniwersytecie Krakowskim<sup>323</sup>.

Szkoła w Skalbmierzu, a także liczba studiujących w Krakowie świadczyć tu mogą, iż mieszczaństwo skalbmierskie w pełni doceniało wagę wykształcenia, skoro tak licznie wysyłało młodzież na wyższe studia. Świadczy to również o jego aspiracjach intelektualnych i rosnącym zrozumieniu wartości kulturalnych, idących w parze z rozwojem kultury materialnej.

Jako ciekawostkę można tu podać, że przez pewien czas pobierał nauki w szkole skalbmierskiej Mikołaj Rej z Nagłowic<sup>324</sup>.

Brak ksiąg miejskich nie pozwala ustalić, jaki procent wychowanków Akademii Krakowskiej wracał do rodzinnego miasta. Wyżej już była mowa o dwóch przypadkach znanych ze źródeł. Nie były one na pewno odosobnione. Wracający absolwenci przyczyniali się do rozwoju życia umysłowego, społecznego i gospodarczego miasta. Musieli oni stanowić silną grupę młodej inteligencji. Jest to tym bardziej prawdopodobne, iż jak stwierdzają dotychczasowe badania składu społecznego młodzieży studiującej, od końca XV w. wywodziła się ona w zdecydowanej większości z rodzin plebejskich, a więc mieszczańskich i chłopskich<sup>325</sup>.

Szkoła w Skalbmierzu posiadała bogatą bibliotekę. Kilka wiadomości o niej przekazał w cytowanej już pracy ks. J. Wiśniewski. Znajdowały się w niej takie dzieła, jak: *Monarchia de defensorum Fidei ss. Trinitatis duellum adversus omnes haereticos novorum Arianorum*, F. Bernardi Paxilli de Brzezek, Cracoviae 1616; *Eneida* Wergiliusza w przekładzie Jacka Przybylskiego

---

*Dzieje wychowania...*, t. II, s. 245; por. *Słownik geograficzny...*, t. X, s. 638; por. Ludwik Ehrlich *Paweł Włodkowic i Stanisław ze Skarbmierza*, Warszawa 1954; tenże *Polski wykład prawa wojny XV w. Kazanie Stanisława ze Skarbmierza „De bellis iustis”*, Warszawa 1955.

<sup>320</sup> *Acta rectoralia...*, t. I, s. 271, nr 239—244.

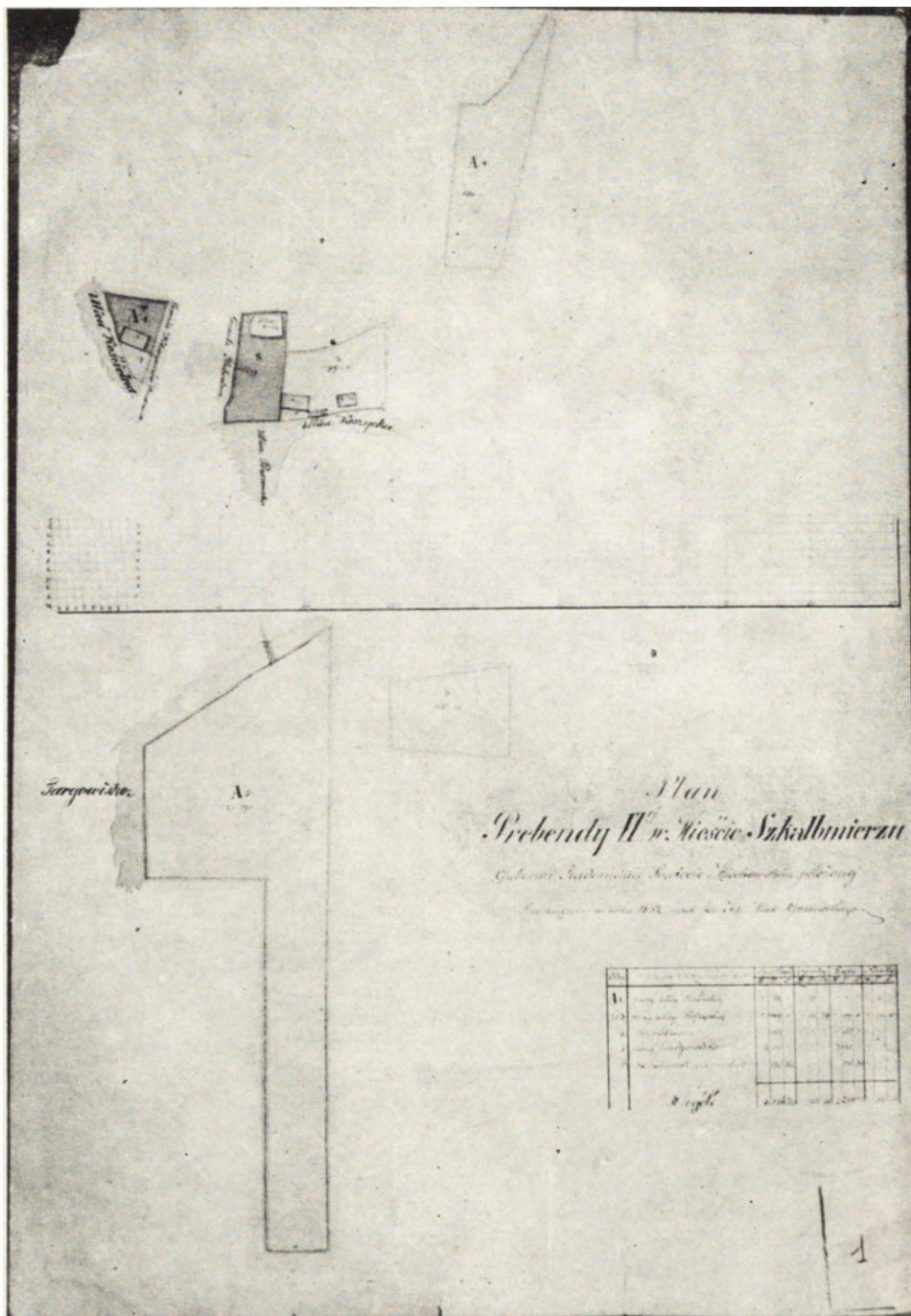
<sup>321</sup> *Ibid.*, t. I, s. 556, nr 2366; s. 585, nr 2480; s. 815, nr 3321.

<sup>322</sup> *Album studiosorum...*, t. I, s. 208, 289; t. II, s. 226; t. III, s. 218; t. V, s. 181.

<sup>323</sup> H. Barycz *W najstarszym ośrodku szkolnym różnowierstwa polskiego* [w:] *Prace z dziejów Polski feudalnej*, Warszawa 1960, s. 383.

<sup>324</sup> *Słownik geograficzny...*, s. 638.

<sup>325</sup> K. Morawski *Historia Uniwersytetu Krakowskiego*, Kraków 1900, t. II, s. 289—290.



Plan prebendy VI z r. 1852





Plan folwarku IV prebendy z r. 1870

z 1811 r.; *Liber statutorum venerabilis capituli 1642—1669*; *Liber iurium documentarium* wiceprepozytury skalbmierskiej, spisana w 1774 r. przez wiceprepozyta Adama Kasprzykiewicza i inne. Wraz z likwidacją kolegiaty bibliotekę wywieziono do klasztoru w Chebdowie.

Obok przykolegiackiej szkoły męskiej istniała najprawdopodobniej w mieście szkoła dla dziewcząt. Spełniała ona jedynie funkcje elementarne w zakresie podstaw nauki czytania i pisania oraz, być może, przygotowywała uczennice do zadań związanych z gospodarstwem domowym. Wymienia ją piszący w połowie XIX w. ks. St. Kotarbiński<sup>326</sup>.

Na zakończenie wypada poświęcić słów kilka obyczajom. Osobny rozdział stanowią zwyczaje ludowe kulturowane przez okoliczną ludność. Pozostawały one w związku z kulturą ludową Małopolski, ale stanowiły pewien specyficzny rodzaj folkloru. Wprawdzie rozważania nasze na ten temat mają podstawę

<sup>326</sup> St. Kotarbiński *Historyczna wiadomość...*

dopiero w materiałach dziewiętnastowiecznych, ale, jak wiadomo, tradycje kultury ludowej są bardzo silne i poprzez wieki nie ulegają poważniejszym zmianom.

Zagadnienie to mogłoby być przedmiotem osobnej monografii, jeżeli nie dla samego Skalbmierza, to na pewno dla szerszego regionu. Naszym zadaniem będzie jedynie zasygnalizowanie pewnych momentów i wskazanie na materiał źródłowy.

Oskar Kolberg w swej monumentalnej pracy<sup>327</sup> poświęcił dużo miejsca folklorowi skalbmierskiemu, podając treści pieśni i piosenek śpiewanych zresztą do dnia dzisiejszego przez okoliczną ludność wieśniaczą, z których szczególnie jedna, w formie dialogu między szlachcicem i chłopem zasługuje na uwagę.

Szlachcic: A skądżeście w tej sukmanie?

Chłop: Od Skalbmierza mościpanie itd.<sup>328</sup>

Piosenkę, zaczynającą się od słów „Wyjechałem w pole orać, jeszcze nie był dzień”<sup>329</sup>, słyszymy również i dziś nie tylko na każdym wiejskim weselu, ale i na podobnych uroczystościach w Skalbmierzu. Inne piosenki, jak np. „A dajże mi też Boże żonki jak najprędzej...”<sup>330</sup>, mają teksty o bardziej frywolnej treści.

Dodatkowych danych mogłyby dostarczyć źródła prasowe, szczególnie dziewiętnastowieczne, krakowskie i kieleckie, ale ich kwerenda przekraczała możliwości autora i nie była niezbędna, tym bardziej że dla całości pracy nie miała podstawowego znaczenia. Wskazać tu można na rycinę przedstawiającą swaty w Skalbmierskiem, zamieszczoną w czasopiśmie „Kłosy” z 1872 r.<sup>331</sup>, oraz na obszerny artykuł z ilustracjami strojów odświętnych i codziennych, zamieszczony w „Tygodniku Ilustrowanym” z 1864 r.<sup>332</sup>

W przedstawionym w niniejszym rozdziale obrazie, pomijając kwestie architektoniczne i etnograficzne, widać dużą zbieżność losów miasta i jego właścicieli. Upadająca od końca XVI w. kolegiata na skutek rabunkowej gospodarki krakowskiego kleru była wiernym „towarzyszem” tracącego coraz bardziej na znaczeniu miasta. Lata 1807/8 i 1819 stanowią tu pesymistyczny akcent końcowy i zamykają najciekawszy okres w dziejach miasta.

*Stanisław Romanowski*

<sup>327</sup> *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*, seria XVIII, cz. I, *Kieleckie*, Kraków 1885, s. 75, 85, 87, 136, 140, 166, 194.

<sup>328</sup> *Ibid.*, s. 194, nr 358.

<sup>329</sup> *Ibid.*, s. 136, nr 229.

<sup>330</sup> *Ibid.*, s. 166, nr 293.

<sup>331</sup> Za Kolbergiem, s. 75. „Kłosy” z r. 1872, nr 350 i 369 podają rycinę przedstawiającą swaty w Krakowskiem (Skalbmierskiem).

<sup>332</sup> T. X, s. 404—405, nr 266, 268 i z 1865 r. nr 292.

## ANEKS

### I. ŹRÓDŁA RĘKOPISMIENNE

#### AKTA KOMISJI SPRAW WEWNĘTRZNYCH I DUCHOWYCH (AGAD)

Zespoły akt nr 2165, 2841, 2842, 2844, 2845, 2846, 2847, 2848, 2849, 2850.

*Opisanie historyczne oraz topograficzno-statystyczne Miasta Szkalbmierza w województwie krakowskim obwodzie miechowskim położonego z 28 lutego 1821 r. w zespole akt nr 2165.*

*Wiadomości statystyczne o mieście Szkalbmierzu w powiecie miechowskim okręgu szkalbmierskim położonym, pod względem jego praw i obowiązków z roku 1864 w zespole akt nr 2849.*

*Wykaz wiadomości statystycznych miasta Szkalbmierza z dnia 9/21 maja 1865 r. w zespole akt nr 2849.*

#### ARCHIWUM SKARBU KORONNEGO I, DZIAŁ STAROPOLSKI (AGAD)

Rejestry dla województwa krakowskiego, księgi podatkowe łąnowego, szosu, czopowego; XVI w. (prawdopodobnie rok 1510) — ks. nr 108; rok 1532 — ks. 78; lata 1538 i 1564 — ks. 2; rok 1577 — ks. 117; XVI w. (prawdopodobnie 1578 lub 1579 rok) — ks. 177; rok 1580 — ks. 119; rok 1581 — ks. 121; rok 1583 — ks. 125; rok 1584 — ks. 126; rejestr dóbr duchownych z roku 1570 — ks. 107; rejestr szelężnego z roku 1673 — ks. 69; rejestry pogłównego z lat: 1662, 1673 i 1675 — ks. 68; i podymnego z roku 1673 — ks. 68. Rejestry województwa sandomierskiego; łąnowego, szosu, czopowego; lata: 1546, 1580 i 1581 — ks. 9; pogłównego z lat: 1673 i 1674 — ks. 67.

#### DOKUMENTY PERGAMINOWE (AGAD)

Nr 3026 — dokument Stanisława Augusta z 1781 r. — potwierdzenie wcześniejszych przywilejów Szkalbmierza; nr 3028 i 3029 — z roku 1681 — biskup sufragan krakowski Mikołaj Oborski zatwierdza uposażenie Bractwa Różańcowego przy kolegiacie skalbmierskiej; nr 3034 — biskup krakowski Jan z Rzeszowa w 1483 r. potwierdza lokację Szkalbmierza i nadaje kolegiacie młyn w Kępie.

#### METRYKA KORONNA (AGAD)

Tomy: 13 — fol. 32, 39, 40 — rok 1485; t. 14 — fol. 119 — rok 1485; fol. 216 — rok 1487; t. 16 — fol. 272 — rok 1499; t. 17 — fol. 272 i 279 — rok 1502; t. 22 — fol. 205 v — rok 1508; t. 23 — fol. 128 — rok 1507; fol. 286 i 327 — rok 1508; t. 24 — fol. 287 v — rok 1510; t. 29 — fol. 381 — rok 1516; t. 31 — fol. 63 — rok 1518; fol. 460 — rok 1519; t. 49 — fol. 223 — rok 1534; t. 51 — fol. 12-12 v — rok 1535; t. 58 — fol. 100 i 306—307 — rok 1539; t. 71 — fol. 284-284 v — rok 1547; t. 80 — fol. 139 v — 141 — rok 1552; t. 86 — fol. 24—26 v — rok 1554; t. 91 — fol. 612 — rok 1559; t. 99 — fol. 274—275 — rok 1556.

PROTOKOŁY POSIEDZEŃ RADY ADMINISTRACYJNEJ KRÓLESTWA POLSKIEGO (AGADY)

T. 15 — rok 1827; cz. I t. 18 i cz. II t. 19 — rok 1830.

ZBIORY KARTOGRAFICZNE (AGAD)

Karol de Perthes *Mappa szczegulna województwa Krakowskiego i Xięstwa Sie-wierskiego*, r. 1787.

Mapka-rękopis Schnetowitza (nie datowana), sygn. 320—66.

Austriacka mapa Metzburga (nie datowana), sygn. 181—1, ark. 8.

*Topograficzieskaja Karta Carstwa Polskogo sostawlennaja i grawitowanaja* 1839 (skala 1 : 126 000).

*Plan sytuacyjny Miasta Szkalbmierza, wykazujący projekt robót dopełnić się mających w r. 1865 w celu uporządkowania tegoż miasta z dnia 17/29 marca 1865 r.* (skala 1 : 3 000) sygn. 29—10.

II. WYKAZ STUDENTÓW, POCHODZĄCYCH ZE SKALBMIERZA  
(NA PODST. ALBUM STUDIO SORUM...)

Tom I, lata 1400—1489

Rok 1400 — Mathias Symonis — s. 13; Petrus Johannis — s. 14; Boguslaus Nicolai, Jacobus Michaelis, i Johannes Johannis — s. 15. Rok 1401 — Clemens Alberti — s. 16. Rok 1402 — Petrus Floriani i Albertus Petri dicti Sandza — s. 17. Rok 1407. Nicolaus Stanislav — s. 25. Rok 1411 — Bartholomeus i Wenczeslaus — s. 31. Rok 1415 — Paulus Nicolay — s. 35. Rok 1417 — Andreas Dobkonis Martini — s. 40. Rok 1425 — Nicolaus Petri — s. 59. Rok 1427 — Mathias Floriani — s. 64. Rok 1433 — Florianus Petri de Sudol nacione de Scarbimiria — s. 82. Rok 1436 — Stanislaus — s. 89. Rok 1440 — Johannes Stanislai, Johannes Petri i Mathias Johannis — s. 96. Rok 1441 — Petrus Derslai — s. 98. Rok 1444 — Johannes Nicolai — s. 109. Rok 1473 — Stanislaus Jacobi — s. 213. Rok 1476 — Adam Mathie — s. 225.

Tom II, lata 1490—1551

Rok 1492 — Petrus Stanislai — s. 19. Rok 1494 — Valentinus Georgy — s. 32. Rok 1495 — Jacobus Andree — s. 35. Rok 1499 — Johannes Stanislai, Stanislaus Blasy i Mathias Nicolai — s. 51—52. Rok 1500 — Georgius Johannis — s. 63. Rok 1509 — Nicolaus Johannis — s. 118. Rok 1510 — Johannes Stanislai — s. 124. Rok 1514 — Jacobus Nicolai — s. 154. Rok 1519 — Nicolaus Stanislai — s. 196. Rok 1522 — Johannes Andree — s. 215. Rok 1526 — Paulus Mathie — s. 232. Rok 1527 — Valentinus Stanislai — s. 239 v. Rok 1528 — Simon Stanislai — s. 244. Rok 1529 — Johannes Michaelis — s. 247. Rok 1531 — Franciscus Pauli, Felix Jacobi, Gregorius Stanislai i Simon Johannis — s. 260—261. Rok 1533 — Johannes Martini i Stanislaus Alberti — s. 270—271. Rok 1534 — Nicolaus Alberti — s. 272. Rok 1535 — Nicolaus Simonis — s. 279. Rok 1541 — Laurencius Mathie — s. 305. Rok 1542 — Johannes Johannis — s. 308; Johannes Mathie — s. 310. Rok 1544 — Jacobus Martini — s. 318.

Tom III, lata 1551—1606

Rok 1553 — Jacobus Joannis — s. 6. Rok 1557 — Jacobus Stanislai i Adam Mathie Wiczorek — s. 25—27. Rok 1562 — Albertus Jacobi i Sebastianus Jacobi Drewno — s. 47. Rok 1563 — Stanislaus Jacobi Zydowski — s. 48. Rok 1573 — Jacobus Jacobi Ligneus i Valentinus Sigismundi Zych — s. 86. Rok 1581 — Gaspar Felicis Kranatek, Sebastianus Joannis Orzessek i Albertus Alberti Wlodarczik — s. 121—122. Rok

1584 — Simon Simonis Sartoris — s. 137. Rok 1586 — Stanislaus Jacobi — s. 148. Rok 1589 — Sebastianus Joannis — s. 163. Rok 1590 — F. Mathias Gregori Ciranski — s. 167. Rok 1591 — Mathias Thomae Pochlański — s. 172. Rok 1593 — Joannes Joannis Vieluński — s. 179. Rok 1596 — Mathias Thomae Pochlański — s. 198; Albertus Stanislai Gąszczynski — s. 201. Rok 1600 — Andreas Simonis Przybyłowic — s. 220. Rok 1601 — Martinus Simonis Przbilo i Joannes Stanislai Malkowicz — s. 225—226. Rok 1604 — Joannes Jacobi Suszydo — s. 241.

## Tom IV, lata 1607—1642

Rok 1611 — Lucas Simonis Osciechowicz — s. 22; Lucas Jacobi Sussidlo — s. 25. Rok 1615 — Stanislaus Stanislai Małeczki — s. 44; Samuel Joannis i Adamus Jacobi — s. 46. Rok 1619 — Albertus Simonis Przybyłowicz — s. 69. Rok 1631 — Simon Joannis Skarmyersky — s. 133. Rok 1641 — Stanislaus Alberti — s. 198.

## Tom V, lata 1720—1780

Rok 1754/55 — Sebastianus Casimiri Kapiński i Andreas Josephi Kwieciński — s. 110. Rok 1759/60 — Clemens Basilii Przybyłowicz — s. 129. Rok 1766 — Jacobus Mathaei Więczkiewicz — s. 156. Rok 1767 — Jacobus Jacobi Bogacki i Adamus Jacobi Kommuniowski — s. 160. Rok 1774 — Andreas Andrae Pawłowski i Constantinus Jacobi Trylski — s. 182; Dominicus Stanislaus Szkalmirski — s. 183.

III PRZYWILEJ LOKACYJNY SKALBMIERZA WYDANY PRZEZ  
KAZIMIERZA WIELKIEGO W 1342 R. DIE 20. MENSIS FEBRUARII,  
CRACOVIAE.

*Casimirus rex Poloniae Joanni episcopo Cracoviensi villam Sokolniki confert, oppido vero Szkalmirz privilegium iuris Teutonici, quali civitas Novum forum regabatur, largitur.*

*In nomine domini amen. Vere dignum et iustum est, ut ad laudem et gloriam Regis regum omnia bona temporalia devocione sincera tribuantur, a quo non solum potestas seculi, sed etiam bona cuncta presencia et eterna fidelibus misericorditer largiuntur. Proinde Nos Casimirus deigracia Rex Poloniae, cognoscentes ab eius miseracione huius Regni gubernacula suscepisse, per quem Reges regnant et principes dominantur, ad Honorem ipsius et sui cultus augmentum suorumque comodum ministrorum, Consideratis etiam attente fidelibus et utilibus seruicijs, que nobis Venerabilis in christo pater dominus Johannes Episcopus Cracoviensis, nuper prompta exhibuit voluntate pro nostri et Regni nostri certis negocijs (apud) sedem Apostolicam personaliter laborando, et nunc exhibet assidue consilijs et auxilijs nobis assistens opportunis; premissorum cupientes suam retribucionem condignam honorare et consolari personam eius exigentibus meritis, sibi et Ecclesie sue Cracoviensi villam nostram, que Sokolnyki vulgariter appellatur, et opidum seu Civitatem ibidem noviter locatam, que Sokolow est nuncupata, sitas iuxta fluvium Nidziczam prope Scarbimiriam, cum omnibus fructibus, redditibus, iuribus et utilitatibus, ad ipsas et ad nos hactenus pertinentibus, exnunc donamus et conferimus Iure hereditario per ipsum dominum Episcopum et successores suos perpetuis temporibus habendas et possidendas, meliorandas et locandas, Iure polonico vel Theutonico pro libito sue voluntatis. Volentes ut deinceps eadem villa et Opidum ac Incole ipsius eadem libertates et Iura habeant, quas habuerunt et habent alie Civitates et ville Ecclesie Cracoviensis, et ut hec nostra donacio inuiolabilis perseueret, nec ullis possit que:elis vel calumpnijs hominum imposterum violari, declaramus auctoritate regia in prefata villa Sokolniki filios et heredes condam Alberti dicti Nosdrak nullum Ius habuisse*

nec habere posse in futurum; non obstante, quod eandem villam pater noster clare memorie olim predicto Alberto concesserat tempore vite sue duntaxat tenendam, quequidem donacio personalis non transiens ad heredes ipsius, extincta est cum persona, propterquod nos dudum filijs et heredibus dicti Alberti perpetuum silentium super eadem villa imposuimus et imponimus in hijsscriptis. Sed quia per locacionem iam dicti Opidi Sokolow nomine nostro factam, Opidum Scarbimiriense, in quo antea diebus Sabbatis forum esse consueuerat ab antiquis, ex vicinitate Opidi fuit et est quasi totaliter desolatum et desertum, in dampnum ecclesie Scarbimiriensis Sancti Iohannis, Cuius patronus Episcopus Cracoviensis existit, Nos volentes ex plenitudine Regie potestatis, quod minusiuste factam fuerat, liberaliter emendare, exnunc damus et concedimus eidem Opido seu Civitati Scarbimiriensi et Civibus ac Insolis et habitatoribus ipsius Ius Theutonicum Novifori, quod Sredense vulgariter nominantur, Ius quoque Civitatis et Ius fori vendendi et emendi in ipsa quaslibet res necessarias vsui hominum ac alia omnia et singula, que predictum Ius Theutonicum exigit et requirit. Liceatque Preposito Scarbimiriensi, qui pro tempore fuerit, in eodem Opido vel Civitate uti pleno Iure domini, ipsamque regere et disponere, prout sibi expediencius et utilius videbitur Iure Theutonico supradicto. Ut autem prefatum Opidum seu Civitas Scarbimiriensis comodius locari et reformari, ac quietius in suo statu decetero et Iuribus valeat conseruari, ipsam cum pertinencijs suis, ac omnes Cives et Incolas eius presentes et futuros de gracia speciali exemimus et liberamus perpetuo ab omnibus Iudicijs, vexacionibus et Iuridicionibus polonicis, tam nostris Regalibus, quam Castellani et Palatini Cracoviensis, ac aliorum omnium Palatinorum, Castellanorum, Iudicum et Subiudicum nostrorum, et a quibuscumque Citacionibus et infestacionibus eorumdem. Si citati fuerint pro homicidijs, furtis vel quibuscumque causis ad nostram vel Castellani aut Palatini Cracoviensis, seu cuiuscumque alterius Castellani, Palatini, Iudicis vel Subiudicis Iudicium. Ad instantiam cuiuscumque aut quorumcumque adversariorum suorum, predicti Cives Scarbimirienses minime respondere tenentur, nec ob hoc, quia Iudicium nostrorum Castellanorum vel Palatinorum aut Iudicum predictorum recusauerint, aliqua pena puniantur, nec coram aliquo eorum presens privilegium teneantur exhibere, nisi coram nobis, vel cui hoc specialiter duxerimus committendum. In omnibus autem causis Civilibus vel Criminalibus quibuscumque coram Advocato vel Iudice suo, quem ibidem prepositus Ecclesie Scarbimiriensis deputaverit seu constituerit, memorati Cives de se querulantibus respondebunt Iure Theutonico Sredensi predicto, et per eundem Iudicem suum, si deliquerint, pro debitis puniantur. Sivero dictus Advocatus et Scabini Scarbimirienses alicui coram ipsis agenti vel querulanti iniuriam fecerint, vel in reddenda iusticia fuerint negligentes, extunc liceat iniuriam passo vel per eos grauato ad Iudicium domini Episcopi Cracoviensis recurrere et provocare, ubi idem Advocatus et Cives Scarbimirienses vel quilibet eorum non alio, nisi suo Iure Theutonico iudicentur, sicut iudicantur homines habitatores in Civitatibus, Opidis et villis Ecclesie Cracoviensis simili Iure Theutonico locatis. Ut autem hec nostra donacio et omnia ac singula premissa robur obtineant perpetue firmitatis, presens privilegium per manum Pribislai Scriptoris nostri scribi et nostri sigilli appensione mandavimus roborari. Actum Cracovie feria quarta Quatuortemporum post dominicam qua Invocavit decantatur, Anno domini M.CCC.XLII. Presentibus: Andrea Wisliciensis, Jacobo Zarnoviensis, Castellanis, Ottone Polonie, Jacobo Sira-diensi, Floriano Ianciensis Cancellarijs, Nicolao Dapifero Sandomiriensi, Johanne Cracoviensi et Henrico Sandomiriensi Succamerarijs, Hermano Archidiacono Ianciensis et procuratore nostro tunc generali, ac alijs multis fidedignis. Datum per manus domini Sbignei Prepositi Cracoviensis et Cancellarij Aule nostre.

## ПРОШЛОЕ ГОРОДА СКАЛЬБМЕЖА

История Скальбмежа и его экономики рассматривается в работе в тесной связи с историей окрестностей города.

В первой главе освещается история города до локации 1342 года, причем особое внимание уделяется древнейшему периоду его существования, т. е. периоду до первого упоминания о нем, относящегося к 1217 г. Автор считает, что следует вернуться к гипотезе Владислава Семковича, согласно которой город обязан своим существованием роду Авданыцев. По мнению автора, многое указывает на то, что основателем Скальбмежа был Скарбмир I, комес Болеслава Кривоустого. Таким образом возникновение города следовало бы отнести к первым десятилетиям XII в. Интерес представляет само название города. Автор отмечает его патронимический характер. В течение веков оно подвергалось изменениям и звучало: Скарбимиж, Скармеж, Скармиж, Шкальбимеж, Шкальмеж, Скальмеж и, в настоящее время, Скальбмеж.

Вторая глава посвящена истории города с момента локации по начало XIX в. В 1807—1808 гг. имел место огромный пожар, явившийся переломным событием истории Скальбмежа. В той же главе рассматривается локация города, его герб, строй и планировка. В заключительной части главы обсуждаются привилегии, которыми наделен был город в связи с его внутренним развитием. Отмечается также, что роковые последствия для Скальбмежа имели войны со Швецией, повлекшие за собой разорение города.

Следующие главы касаются демографических и экономических проблем Скальбмежа и окрестности. Автор стремится установить численность населения города и прихода на очередных этапах развития города и определить основные занятия населения. Анализ демографических и экономических отношений между городом и окрестностью сводится к рассмотрению данных, касающихся скальбмежского прихода (кстати, исключительно обширного), что объясняется характером источников.

Очередная глава посвящена вопросам, связанным с владельцем города — местной коллегией, а также сжато обсуждению развития культуры, науки и нравов.

## HISTORY OF SKALBMIERZ

In the paper in question the author presents the history of Skalbmierz as based upon the background of specific economic problems, as well as on the history of the town in the strict sense.

In chapter I the development of Skalbmierz up to the location in 1342 is discussed. The author also tries to make researches for the past history of this town, prior to 1217 when the first mention of Skalbmierz is recorded. Thus, the return to the hypothesis of the historian Władysław Semkowicz who connects the foundation of Skalbmierz with the Awdaniec family, seems to be quite correct.

According to the opinion of the author of the present paper, the true founder of Skalbmierz was Skarbimir, the first comes of the Prince Boleslaus the Writhemouthed. Consequently, the origin of the town is supposed to reach as far back as the beginning of the 12th century.

Attention should be given to the very name of Skalbmierz. On the patronimic character of this name stress has been laid in chapter I. The spelling of it varies throughout centuries from Skarbimirz, Skarmierz, Skarmirz, Szkalbmierz, Szkalmierz, Skalmierz up to Skalbmierz nowadays. The latter form has been used in the present paper.

Chapter II is devoted to the discussion of the later history of Skalbmierz, till the beginning of the 19th century. In the years 1807—1808 a big fire became the turning point in the further evolution of the town.

In the above part of the paper the location of Skalbmierz, its heraldry and layout were discussed. In the further part of the said chapter the author tried to regard the charters granted to the town, as interrelated with the evolution of the town. Here, the Swedish wars which caused enormous destruction of Skalbmierz may be regarded as starting a new period of its history.

The next chapter discusses the population and the economic problems of the town against the historical background. Here the author endeavours to state the number of the population of Skalbmierz and its parishes in particular centuries and to discuss the inhabitants' principal professions.

In the discussion of the above population problems and that of the economic ones, the background of the town was restricted to the enormous parish, as determined by the character of the available documents.

The last chapter presents the problems connected with the proprietor of the town — the local Collegiate Church and gives a brief outline of culture, schools, and morals of Skalbmierz. The discussion of all those problems together, in conjunction with one another, followed from the specific structure and substance of the topic itself.